

PIĄTEK-CZWARTEK
12-18 CZERWCA 2026

Cena 5,90 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXII Nr 24 (7956)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: **Zespół**

Następny numer ukaże się w piątek 19 czerwca 2026 r.

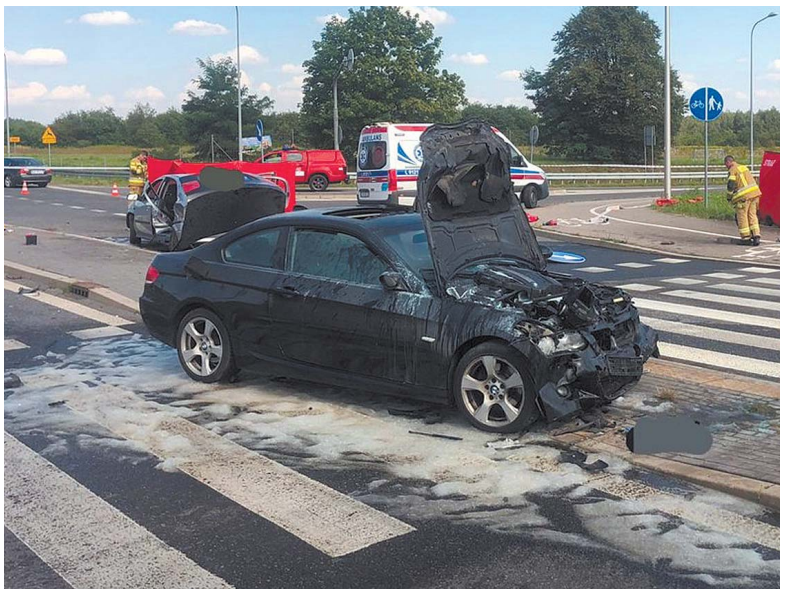
MAGAZYN
dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

TRZY KOBIETY ZGINĘŁY, KIEROWCA TRAFI DO WIĘZIENIA

Rodziny: to za mało

Trzy śmierci i trzy lata więzienia. Rodziny ofiar nie kryją oburzenia wyrokiem. Twierdzą, że jeden z oskarżonych nie wyciągnął z tragedii żadnych wniosków, a dowodem mają być publikowane przez niego w Internecie kontrowersyjne nagrania.





FOT. AUTORKA/ARCHIWUM

Katarzyna Nakonieczna

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał **Adama W.** na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. **Damian S.** otrzymał karę trzech lat bezwzględnego pozbawienia wolności oraz trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zakaz ten zacznie obowiązywać po odbyciu przez niego kary. Obaj mężczyźni zostali również zobowiązani do zapłaty po 20 tys. zł nawiązki na rzecz kobiety, która przeżyła wypadek. W ocenie sądu, opartej na opinii biegłych, odpowiedzialność za doprowadzenie do tragedii ponoszą obaj oskarżeni. Podczas ogłoszenia wyroku Damian S. nie stawił się w sądzie.

Chodzi o wypadek, który niemal trzy lata temu wstrząsnął mieszkańcami regionu. Tragedia rozegrała się w sierpniu 2023 roku w Chodlu. 77-letni Adam W., kierujący Oplem, wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo na nadjeżdżającym BMW. W wyniku zderzenia trzy pasażerki opla zginęły na miejscu. Przeżyła jedynie kobieta podróżująca na przednim fotelu oraz kierowca Opla, który trafił do szpitala.

Za kierownicą BMW siedział 23-letni Damian S. Był trzeźwy. Według ustaleń śledczych poruszał się z prędkością około 140 km/h, mimo że na tym odcinku obowiązywało ograniczenie do 70 km/h. Ofiarami były trzy seniorki – Wanda, Janina i Teresa – przyjaciółki oraz aktorki amatorskiego teatru „Fajna Ferajna".

Rok po wypadku do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim trafił akt oskarżenia przeciwko obu kierowcom. Usłyszeli oni zarzuty z art. 177 § 2 Kodeksu karnego, dotyczącego spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym.

Jak argumentowała podczas czwartkowego (11.06) ogłoszenia wyroku sędzia **Anna Jaguś** z Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, kluczowa odpowiedzialność za uniknięcie wypadku spoczywała na kierowcy Opla. – Po zatrzymaniu się przed skrzyżowaniem powinien on w sposób skuteczny dokonać oceny sytuacji drogowej, dostrzegając nadjeżdżający z lewej strony samochód marki BMW i powstrzymać się od wjazdu na skrzyżowanie, czym uniknąłby wypadku – wskazywała sędzia.

80-letni dzisiaj mężczyzna przyczynił się jednak do wypadku w sposób nieumyślny. Inaczej było w przypadku Damiana S., który świadomie naruszył zasady bezpieczeństwa, przekraczając dwukrotnie dozwoloną prędkość. Według śledczych uniemożliwiło mu to skuteczne podjęcie manewrów obronnych, w wyniku czego doszło do zderzenia.

– Przed wypadkiem samochód marki BMW poruszał się z prędkością 140 km/h, tj. istotnie wyższą niż prędkość administracyjnie dopuszczalna, która wynosiła 70 km/h. Tak znacznie nadmierna prędkość miała niewątpliwy wpływ na zaistnienie wypadku – mówiła sędzia.

● DOKOŃCZENIE NA STR. 2-3



Przyjaźń, która męczy Polaków i Ukraińców

Polacy narzekają na Ukraińców. Ukraińcy psioczą na Polaków. Oni honorują „bohaterów UPA". My opowiadamy o „ludobójcach z UPA". A konflikt z Rosją zmusza Polskę i Ukrainę do przyjaźni. Ta właśnie została wydana na próbę. Trudną, bo dawne rany wciąż się nie zabliźniły.

STRONY 8-9



Jubileuszowy Świdnik Air Festival już w ten weekend

Pokazy odrzutowców, historyczne maszyny z czasów II wojny światowej, nocne akrobacje z pirotechniką i atrakcje dla całych rodzin. Organizatorzy zapowiadają, że tegoroczna, piąta edycja Świdnik Air Festival ma być największa i najbardziej widowiskowa w historii imprezy.

STRONY 10-11



Piłkarze Motoru poznali terminarz

Wczoraj poznaliśmy terminarz PKO BP Ekstraklasy na sezon 2026/2027. Rozgrywki wystartują w piątek, 24 lipca. Motor Lublin na dzień dobry zmierzy się na wyjeździe z Widzewem Łódź. Domowa inauguracja nastąpi tydzień później, przy okazji spotkania z Jagiellonią Białystok.

STRONY 22-23

Nałęczowski szpital wolny od wirusa

Pod koniec maja pisaliśmy o problemach szpitala kardiologicznego w Nałęczowie, który decyzją puławskiego sanepidu został tymczasowo zamknięty z powodu ogniska rotawirusa. Dezynfekcja przyniosła skutek – nowych zakażeń nie stwierdzono.

Problemy z rotawirusem w szpitalu kardiologicznym Uzdrowiska Nałęczów notowano od połowy kwietnia do końca maja. W tym czasie potwierdzono 30 przypadków u pacjentów oraz 4 wśród personelu szpitalnej kuchni. Gdy standardowe działania zalecane przez sanepid nie przynosiły skutku, inspektorzy zdecydowali się na tymczasowe zamknięcie placówki oraz jej głęboką dezynfekcję, co łączyło się z wypisaniem wszystkich pacjentów (na co dzień w placówce przebywa ok. 200 osób z różnych stron kraju) oraz zakazem przejmowania nowych. – Uznaliśmy, że w przypadku tak dużej liczby zachorowań to jedyny sposób, by uchronić pacjentów przed ryzykiem zachorowania – tłumaczyła nam **Jolanta Gill** z PSSE w Puławach.

Wiemy już, że podjęte działania przyniosły efekt. – Przeprowadzona kontrola wykazała, że nasze zalecenia zostały wykonane. Mogę potwierdzić, że szpital od 2 czerwca pracuje normalnie – zapewnia inspektor sanitarna, **Maria Wojtyłło**. Jak dodaje nasza rozmówczyni, od tamtej pory w Nałęczowie nie zanotowano żadnego nowego przypadku zakażenia rotawirusem.

Przypominamy, że rotawirusy wywołują objawy silnego zatrucia pokarmowego, biegunkę wymioty, ból brzucha i gorączkę. Wirus przenosi się drogą pokarmową i kropelkową. Może być niebezpieczny zwłaszcza dla osób starszych lub pacjentów po zabiegach. Najskuteczniejszym sposobem zapobiegania zachorowaniu jest częste mycie rąk, szczególnie przed jedzeniem oraz po kontakcie z powierzchniami dotykanymi wcześniej przez inne osoby.

RS

TRZY KOBIETY ZGINĘŁY, KIEROWCA TRAFI DO WIĘZIEN

Rodziny: to za m

● DOKOŃCZENIE ZE STR. 1





To zdecydowanie za niski wyrok – uważają przedstawiciele rodzin kobiet, które zginęły w wypadku. Na zdjęciu – Beata Stwiarsk

Początkowo obu kierowcom groziła kara do ośmiu lat pozbawienia wolności. Ostatnia rozprawa odbyła się 28 maja. Wówczas rodziny ofiar ostro skrytykowały wniosek prokuratury o złagodzenie kary do jednego roku więzienia dla obu oskarżonych. – Wobec Damiana S. nie zostały zastosowane żadne środki. Nadal jest na wolności, a co więcej, jest aktywny na TikToku, gdzie nagrywa i umieszcza obrzydliwe filmiki z brawurowej jazdy i driftowania, ubliżające policji – pisała w mailu do naszej redakcji krewna jednej z ofiar, podkreślając, że oskarżony nadal lubi szybką jazdę i nie widać po nim skruchy.

Pełnomocnik poszkodowanych, adwokat **Grzegorz Gozdór**, wniósł o 8 lat pozbawienia wolności dla Damiana S., wskazując na decydującą rolę jego zachowania. – Sprawcą śmierci trzech osób jest Damian S. To on urządził sobie na drodze wyścig. Zeznawali o tym świadkowie. Jeden z nich mówił, że próbował zadzwonić na numer alarmowy, ale nie miał zasięgu. Tu mówi się o naruszeniu zasad bezpieczeństwa przez dwóch oskarżonych. Tak, ale tylko Damian S. naruszył te zasady umyślnie – podkreślał Gozdór podczas mowy końcowej. – Gdyby Damian S. nie jechał z prędkością co najmniej 140 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h, do śmierci trzech osób by nie doszło. Po hamowaniu jego samochód wciąż poruszał się z prędkością około 90 km/h. To właśnie ogromna energia uderzenia doprowadziła do tragicznych skutków. Masa pojazdu i prędkość to prawa fizyki, których nie da się podważyć – wskazywał adwokat.

Sędzia Anna Jaguś przyznała, że wymierzając karę Damianowi S., sąd uwzględnił jego wcześniejsze problemy z prawem oraz zachowanie po wypadku. – Przedstawione przez oskarżyciela posiłkowego w toku rozprawy dowody w postaci nagrań z mediów społecznościowych dowodzą, że oskarżony w dalszym ciągu porusza się po drogach publicznych, nie zachowując należytej ostrożności – mówiła. Jednocześnie podkreśliła, że do tragedii przyczynili się obaj kierowcy.

– To jest zdecydowanie za nisko. Ten wyrok nie oddaje rozmiaru tej tragedii. To młody człowiek, który ma za nic prawo i jakiekolwiek zasady moralne – mówi **Beata Stawiarska**, córka Wandy. – To psychopata, który nie robi sobie nic z tej sprawy. Zjawił się tylko na pierwszej rozprawie. Cały czas zamieszcza na TikToku filmiki z brawurową jazdą, z alkoholem. Tak było nawet wczoraj w nocy – mówi.

KATARZYNA NAKONIECZNA

ZNANE I LUBIANE

Wanda, Janina i Teresa były dobrze znane mieszkańcom Poniatowej. Występowały w amatorskim teatrze „Fajna Ferajna", działały w klubie seniora, śpiewały w zespołach i uczestniczyły w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Feralnego dnia jechały wraz z Adamem W. na pogrzeb. – Rozmawiam z ludźmi i mojej mamy im po prostu brakuje. Jest w nich pustka. Była bardzo aktywna w lokalnej społeczności, działała w teatrze i klubie seniora. W małej miejscowości

Nowe połączenie – z Lublina prosto n

Port Lotniczy Lublin uruchomił kolejne zagraniczne połączenie. W ostatni wtorek z lubelskiego lotniska wystartował pierwszy samolot do Rijeki w Chorwacji. Nowa trasa obsługiwana przez linię Wizz Air ma być atrakcyjną propozycją dla mieszkańców Lubelszczyzny planujących wakacje nad Adriatykiem.

Rijeka jest drugim, obok Splitu, chorwackim miastem dostępnym bezpośrednio z Lublina. Samoloty będą kursować dwa razy w tygodniu – we wtorki i soboty. Lot trwa około półtorej godziny. – Dynamiczny rozwój siatki połączeń to nasz priorytet. Chorwacka Rijeka to doskonała propozycja dla mieszkańców Lubelszczyzny i sąsiednich województw, którzy szukają szybkiego i komfortowego sposobu na dotarcie do północnej części Chorwacji. Cieszymy się, że możemy poszerzać naszą ofertę, proponując pasażerom kolejne atrakcyjne destynacje turystyczne – mówi **Dariusz Krzowski**, prezes Portu Lotniczego Lublin.

Nowe połączenie może zainteresować nie tylko osoby wybierające się do Chorwacji. Rijeka jest także dogodnym punktem startowym do zwiedzania pobliskiej Słowenii oraz północnych Włoch. W zasięgu podróżnych znajdują się m.in. Triest, Udine czy Wenecja.

Jak podkreślają przedstawiciele lotniska, jest to jedyne bezpośrednie połączenie do Rijeki dostępne dla pasażerów z Polski Wschodniej. Oferta skierowana jest nie tylko do mieszkańców województwa lubelskiego, ale także Podkarpacia, Świętokrzyskiego i Mazowsza. – Uruchomienie połączenia do Rijeki to kolejny krok w umacnianiu pozycji Portu Lotniczego Lublin jako ważnego centrum komunikacyjnego we wschodniej Polsce. Cieszy nas, że mieszkańcy Lublina i całego regionu zyskują dostęp do nowych kierunków podróży, a jednocześnie rosnące wyniki lotniska potwierdzają, że inwestycje w rozwój siatki połączeń odpowiadają na realne potrzeby pasażerów – podkreśla **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta Lublina ds. Inwestycji i Rozwoju.

Uruchomienie połączenia do Rijeki to kolejna no-

dziennik WSCHODNI
www.dziennikwschodni.pl
WYDAWCA: Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin. Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Paweł Puzio

Sekretarz redakcji: Mariusz Giezek

Redakcja: Radosław Szczęch, Ismena Cieśla, Waldemar Sulisz, Magdalena Bożko, Kamil Pomorski, Katarzyna Nakonieczna, Jan Mazurek, Adrian Mańko

Sport: Łukasz Gładysiewicz, Jarosław Czępiński, Kamil Kozioł, Bartek Surman

Skład: Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393, e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl **Krakowskie Przedmieście 55**, 20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin POLSKA PRESS GRUPA

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego".

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Corner Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Dzienniku Wschodnim jest zabronione bez zgody Wydawcy.

IA

ało



ka, córka pani Wandy FOT. AUTORKA/ARCHIWUM

jak Poniatowa była osobą bardzo znaną – mówi Beata. – Moja mama była siłaczką. Miała ciężkie życie, ale ostatnie lata były jej drugą młodością. Była osobą aktywną, oddaną rodzinie i ludziom – dodaje i wspomina, że potrafiła dogadać się z każdym.

Tragedia wywołała duże poruszenie w środowisku.

„Nie ma słów, by opisać żal i współczucie. Straciliśmy osoby ciepłe, życzliwe i pomocne" – pisali po wypadku członkowie teatru. – „Osoby szlachetne, obdarzone wielkim sercem i poczuciem humoru" – wspominano.

Jesienią 2023 roku ujawniono dodatkową tragedię – doszło do zamiany ciał ofiar. Jeden z uczestników pogrzebu zauważył, że w trumnie znajduje się ciało innej osoby. W październiku potwierdzono oficjalnie pomyłkę.

Nikomu nie postawiono zarzutów. Rodziny ofiar podkreślają, że trauma trwa do dziś.

Ogłoszony wyrok nie jest prawomocny. Stronom przysługuje prawo do apelacji.

ad Adriatyk

wość w tegorocznym rozkładzie lotów. Wcześniej z lubelskiego lotniska zainaugurowano rejsy do Trapani na Sycylii oraz holenderskiego Maastricht. Rozbudowa siatki połączeń przekłada się na wyniki portu. W maju lotnisko obsłużyło 46.091 pasażerów, co oznacza wzrost o 5,45 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ubiegłego roku. W maju 2025 roku z usług lotniska skorzystało 43.707 osób. Jeszcze większy wzrost odnotowano w liczbie operacji lotniczych. W maju wykonano ich 524, podczas gdy rok wcześniej było ich 425. To wzrost o ponad 23 proc.

Władze lotniska liczą, że nowe kierunki wakacyjne pomogą utrzymać rosnący trend i przybliżą port do przekroczenia granicy pół miliona pasażerów obsłużonych w ciągu roku.

ISMENA CIEŚLA

www.dziennikwschodni.pl

Tłumy na jubileuszu SM Ryki

Blisko 20 tys. osób uczestniczyło w obchodach 100-lecia Spółdzielni Mleczarskiej Ryki. Jubileusz zgromadził mieszkańców regionu, dostawców mleka, pracowników oraz partnerów biznesowych. W programie znalazły się oficjalne uroczystości, koncerty, pokazy lotnicze i rodzinny piknik. Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w intencji dostawców i pracowników spółdzielni. Podczas nabożeństwa poświęcono tablicę pamiątkową upamiętniającą stulecie działalności firmy.

– Dziękujemy za założycieli i wszystkich, którzy tworzyli to dzieło. Modlimy się za zmarłych pracowników i dostawców mleka oraz o błogosławieństwo na dalsze lata działalności – mówił ks. prałat **Stanisław Chodźko**, proboszcz parafii w Rykach.

Główna część jubileuszu odbyła się w Moto Parku Ułęż. Uczestników przywitał prowadzący wydarzenie **Tomasz Kammel**.

Podczas oficjalnej inauguracji przypomniano historię Spółdzielni Mleczarskiej Ryki – od niewielkiej mleczarni funkcjonującej w piwnicach budynku Kasy Spółdzielczej po nowoczesne przedsiębiorstwo, którego produkty są dziś rozpoznawalne w całym kraju i na wielu zagranicznych rynkach.

– Sto lat Spółdzielni Mleczarskiej Ryki to historia tysięcy ludzi i milionów godzin ciężkiej pracy. To sukces wielu pokoleń dostawców, pracowników i partnerów, którzy wspólnie budowali markę znaną dziś w całym kraju – podkreślał prezes zarządu SM Ryki **Patryk Ćwikła**.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie 100 symbolicznych nagród z okazji stulecia spółdzielni. Wyróżnienia otrzymali wieloletni dostawcy mleka, pracownicy oraz osoby szczególnie zasłużone dla rozwoju firmy. Jak podkreślano podczas ceremonii, sukces spółdzielni przez dekady tworzyli konkretni ludzie, ich codzienna praca oraz partnerstwa budowane przez kolejne pokolenia.

OPRAC. PP

TEKST INFORMACYJNY

Mikropoświadczenia - małe certyfikaty, duże możliwości

Jeszcze kilkanaście lat temu zdobywanie nowych kwalifikacji kojarzyło się głównie z kilkuletnimi studiami, szkołami policealnymi lub długimi kursami kończącymi się egzaminem. Dziś rynek pracy zmienia się tak szybko, że coraz częściej potrzebujemy zdobywać konkretne umiejętności w krótszym czasie. W odpowiedzi na te potrzeby pojawiły się mikropoświadczenia, czyli niewielkie certyfikaty potwierdzające określone kompetencje.

Choć sama nazwa brzmi dość tajemniczo, idea jest prosta. Mikropoświadczenie ma potwierdzać, że dana osoba zdobyła konkretną wiedzę lub umiejętność, niezależnie od tego, czy nauczyła się jej podczas kursu, szkolenia, warsztatów, praktyki zawodowej czy samodzielnej nauki.

ŚWIAT, W KTÓRYM TRZEBA UCZYĆ SIĘ CZĘŚCIEJ

Jeszcze niedawno wiele osób wykonywało ten sam zawód przez całe życie. Obecnie coraz częściej zmieniamy miejsca pracy, specjalizacje, a nawet całe branże. Rozwój nowych technologii, automatyzacja procesów i sztuczna inteligencja sprawiają , że niektóre kompetencje szybko tracą na znaczeniu, a w ich miejsce pojawiają się nowe. W takich warunkach zdobywanie kolejnego dyplomu nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem. Czasem pracodawca oczekuje konkretnej umiejętności: obsługi nowego programu, znajomości określonej technologii, kompetencji cyfrowych czy umiejętności zarządzania projektami. Mikropoświadczenia pozwalają szybko i wiarygodnie potwierdzić takie kwalifikacje.

CZYM WŁAŚCIWIE JEST MIKROPOŚWIADCZENIE?

Najprościej mówiąc, jest to dokument potwierdzający osiągnięcie konkretnego efektu uczenia się. W przeciwieństwie do tradycyjnych świadectw czy dyplomów nie opisuje całego procesu edukacji, lecz skupia się na określonej kompetencji. Przykładowo osoba może uzyskać mikropoświadczenie potwierdzające znajomość



LIFELONGLEARNING lubelskie

arkuszy kalkulacyjnych, podstaw programowania, wykorzystania narzędzi sztucznej inteligencji, prowadzenia mediacji, obsługi drukarek 3D czy projektowania stron internetowych. Istotne jest to, że mikropoświadczenie powinno zawierać informacje o zakresie zdobytych kompetencji , sposobie ich weryfikacji oraz instytucji, która je potwierdziła.

Dlaczego pracodawcy zwracają na nie uwagę? Bo dla pracodawcy liczy się przede wszystkim odpowiedź na pytanie: „Czy kandydat potrafi wykonać konkretne zadanie?". Mikropoświadczenia pomagają szybko zweryfikować takie umiejętności. Coraz więcej firm przyznaje, że sama nazwa ukończonego kierunku studiów nie zawsze mówi wiele o faktycznych kompetencjach kandydata. Znacznie bardziej przydatna bywa informacja, że dana osoba ukończyła szkolenie z analizy danych, zarządzania projektami czy cyberbezpieczeństwa i potrafi wykorzystać tę wiedzę w praktyce. Mikropoświadczenia mogą być szczególnie cenne dla osób rozpoczynających karierę zawodową, planujących przebranżowienie lub wracających na rynek pracy po dłuższej przerwie.

SZANSA DLA OSÓB W KAŻDYM WIEKU

Jedną z największych zalet mikropoświadczeń jest ich dostępność. Korzystać z nich mogą zarówno uczniowie i studenci, jak również osoby dorosłe posiadające wieloletnie doświadczenie zawodowe. Dla młodych ludzi stanowią sposób na wyróżnienie się na rynku pracy. Dla osób aktywnych zawodowo są okazją do systematycznego rozwijania kompetencji bez konieczności podejmowania wieloletniej edukacji. Z kolei dla seniorów mogą być narzędziem wspierającym aktywność zawodową i społeczną. To szczególnie ważne w czasach, gdy średnia długość życia rośnie, a wiele osób pozostaje aktywnych zawodowo znacznie dłużej niż wcześniejsze pokolenia.

Eksperci przewidują, że znaczenie mikropoświadczeń będzie systematycznie rosło. Nie zastąpią one tradycyjnego wykształcenia, ale mogą stać się jego wartościowym uzupełnieniem. Coraz częściej mówi się o modelu, w którym człowiek przez całe życie gromadzi potwierdzenia kolejnych kompetencji, budując własny „portfel umiejętności". Dzięki temu łatwiej będzie dostosowywać się do zmian na rynku pracy, rozwijać zainteresowania i podejmować nowe wyzwania zawodowe.

Wydatek finansowany ze środków KPO w ramach inwestycji A3.1.1 KPO pn. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie"

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | LIFELONGLEARNING lubelskie

in232 75



Kiedy otworzą S19 do Lubartowa?

Budowa drogi ekspresowej S19 na odcinku Lublin-Lubartów przebiega sprawnie, a stan zaawansowania robót przekroczył 55 proc. Niestety na otwarcie długo wyczekiwanego odcinka kierowcy będą musieli poczekać nieco dłużej, niż wynikało z dotychczasowych informacji. Nową datę wskazał dyrektor GDDKiA.

Budowany na północ od Lubartowa ponad 23-kilometrowy odcinek S19 w ramach międzynarodowej trasy Via Carpatia to jedna z najważniejszych arterii komunikacyjnych wschodniej Polski. Droga ekspresowa już teraz łączy Rzeszów i Lublin, a w przyszłości kierowcy bezkolizyjnie dotrą także do Białystoku i dalej. Jednym z kluczowych elementów tej komunikacyjnej układanki jest wspomniany fragment z Lublina do Lubartowa, na którego ukończenie mieszkańcy Lubelszczyzny z utęsknieniem czekają od wielu lat.

Na jego budowie praca wre, każdego dnia na placu pojawia się setki pracowników i sporo ciężkiego sprzętu. Co miesiąc publikowane są nowe galerie zdjęć pokazujące postępy na budowie. Obecnie stan zaawansowania robót przekracza 55 proc. A kiedy będzie 100 proc.? Na oficjalnych stronach GDDKiA dotychczas najczęściej można było spotkać się z datą "2027". Dzisiaj wiemy już, że kierowcy na ekspresowy, bezkolizyjny przejazd odcinkiem Lublin-Lubartów poczekają trochę dłużej.

Podczas poniedziałkowego briefingu na placu budowy na temat terminu wypowiedział się dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA, **Janusz Pachla**. – Kontraktowo termin realizacji jest na połowę 2028 roku. Mówiąc o terminie mam na myśli uzyskanie decyzji na użytkowanie, przeprowadzenie wszystkich procedur odbiorowych – powiedział, wskazując jednocześnie na możliwość wcześniejszego oddania do ruchu wybranych odcinków.

Podczas konferencji podano również kilka innych ciekawych informacji dotyczących samej budowy. Jak wynika z informacji **Piotra Mazura** z firmy Duna Polska, a więc generalnego wykonawcy robót, ułożono już ponad 180 tys. ton warstw bitumicznych z planowanych 400 tys. ton, a stan zaawansowania prac ziemnych przekroczył 90 proc. Na budowie pracuje od 400 do 500 osób oraz 200 jednostek różnego rodzaju sprzętu.

W sierpniu kierowców czeka zmiana organizacji ruchu. W Ciecierzynie wyburzony zostanie most w dolinie Ciemięgi (w pobliżu szkoły), w związku z czym kierowcy tymczasowo będą kierowani na objazd tzw. bypassem.

Budowa drogi do Lubartowa kosztuje ponad 835 mln zł, a całkowita wartość zadania, łącznie z wykupem działek i nadzorem to prawie 1,4 mld zł, z czego ponad 612 mln zł to wsparcie unijne.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. GDDKiA

LUBLIN PÓŁNOCNY. KIEDYŚ NOWOCZESNY OBIEKT, DZIŚ MIEJSCE SPOTKAŃ BEZDOMNYCH

Koczowisko na dworcu

Lublin Północny miał być nowoczesnym dworcem dla pracowników FSC, dziś niszczeje i stał się miejscem koczowania bezdomnych. PKP S.A. i Miasto Lublin nie dogadały się w sprawie przejęcia obiektu, a mieszkańcy alarmują o (nie) bezpieczeństwie w tej okolicy.

Mateusz Bartoszek

Dworzec Północny powstał w latach 70. XX wieku. Został zbudowany z myślą o robotnikach Fabryki Samochodów Ciężarowych, którzy do pracy dojeżdżali z pobliskich miejscowości. W czasach świetności w hali dworcowej znajdowała się kawiarnia i bar szybkiej obsługi. Ponadto można było tam znaleźć wiele zakładów i sklepów. W 1978 roku powstało tu nawet Dzielnicowe Centrum Obsługi Turystycznej PTTK oferujące bilety również na połączenia międzynarodowe, bilety LOT-u oraz wycieczki. Gdy przyszła transformacja, obiekt – niestety - stopniowo popadał w ruinę. Na początku XXI wieku w budynku znajdował się kantor i sklep meblowy. Coraz częściej jednak w budynku zamiast klientów, pojawiali się bezdomni. Wkrótce dworzec postanowiono zamknąć. W latach 2012-2013 nastąpił remont peronów oraz przejścia podziemnego. Budynek jednak nie został odnowiony i niszczeje od lat.

CENTRUM NAUKI

Kilka lat temu radni z klubu prezydenta **Krzysztofa Żuka** zaproponowali, aby budynek wyremontować i stworzyć w nim centrum nauki. Pomysł jednak spalił na panewce, ponieważ właściciel dworca – PKP S.A. – nie miał w planach jego sprzedaży. Skontaktowaliśmy się z PKP w tej sprawie. **Agnieszka Jurewicz** z Biura Komunikacji PKP przekonuje, że budynek dworca jest częściowo wynajmowany, mimo, że jest ogrodzony i ze wszystkich stron zamknięty.

- PKP S.A. analizuje różne warianty dot. budynku dworca Lublin Północ. Dworzec nadal jest częściowo wynajmowany – informuje nas Agnieszka Jurewicz. – Teren dookoła obiektu jest wygrodzony, skuto także tynk, co do którego była możliwość odpadnięcia. Co więcej, teren wokół dworca jest objęty umową na utrzymanie czystości i jest regularnie kontrolowany przez administratora nieruchomości. Na tę chwilę Miasto Lublin nie wyraziło chęci nabycia nieruchomości. W ostatnich dwóch latach do PKP S.A. zgłaszali się przedstawiciele lokalnej społeczności zainteresowani tym, aby dworzec został nabyty przez jednostkę samorządu terytorialnego, ale nie znalazło to potwierdzenia w deklaracjach Gminy podczas spotkań z przedstawicielami Miasta – podsumowuje Jurewicz.

Miasto odpowiada, że było zainteresowane przejęciem dworca, aby przeznaczyć go na działalność kulturalno-oświatową. Ostatecznie jednak nie sprostało wymaganiom PKP.

- Miasto Lublin było zainteresowane przejęciem nieruchomości przy ul. Gospodarczej 1 wraz z budynkiem Dworca Północnego z przeznaczeniem na działalność kulturalno-oświatową. W tej sprawie prowadzone były rozmowy oraz postępowanie dotyczące możliwości nabycia obiektu od PKP S.A. – mówi nam **Monika Głazik** z urzędu miasta. – Ostatecznie, Miasto nie mogło przejąć na siebie części obowiązków wskazanych przez PKP S. A. m.in. związanych z utrzymaniem i dalszym funkcjonowaniem infrastruktury technicznej, zapewnieniem dostępu do infrastruktury kolejowej, a także zobowiązań wynikających z trwałości projektów unijnych realizowanych wcześniej przez spółkę kolejową, które nie leżały w kompetencjach miasta. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że teren i obiekt są uwzględniane w planowanych działaniach inwestycyjnych PKP, dlatego liczymy, że w przyszłości doczekają się odpowiedniego zagospodarowania – kończy Głazik.





Zaniedbany Dworzec Północny w Lublinie FOT. MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ

SKARGI OD MIESZKAŃCÓW

Zaniedbany budynek dworca to problem również dla mieszkańców. Wieczorami aż strach przechodzić w tamtej okolicy. Przecież nadal kursują tutaj pociągi regionalne. Mieszkańcy skarżą się również na koczujących w budynku bezdomnych. Miejsce to jest również świadkiem alkoholowych imprez. Można to wywnioskować z dużej ilości puszek i butelek po piwie i innych trunkach.

Co ciekawe, zaledwie kilkaset metrów od dworca znajduje się Komisariat VI Policji w Lublinie. Jak przekazał nam oficer prasowy KMP w Lublinie, do lubelskiej Policji nie wpływają zgłoszenia dotyczące zakłócania porządku w okolicach dworca.

- Informuję, że rejon dworca znajduje się pod bieżącym nadzorem policjantów z VI Komisariatu Policji w Lublinie – mówi oficer prasowy KMP w Lublinie podinsp. **Kamil Gołębiowski**. – Jednocześnie informujemy, że do lubelskiej Policji nie wpływają zgłoszenia dotyczące zakłócania porządku publicznego we wskazanym miejscu. Policjanci w ramach codziennej służby reagują na wszelkie ujawnione przypadki naruszeń prawa oraz zgłoszenia przekazywane przez mieszkańców – kończy Gołębiowski.

Służby zachęcają do korzystania z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Za jej pośrednictwem można wskazywać miejsca, w których dochodzi do niepokojących sytuacji lub które zdaniem mieszkańców wymagają dodatkowego zainteresowania ze strony Policji.

„Deszczówka to czysta wartość”

W Lublinie odbyła się konferencja podsumowująca polsko-ukraiński projekt „Rozwój infrastruktury kanalizacyjnej i poprawa gospodarki ściekowej w Równem i Lublinie”, realizowany w ramach programu Interreg NEXT Polska – Ukraina 2021 – 2027. Wartość przedsięwzięcia przekroczyła 2,68 mln euro, z czego 90 proc. stanowiło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej.

Partnerami projektu były Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie oraz Departament Infrastruktury i Zagospodarowania Przestrzennego Rady Miasta Równe. – Projekt jest wspólnym, partnerskim działaniem miast na konkretnych płaszczyznach inwestycyjnych, dla dobra naszych małych ojczyzn. Wierzę, że za tym projektem pójdą następne – podkreślał podczas konferencji **Artur Szymczyk**, prezes MPWiK w Lublinie.

W ramach projektu w ukraińskim Równem przebudowywana jest sieć kanalizacji deszczowej i roztopowej w rejonie ulic Chornovola, Drahomanova i Zamkova wraz z odprowadzeniem wód do rzeki Ustia. Z kolei w Lublinie powstają nowe odcinki sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej przy ulicach Goździkowej, Kosynierów, Ziemiańskiej oraz Jaskółczej. Całkowita wartość projektu wyniosła 2,69 mln euro. Polska część inwestycji opiewa na ponad 1,32 mln euro, a ukraińska na blisko 1,36 mln euro. Dofinansowanie



unijne wyniosło ponad 2,4 mln euro.

Przedstawiciele obu miast podkreślali znaczenie współpracy transgranicznej. – Jesteśmy ogromnie wdzięczni Lublinowi i jego mieszkańcom za to, że nasza współpraca może się rozwijać. To jest dla nas powód do radości i dumy – mówiła **Kateryna Marchuk**, radna Rady Miasta Równe i przewodnicząca komisji ds. gospodarki miejskiej, transportu, łączności i ochrony środowiska.

Jak zaznaczał **Tomasz Jędrzejewski**, zastępca kierownika Wspólnego Sekretariatu Interreg NEXT Polska – Ukraina, projekt był realizowany zgodnie z harmonogramem i należy do pierwszych przedsięwzięć nowej perspektywy finansowej, które zbliżają się do zakończenia. – Został on realizowany bardzo sprawnie. Gratuluję obu miastom i dziękuję za bardzo dobrą współpracę. Doceniamy zaangażowanie obu stron, szczególnie że polsko-ukraiński projekt wykraczał poza standardowe ramy działania miast i przedsiębiorstw wodociągowych – podkreślił.

Jednym z najważniejszych efektów projektu po stronie lubelskiej jest opracowanie „Strategii zarządzania wodami opadowymi”. Dokument stał się punktem wyjścia do debaty ekspertów poświęconej przyszłości gospodarowania deszczówką w miastach.

– Celem strategii jest ograniczenie ryzyka powodziowego, które coraz częściej pojawia się w miastach w okresach intensywnych opadów. Musimy zdecydowanie zmienić podejście do deszczówki, jako potencjalnego źródła zasobów wodnych, a nie zagrożenia. Deszczówka to czysta wartość – przekonywał Artur Szymczyk.

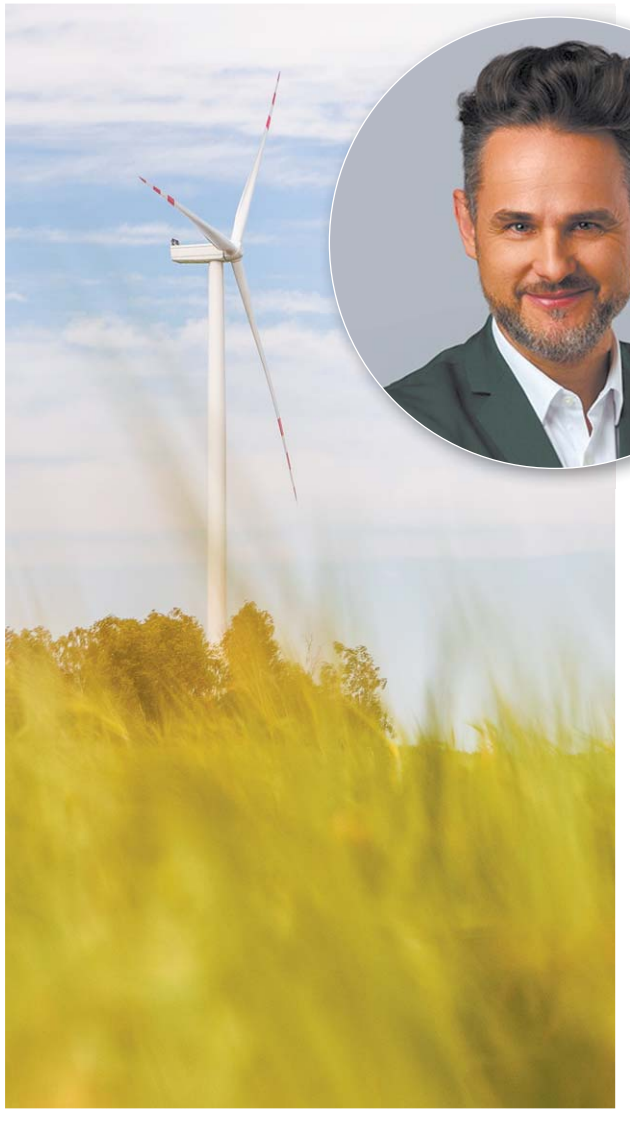
Głównym celem projektu było promowanie zrównoważonego gospodarowania zasobami wodnymi oraz poprawa stanu infrastruktury kanalizacyjnej po obu stronach granicy. Samorządowcy i eksperci podkreślali, że podobne przedsięwzięcia będą miały coraz większe znaczenie w obliczu zmian klimatycznych i rosnących problemów związanych zarówno z suszami, jak i gwałtownymi opadami deszczu.

ADRIAN MAŃKO

ARTYKUŁ ZEWNĘTRZNY

Lubelszczyzna może stać się energetycznym liderem. „Wiatr nie konkuruje z rolnictwem”

Lubelskie od lat kojarzy się przede wszystkim z rolnictwem, ale coraz częściej mówi się również o jego potencjale w energetyce wiatrowej. Zdaniem Tomasza Guzowskiego, prezesa zarządu firmy OX2 region ma warunki, by stać się jednym z ważniejszych ośrodków produkcji zielonej energii w Polsce. Korzyści mają odczuć zarówno samorządy i mieszkańcy, jak i sami rolnicy, dla których farmy wiatrowe mogą być dodatkowym źródłem stabilnych dochodów.



● Województwo lubelskie kojarzy się przede wszystkim z rolnictwem. Czy może stać się również jednym z ważniejszych regionów energetyki wiatrowej w Polsce i jakie warunki ku temu posiada?

Lubelszczyzna ma bardzo solidne fundamenty, by łączyć rolnictwo z nowoczesną energetyką. To region o dobrych warunkach wietrznych, dużej dostępności terenów i co równie ważne, rosnącej świadomości samorządów, że budowanie niezależności energetycznej Polski jest dziś koniecznością i także ich rolą. Energetyka wiatrowa nie konkuruje z rolnictwem, tylko je uzupełnia, stwarzając dodatkową możliwość zarobku właścicielom gruntów. Dla rolników oznacza to dodatkowe, stabilne źródło dochodu z dzierżawy gruntu, które może wspierać rozwój gospodarstw i zwiększać ich odporność na wahania sytuacji na rynkach rolnych. Turbiny zajmują niewielką część pola, a ziemia wokół nadal jest normalnie uprawiana. Dzięki temu region może jednocześnie produkować żywność i energię, czerpiąc korzyści zarówno z silnego rolnictwa, jak i rozwoju nowoczesnej energetyki.

● Samorządowcy często słyszą od mieszkańców pytanie: „Co my będziemy z tego mieli?”. Jak odpowiedziałby Pan mieszkańcom gminy, w której ma powstać farma wiatrowa?

Odpowiedź jest bardzo konkretna: stabilne pieniądze dla gminy i realne korzyści dla mieszkańców. Farma wiatrowa to stałe wpływy z podatków, które trafiają do lokalnego budżetu i są wydawane na drogi, szkoły, przedszkola czy usługi publiczne. Pamiętajmy też, że to wieloletni projekt, dlatego jako OX2 chętnie angażujemy się we wsparcie lokalnych wydarzeń, organizacji i klubów sportowych. Chcemy być dobrym sąsiadem, bo wierzymy, że partnerska współpraca i dialog z lokalną społecznością to najlepsza droga do wspólnego rozwoju.Naszą obecność w regionie planujemy na lata, dlatego zależy nam na budowaniu trwałego zaufania i partnerstwa.

● Przeciwnicy farm wiatrowych podnoszą argumenty dotyczące hałasu, krajobrazu czy wpływu na wartość nieruchomości. Co pokazują doświadczenia gmin, w których takie inwestycje działają już od lat?

Doświadczenia gmin, gdzie farmy wiatrowe działają od lat, są podobne i pokazują, że strach ma wielkie oczy. Potwierdzają to dane; w maju opublikowano wyniki badań zrealizowanych w Polsce na temat cen nieruchomości w okolicy farm wiatrowych. Badacze przeanalizowali blisko 46 tys. transakcji sprzedaży nieruchomości obejmujących tereny rolne, jak i działki budowlane. Wyniki jednoznacznie pokazały, że obecność farm wiatrowych nie powoduje spadku cen w ich otoczeniu, a często jest wręcz odwrotnie, bo poprawia się infrastruktura i atrakcyjność gminy. Podobnie wygląda kwestia hałasu, nowoczesne turbiny spełniają rygorystyczne normy środowiskowe. Natomiast farmy wiatrowe stają się po prostu elementem krajobrazu, takim jak linie energetyczne czy silosy zbożowe.

● Czy na Lubelszczyźnie są dziś miejsca, które szczególnie dobrze nadają się do rozwoju energetyki wiatrowej i czy OX2 analizuje możliwość realizacji nowych projektów w naszym regionie?

Tak, Lubelszczyzna ma obszary o bardzo dobrym potencjale, ale kluczowe jest nie „gdzie”, tylko „jak”. Każdy projekt musi być dobrze przygotowany, poprzedzony rozmowami z samorządem i mieszkańcami oraz rzetelnymi analizami środowiskowymi. W OX2 szukamy możliwości rozwoju kolejnych projektów w regionie i zawsze podchodzimy do tego odpowiedzialnie. Inwestycja ma sens tylko wtedy, gdy władze lokalne i mieszkańcy dostrzegają jej potencjał i korzyści dla gminy.

● Jak będzie wyglądała energetyczna mapa Lubelszczyzny za dziesięć lat? Czy mieszkańcy regionu będą korzystać z tańszej i bardziej lokalnej energii niż obecnie?

Jestem przekonany, że za dziesięć lat Lubelszczyzna będzie ośrodkiem czystej energii, której produkcja nie będzie zanieczyszczała powietrza. Głównie z wiatru, ale na pewno zaobserwujemy też rozwój magazynów energii, które pozwolą przechowywać energię produkowaną przez farmy wiatrowe i fotowoltaiczne. To oznacza większą niezależność i bezpieczeństwo energetyczne Polski i regionu, a także większą stabilność systemu.

JAK GMINA CHEŁM ROZBIŁA BANK W DROGOWYCH PRZETARGACH

Asfaltowa rewolucja za pół ceny

Samorządy rzadko kiedy mogą pochwalić się zaoszczędzeniem niemal połowy zaplanowanego budżetu, jednak urzędnikom z Gminy Chełm ta sztuka właśnie się udała. Dzięki wyjątkowo zaciętej wojnie cenowej w przetargach, nowe drogi w Janowie i Okszowie powstaną za ułamek spodziewanych kwot. Wielcy giganci budowlani musieli uznać wyższość tańszych ofert, a mieszkańcy mogą już odliczać czas do wielkiego finału prac.

Kamil Pomorski

Władze gminy Chełm zintensyfikowały działania nad poprawą lokalnej infrastruktury drogowej. 8 czerwca wójt Wiesław Kociuba podpisał dwie kluczowe umowy, które oficjalnie uruchamiają wyczekiwane inwestycje. Kluczem do sukcesu okazały się sprawnie przeprowadzone procedury przetargowe. Firmy startujące w konkursach zaoferowały stawki, o jakich urzędnicy wcześniej mogli tylko pomarzyć, co pozwoliło na gigantyczne oszczędności w publicznej kasie.

Pierwsza z podpisanych umów dotyczy budowy dróg gminnych w miejscowości Janów, gdzie metamorfozę przejdą ulice Stefana Żeromskiego oraz Adama Mickiewicza. Projekt przewiduje stworzenie nowoczesnej infrastruktury o łącznej długości około 470 metrów.

Zwycięzcą tego przetargu została firma KRUSZ-MIX Wioleta Chaba z Końskowoli, która złożyła bezkonkurencyjną ofertę opiewającą na kwotę nieco ponad 690 tyś. zł brutto. Skala oszczędności jest porażająca – gmina była gotowa wydać na ten cel niespełna 1,3 mln zł. Wybór najtańszego oferenta pozwolił więc zachować w kieszeni niemal połowę zaplanowanej sumy. Co równie istotne, inwestycja w 50% zostanie sfinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Końskowolska firma musiała pokonać liczną konkurencję. O kontrakt walczyło m.in. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa (chcące ponad 694 tys. zł) oraz „Drogmost" z Zamościa (niespełna 730 tys. zł). Najdroższe oferty, składane przez firmy takie jak STRABAG czy Pref-Bet, przekraczały nawet 885 tys. zł.



Według szacunków ułożenie nowego asfaltu i wykonanie wszystkich procedur zajmie wykonawcom około pięciu miesięcy

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

OKSZÓW ZABEZPIECZONY NA KAŻDĄ EWENTUALNOŚĆ

Druga z zawartych umów dotyczy remontu i modernizacji ulic Różanej i Hiacyntowej w miejscowości Okszów. Prace obejmą tam odcinek o długości około 400 metrów. Wykonawcą robót zostało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „Lubartów" S.A., a całe zadanie zamknie się w kwocie niemal 248 tyś. zł brutto. W tym przypadku propozycja z Lubartowa również okazała się finansowym strzałem w dziesiątkę, dystansując PRD z Zamościa (prawie 312 tys. zł) oraz „Drogmost" (ok. 315 tys. zł). Najwyższe żądania finansowe w tym przetargu oscylowały wokół 385 – 390 tys. zł.

Obecnie ta inwestycja znajduje się na liście rezerwowej do dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na poziomie 50%. Samorząd uspokaja jednak mieszkańców – w budżecie gminy zabezpieczono na ten cel aż 450 tys. zł, więc jeśli wsparcie zewnętrzne nie nadejdzie, gmina pokryje koszty w całości z własnych, zaoszczędzonych środków.

KONIEC Z ZALEWANIEM SĄSIEDNICH DZIAŁEK

Urzędnicy zapewniają, że niskie ceny nie wpłyną negatywnie na jakość wykonania. W obu miejscowościach drogowcy zrealizują pełen, kompleksowy wachlarz zadań: przeprowadzą pełne roboty ziemne i rozbiórkowe w miejscach przełomów, wykonają solidną podbudowę oraz asfaltowe warstwy konstrukcyjne, wybudują funkcjonalne pobocza, zjazdy i estetyczne zieleńce, całkowicie uporządkują teren po zakończeniu wszystkich prac.

Zgodnie z parametrami technicznymi, kierowcy otrzymają do dyspozycji dwukierunkową jezdnię o szerokości 3,5 metra. Bardzo ważną informacją dla właścicieli pobliskich posesji jest zastosowanie nowoczesnego systemu odwodnienia powierzchniowego. Woda opadowa będzie precyzyjnie kierowana na tereny zielone w obrębie pasa drogowego, co – jak gwarantują urzędnicy – skutecznie zapobiegnie zalewaniu działek przylegających do nowych dróg.

OSIR ZŁAPIE DESZCZÓWKĘ I ZASŁONI SŁOŃCE ZA MILIONY Z UE

Zielona tarcza zamojskiego sportu

Zamojski Ośrodek Sportu i Rekreacji szykuje się do wielkiej, ekologicznej metamorfozy. Dzięki potężnemu zastrzykowi gotówki z Unii Europejskiej, otoczenie stadionu zamieni się w nowoczesny, samowystarczalny ekosystem. Pojawią się podziemne zbiorniki, donice pełne kwiatów oraz spektakularne, pionowe ogrody, które... pomogą lokalnym sportowcom w walce z rażącym słońcem.

W poniedziałek, 8 czerwca zamojski prezydent **Rafał Zwolak**, podpisał w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego umowę na dofinansowanie projektu, którego całkowita wartość szacowana jest na ponad 5 milionów złotych. Unijna dotacja pokryje lwią część tych wydatków, wnosząc do kasy miejskiej ponad 3,5 miliona złotych.

Co ciekawe, inwestycja rodzi się w duchu sąsiedzkiej współpracy, ponieważ Miasto Zamość realizuje ten projekt wspólnie z Gminą Zamość. Podczas gdy miasto skupi się na obiektach sportowych, sąsiedni samorząd zainwestuje w budowę systemu gromadzenia wód opadowych przy Szkole Podstawowej w Ždanowie.



FOT. UM ZAMOSC

W samym Zamościu zaplanowano ogromny front robót, którego kluczowym elementem będzie inteligentne zarządzanie wodą. Na terenie OSiR powstaną cztery zbiorniki retencyjne na wody opadowe i roztopowe. Zgromadzona w nich deszczówka pozwoli na gigantyczne oszczędności – miasto wykorzysta ją do nawadniania muraw i trawników, prac porządkowych, a nawet do mycia pojazdów. To jednak dopiero początek zmian przy ul. Królowej Jadwigi. Szary dotąd krajobraz urozmaicą ogrody deszczowe, których zadaniem będzie gromadzenie i filtrowanie deszczówki, całoroczne, kolorowe nasadzenia wzdłuż ogrodzeń od strony parku oraz samej ulicy, eleganckie donice z różnorodną roślinnością bezpośrednio przy wejściu do głównego budynku OSiR i pergola z pnączami i ławkami, która powstanie przy boisku do siatkówki plażowej, dając upragniony cień kibicom.

Niezwykle intrygująco zapowiada się budowa ogrodów wertykalnych (pionowych), które zostaną zainstalowane po zachodniej stronie hali widowiskowo-sportowej. Roślinna ściana ma spełniać nie tylko funkcję estetyczną, ale i czysto praktyczną. Jak wyjaśnia **Zenon Orechwo**, dyrektor zamojskiego OSiR, gęste pnącza mają jak najszybciej zasłonić okna hali. Powód? Przebijające się przez szyby popołudniowe słońce często przeszkadza i dekoncentruje rywalizujących na parkiecie sportowców. Zielona kurtyna ma raz na zawsze rozwiązać ten problem.

Mieszkańcy Zamościa nie będą musieli długo czekać na efekty ekologicznej rewolucji. Wszystkie zaplanowane zadania mają zostać sfinalizowane jeszcze w 2026 roku. Urzędnicy podkręcają tempo prac – oficjalny przetarg na realizację projektu ma zostać ogłoszony jeszcze w czerwcu. Wszystko wskazuje więc na to, że kolejne rundy rozgrywek zamojskich sportowców odbędą się już w zupełnie nowej, ekologicznej i przyjemnej dla oka scenerii.

KAMIL POMORSKI

Negatywna emocjonalność i wycofanie z relacji społecznych

Aż połowa badanych studentów polskich uczelni wykazuje objawy negatywnej emocjonalności i tendencję do wycofywania się z relacji społecznych, czyli tzw. osobowość typu D. To wynik znacznie wyższy od szacunków dla ogółu populacji – komentują badacze.

Termin „osobowość typu D" pochodzi od angielskiego słowa distressed, oznaczającego osobę przeżywającą przewlekły stres. Składają się na nią dwa elementy: negatywna emocjonalność, czyli skłonność do częstego przeżywania lęku, smutku, napięcia, frustracji czy pesymizmu oraz hamowanie społeczne, oznaczające tendencję do wycofywania się z relacji społecznych, tłumienia emocji oraz obawę przed oceną innych ludzi.

- Osoba o wysokim nasileniu obu tych cech nie tylko częściej doświadcza negatywnych emocji, ale również rzadziej dzieli się nimi z otoczeniem i rzadziej poszukuje wsparcia. W efekcie może pozostawać sama ze swoimi problemami, co zwiększa ryzyko pogorszenia samopoczucia – wyjaśniła PAP dr **Iga Florczyk** ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dotychczas osobowość typu D badano przede wszystkim u pacjentów z chorobami sercowo-naczyniowymi, nowotworami czy przewlekłymi chorobami skóry. W wielu badaniach wykazywano jej związek z niższą jakością życia oraz większym ryzykiem depresji i zaburzeń lękowych. Znacznie mniej wiadomo było natomiast o jej znaczeniu w populacji młodych, zdrowych dorosłych. Badacze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego sprawdzili jak pod tym względem wypadają studenci.

Przeprowadzili badanie internetowe wśród studentów dwudziestu polskich uczelni. W analizie uwzględniono kwestionariusze 364 osób. Wyniki opublikowali w Scientific Reports.

Badanie pokazało, że kryteria osobowości typu D spełniało aż 50,5 proc. uczestników badania. To wynik znacznie wyższy od szacunków dla ogółu populacji, w której odsetek ten zwykle wynosi od 15 do 25 proc. Autorzy podkreślają, że nie należy traktować uzyskanego w badaniu wyniku jako reprezentatywnego dla wszystkich polskich studentów. Dobrowolne badanie online mogło przyciągać osoby bardziej zainteresowane tematyką zdrowia psychicznego lub doświadczające większego stresu.


FOT. PIXABAY

- Wynik zwraca uwagę na skalę potencjalnego problemu. Nawet jeśli rzeczywista częstość występowania osobowości typu D jest niższa, dane sugerują, że znaczna grupa studentów może funkcjonować pod wpływem przewlekłego napięcia emocjonalnego – skomentowała dr Florczyk.

Badanie pokazało też silny związek między osobowością typu D a obniżoną jakością życia. Studenci o takiej osobowości uzyskiwali istotnie niższe wyniki w obszarach zdrowia fizycznego, dobrostanu psychicznego, relacji społecznych oraz oceny własnego środowiska życia, czyli we wszystkich analizowanych.

- W praktyce oznacza to, że osoby z osobowością typu D częściej zgłaszały: mniejszą satysfakcję z życia, gorszą ocenę własnego zdrowia, niższy poziom energii, większe trudności z koncentracją, mniejsze zadowolenie ze snu, gorsze relacje interpersonalne, niższe poczucie wsparcia społecznego, mniejsze zadowolenie z warunków życia – wyjaśniła autorka publikacji.

Badacze zaobserwowali również, że osoby z osobowością typu D częściej deklarowały wcześniejsze rozpoznanie depresji i zaburzeń lękowych. W grupie tej diagnozy psychiatryczne pojawiały się wyraźnie częściej niż wśród pozostałych studentów.

- Na pierwszy rzut oka można by więc uznać, że to właśnie depresja i lęk odpowiadają za niższą jakość życia. Analizy statystyczne pokazały jednak bardziej złożony obraz. Nawet po uwzględnieniu obecności tych zaburzeń, osobowość typu D nadal pozostawała niezależnym czynnikiem związanym z gorszą jakością życia – wskazała ekspertka.

Autorzy publikacji przypomnieli, że negatywną emocjonalność, jak i hamowanie społeczne mogą zmniejszać programy redukcji stresu oparte na uważności. Uczelnie mogłyby więc odgrywać ważną rolę w promowaniu zdrowia psychicznego wprowadzając warsztaty radzenia sobie ze stresem, treningi umiejętności społecznych, konsultacje psychologiczne czy programy rozwijające odporność psychiczną.

EWELINA KRAJCZYŃSKA-WUJEC (PAP)

REKLAMA



P4931

Przyjaźń, która męczy

Polacy narzekają na Ukraińców. Ukraińcy psioczą na Polaków. Oni honorują „bohaterów UPA". Ta właśnie została wydana na próbę. Trud

Jan Mazurek

Miniony tydzień, po 21.00, Krakowskie Przedmieście, z czarnego nieba leje się deszcz. Ja wracam z Żabki. Dwie dziewczyny w wieku licealnym z Ukrainoczki. Wraz z grupą innych przechodniów kryjemy się pod daszkiem przy Banku Pekao, naprzeciwko przystanku autobusowego.

Zmoknięte dziewczyny zaczynają rozmawiać o jakichś bzdurach. Po ukraińsku. W pewnym momencie przerywa im lokalny pijaczek.

- Znacie mnie?

Dziewczyny, jak to w takich sytuacjach bywa, uśmiechają się uprzejmie.

- Nie znamy – mówi jedna z nich płynnym polskim bez wschodnich naleciałości.

- To poznacie! – krzyczy ze śmiechem pijaczek.

Mężczyzna zaczyna perorować, czarować, chce wyżebrać kilka złotych.

- Proszę bardzo.

Licealistka sięga do portfela. Pijaczek kłania się nisko, dziękuje i na odchodne pyta, czy dziewczyny są stąd.

- Nie, z Łucka jesteśmy.

- Z Łucka? To Ukraina?

- Tak, Ukraina.

- To was pozdrawiam, ale Ukrainę to…

I tu pada przekleństwo. One śmieją się nerwowo. Ja też się śmieję, choć raczej z komizmu sytuacji. A pijaczek oddala się w stronę sklepu, żeby zdążyć zaopatrzyć w arsenał, zanim wybije godzina nocnej prohibicji. Sformułowanie „Ukrainę to…" można uznać za refren przetaczającej się w ostatnich tygodniach przez kraj dyskusji natury politycznej, historycznej, kulturowej i społecznej.

TYLKO W JĘZYKU UKRAIŃSKIM

Wrzesień 2025 roku. Trzecie podejście do „prawka". Dzwonię do szkoły jazdy. Dobre opinie. Biuro w centrum Lublina. Pytam, czy mogę zapisać się na kurs teoretyczny. Miła pani mówi, że są wolne miejsca, start za kilkanaście dni. I już przymierzam się, by rzucić kulturalne „do zobaczenia", gdy słuchawkę przejmuje właściciel szkoły.

- Mam nadzieję, że nie przeszkadza panu, że zajęcia będą w języku ukraińskim – słyszę.

- W ukraińskim? – powtarzam.

- Tak, prowadzimy zajęcia w języku ukraińskim.

- Wie pan, ja nic po ukraińsku nie rozumiem.

- Aj, ale może pan spróbuje?

- Wolałbym się jednak czegoś nauczyć. Po polsku.

Dopytuję więc, czy mogę zapisać się na kurs w innym terminie. Nie po ukraińsku. A właśnie po polsku.

- Niestety, nie ma takiej możliwości.

- Jak to?

- Nie prowadzimy takich kursów.

- W sensie, że po polsku?

- Tak, nie prowadzimy kursów po polsku.

UKRAŚĆ BLACHY

Również przełom lata i jesieni 2025 roku. Jadę na Motor Lublin Arenę, gdzie Dynamo Kijów ma grać z Maccabi Tel Aviw. Mecz budzi kontrowersje, bo kibice na polskich stadionach wywieszają transparenty w nawiązaniu do zbrodni popełnianych w Gazie: „Izrael morduje, a świat milczy", a Izraelczycy brzydko się Polakom rewanżują: „Mordercy od 1939 roku".

Ale wielu Polakom również nie w smak, że ukraińska drużyna w Lublinie jest „gospodarzem". Już wcześniej fanom Dynama Kijów podczas spotkania z Hamrun Spartans w eliminacjach do Ligi Mistrzów na Motor Arenie Lublin zdarzyło się skandować: „Sława Ukrajini", na co inni odpowiadali: „herojam sława!". A to banderowskie pozdrowienie. Nieakceptowalne w polskiej przestrzeni publicznej.

Wsiadam do Ubera, kierowca Mateusz, w dłoni IQOS, Paktofonika na głośniku. Schodzi na Ukraińców. Rzuca, że za dużo ich w Lublinie, polskich przekleństw już człowiek nie uświadczy, tylko „cyka blyat" i „jopa".

- Z kumplem kradniemy Ukraińcom „blachy" – śmieje się i patrzy we wsteczne lusterko.

- Po co? – dziwię się na tylnym siedzeniu.

- Jak taki straci, to musi wracać do Ukrainy wyrabiać nowe.

- W Polsce nie może wyrobić?

- Słyszałem, że nie może. A wiesz, tam już czekają na nich z poborem.

- Do wojska biorą…

- I już do nas nie wrócą!

- Ile tych „blach" już podkradliście?

- Chyba z czterdzieści.

Myślałem, że żartuję. Ale doczytałem, że w mediach społecznościowych chwalenie się łupami z ukraińskich tablic rejestracyjnych to dość popularny trend. Na przykład wrocławska policja musiała wydać komunikat, że to przestępstwo. Chwilę później kierowca Mateusz mówił, jaki to Władimir Putin „ma luz" i jak „uwielbia tego człowieka".

APAP I PLUSZAK

Cztery lata temu spędziłem wiele godzin w Dorohusku. Stałem z wolontariuszami przy stoliku z pampersami, podpaskami, apapami, ibupromami, mydełkami, płynami do dezynfekcji rąk, szamponami, żelami pod prysznic, konserwami, puszkami z jedzeniem, batonami, czekoladami, kanapkami, kabanosami, zgrzewkami wody, smakowymi sokami.



Ruch na granicy polsko-ukraińskiej był nieustający. Ludzie płakali. Rzucali się sobie w ramiona. Żegnali się rzewnie. Błądzili wzrokiem. Siedzieli w katatonii. Czasami ich zagadywałem. Ale rzadko. Wydawało mi się to niestosowne. W amoku mnie nie rozumieli. Uciekali przed wojną. Przed bombami. Przed dronami.

Wolontariusze w punkcie recepcyjnym w dorohuskim Pałacu Suchodolskich przekonywali mnie, że każde ukraińskie dziecko po przekroczeniu granicy otrzymuje jakąś drobnostkę: lizaka, pluszaka.

Na lubelskim dworcu autobusowym przy Alei Tysiąclecia poznałem ukraińskiego robotnika Pawła. Czekał na przyjazd ciężarnej żony i małej córeczki z Kowla. Bus był przepełniony, spóźniony, a żona Pawła z tym wielkim ciążowym brzuchem targała walizkę, ważącą jakieś osiemdziesiąt kilogramów. I jeszcze musiała ciągle pocieszać tę małą dziewczynkę, której zaraz miała urodzić się siostra. Dziewczynkę o przerażonych oczach, ściskającą w rękach misia, który wyglądał jak piesek.

Zawieźliśmy ich do Warszawy. Pomagałem im później znaleźć tanie mieszkanie w Grodzisku Mazowieckim. A i tak miałem świadomość, że w porównaniu do tysięcy Polaków, którzy zaangażowali się w pomoc ukraińskim uchodźcom, zrobiłem mało, właściwie tyle co nic.

Ostatnio prezydent **Krzysztof Żuk** wyliczał, że przez Lublin przeszły około dwa miliony uchodźców z Ukrainy. Kilkaset tysięcy z nich zatrzymało się na dłużej. A kilkadziesiąt tysięcy zamieszkało tu na stałe.

„UKROPOLIN"

Z badania Centrum Mieroszewskiego wynika, że aż 30 procent Polaków deklaruje negatywny stosunek do Ukraińców. A tylko 25 procent pozytywny. 51 procent rodaków uważa, że pomoc udzielana ukraińskim uchodźcom jest zbyt duża. Jedynie 5 procent sądzi, że jest niewystarczająca.

CBOS dowodzi, że liczba Polaków przeciwnych przyjmowaniu uchodźców z Ukrainy jest mniej więcej równa liczbie Polaków, którzy taki wariant popierają. Centrum Badania Opinii Społecznej puentuje, że są to najgorsze wyniki od początku prowadzenia badań po aneksji Krymu w 2014 roku.

Centrum Mieroszewskiego monitoruje też stosunek Ukraińców do Polaków. W 2022 roku aż 83 procent miało o nas dobre zdanie. Przez kilka lat ten odsetek zmniejszył się do 41 procent.

Ukraińcy pytani, które z państw europejskich najbardziej pomagają ich ojczyźnie w sferze wojskowej, tworzą taką hierarchię: na pierwszym miejscu Wielka Brytania, na drugim Niemcy, na trzecim dopiero Polska.

A wystarczy posłuchać rozmów Polek i Polaków w sklepach osiedlowych, supermarketach czy pociągowych przedziałach, żeby usłyszeć, jak wielu z nich ma poczucie, że we własnym kraju bywa traktowanych gorzej niż przyjezdni Ukraińcy. Nierzadko zdarzają się też opowieści podobnej treści, jak ta moja z kursem prawa jazdy tylko po ukraińsku. I wówczas mniej lub bardziej uzasadnienie Polacy zaczynają czuć się obco w Polsce. Mówią wściekle o „Ukropolu" czy „Ukropolinie".

BOHATEROWIE CZY ZBRODNIARZE?

Wielu faktycznie twierdzi, że Ukraińcy są niewdzięczni. A dawne rany zadane przez sąsiadów niezadawnione i niezabliźnione: sprawa ekshumacji ofiar ludobójstwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, Wołyń, Stepan Bandera, Roman Szuchewycz.

Nic dziwnego, że takie oburzenie zapanowało, gdy pod koniec maja 2026 roku **Wołodymyr Zełenski**, prezydent Ukrainy, ogłosił, że nadał imię „Bohaterów UPA" Samodzielnemu Centrum Operacji Specjalnych „Północ". Prezydent **Karol Nawrocki** w odpowiedzi stwierdził, że „gloryfikowanie UPA jest rzeczą, która dostarczyła rosyjskiej propagandzie wiele tlenu do dezinformacji". I zapowiedział, że zastanowi się, czy Zełenskiemu nie odebrać Orderu Orła Białego, nadanego mu przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

„Bohaterowie" UPA i OUN odpowiadają za śmierć prawie stu tysięcy polskich cywilów. Bestialską, ludobójczą. Mordowali z zimną krwią. Masakrowali całe wsie. Torturowali ofiary. Gwałcili kobiety. Zabijali dzieci. Polska strona od wielu lat oczekuje od strony ukraińskiej przeprowadzenia ekshumacji i potępienia zbrodni UPA.

Ukraińcy wiążą jednak UPA i OUN z bohaterskim oporem przeciwko totalitarnemu reżimowi sowieckiemu, walką o suwerenność. Tematy ludobójstwa na Wołyniu i innych czystek etnicznych są na Ukrainie najczęściej marginalizowane, pomijane, lekceważone. Badania opinii publicznej z ostatnich lat pokazują, że ponad 70 procent

Polaków i Ukraińców

My opowiadamy o „ludobójcach z UPA". A konflikt z Rosją zmusza Polskę i Ukrainę do przyjaźni.
ną, bo dawne rany wciąż się nie zabliźniły.



FOT. ARCHIWUM

Ukraińców deklaruje pozytywny stosunek do żołnierzy UPA.

Wołodymyr Wiatrowicz, szef ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej, mówił: „Ukraina nie wyrzeknie się UPA". Były prezydent **Petro Poroszenko** przekonywał: „Uznając za bohaterów narodowych UPA i Banderę, Ukraina nie powinna brać pod uwagę krytycznych opinii innych państw, w tym nawet ich oficjalnych protestów i negatywnych reakcji". Chodziło mu o Polskę, rzecz jasna.

SYMBOLE I NAZIOLE

Niedawno w „Gazecie Wyborczej" czytałem doskonały reportaż **Ziemowita Szczerka** z ukraińskiego frontu. Fragment artykułu pod tytułem ,,Kijów przegapił moment, w którym można było zareagować na oddziały bawiące się z nazistowską symboliką":

„Jeśli jednak czepić się tego tematu w rozmowach z Ukraińcami, to szybko otrzyma się nerwową odpowiedź: My tu się bronimy przed napaścią, a ty się przypieprzasz o jakieś symbole! Fakt, że znajdzie się w szeregach naszego wojska kilku nazioli, nie może przyćmiewać tego, że Ukraina została napadnięta. A o takie przyćmiewanie chodzi Rosjanom chcącym denazyfikować Ukrainę.

Na nieśmiały argument, że jeśli Kijów nie chce, żeby Rosja (ani nikt inny) nazywała Ukraińców nazistami, to niech zakaże ekspozycji nazistowskich symboli i na zbity pysk wywali nacków z życia publicznego i wojskowego, otrzymamy równie nerwową odpowiedź: Nawet jeśli faktycznie gdzieś w naszych siłach zbrojnych są te nacki, to dlaczego mamy ich wyrzucać z armii? Niech bronią ojczyzny, od tego w końcu są przecież nacki, które cały czas gadają o ojczyźnie. Niech się przydadzą. Szczególnie w czasach, gdy o rekruta tak trudno".

KTO JUŻ ODDAŁ ŻYCIE?

Bliźniaczy obraz wyłania się zresztą z opartej na autentycznych przeżyciach autora powieści „Null" **Szczepana Twardocha**, pierwszej takiej historii osadzonej na wojnie na Ukrainie.

Sportretowani tam ukraińscy żołnierze to ludzie po przejściach, zmagający się z traumami, pogrążeni w nałogach, raczej biedni i słabo wykształceni, wiedzeni na rzeź przez skorumpowanych i wątpliwie kompetentnych dowódców. Biją się w słusznej sprawie, odpierają bestialską napaść Rosjan. Ale też wątpią. Wątpią, bo każdego ranka i każdego wieczoru śmierć zagląda im w oczy. Kryją się w piwnicach, które mają pełnić funkcję schronienia. I już dawno dowiedzieli się, że każda wojna jest parszywa, beznadziejna, pozbawiona idei, dobra, karmiąca się złem.

Pod ostrzałem rosyjskiej artylerii nie znaleźli się bowiem z własnej winy. Po prostu urodzili się w niewłaściwym miejscu na ziemi – na Ukrainie. I nie chcieli lub nie zdążyli uciec przed poborem. **Piotr Mitkiewicz**, polski ochotnik na tej strasznej wojnie, mówił w jednym z wywiadów z upiornym smutkiem w głosie, że ludzie, którzy w największym stopniu byli gotowi oddać życie za Ukrainę, „już je oddali".

Szczerek w „Gazecie Wyborczej" pisze o tym, jak trudno jest tam o rekrutów. Ukraińska armia ucieka się do wręcz absurdalnych zabiegów marketingowych, żeby wcisnąć komuś karabin do rąk. I brzydka prawda jest taka, że łatwiej o chętnych do obrony ojczyzny i strzelania do Rosjan wśród tych, którym imponują nacjonalistyczne, faszyzujące formacje jak UPA, niż wśród tych, którzy żyją piękną wizją o wolności i demokratycznej Europie.

Brzmi obco? Aby na pewno? Niedawno uniewinnieniem skończył się proces polskiego żołnierza, który strzelił do nielegalnego migranta na granicy z Białorusią. **Karol Szczepański** do sądu założył koszulkę zespołu Honor, który w tekstach otwarcie gloryfikuje **Adolfa Hitlera**. Dyktatora, który zarządził zagładę Polaków i narodu polskiego. Niemcy na jego rozkaz zabili miliony naszych przodków: strzelali im w tył głowy, palili nimi w piecach krematoryjnych, zamykali w obozach koncentracyjnych.

Szczepański przekonywał, że koszulkę Honoru założył mimochodem, ale w sieci i tak zaroiło się od komentarzy, że Polacy wolą, żeby granicy pilnował żołnierz o takich poglądach niż ktoś z wątpliwościami, kto zawaha się, gdy przyjdzie mu oddać strzał. I ukraińscy nacjonaliści, honorując UPA, rozumują w identyczny sposób.

KŁOPOT Z ZEŁENSKIM

Intrygującą lekturą jest także „Kłopot z Zełenskim" **Zbigniewa Parafianowicza**, gdzie anonimowo wypowiadają się dyplomaci, ministrowie, urzędnicy, doradcy. W książce tej czytamy, że prezydent Ukrainy potrafił narzekać na prezydenta **Andrzeja Dudę** i Polskę w rozmowach z **Donaldem Trumpem**. A ten w Białym Domu przecież wielokrotnie Zełenskiego upokarzał: wyśmiewał się z jego ubioru, przekrzykiwał go, traktował jak petenta i polityka gorszego sortu.

Prezydent Stanów Zjednoczonych niekiedy sugeruje nawet, że bliżej mu do Rosji i Władimira Putina niż do Ukrainy i Zełenskiego. A takich brudnych gierek względem tej samej Ukrainy i tego samego Zełenskiego nigdy nie prowadzili przyjaźnie nastawiani polscy politycy – prezydent Duda czy premier **Donald Tusk**.

Premier Tusk, który w maju 2025 roku do Kijowa podróżował w innym wagonie niż kanclerz **Friedrich Merz** z Niemiec, prezydent **Emmanuel Macron** z Francji i premier **Keir Starmer** z Wielkiej Brytanii.

- O wysadzeniu Tuska z pociągu zdecydował Zełenski, a konkretnie szef jego protokołu dyplomatycznego – stwierdza dyplomata z Kijowa w „Kłopocie z Zełenskim" Parafianowicza.

Jakby Zełenski próbował udowodnić sobie i światu, że Polska, która z otwartymi ramionami przyjęła miliony ukraińskich uchodźców wojennych, jest gorsza niż kraje Europy Zachodniej czy inni sojusznicy z NATO. A reprezentujący ją politycy, którzy podejmowali i dalej podejmują strategiczne decyzje pozwalające Ukrainie odpierać ataki Rosji, są pariasami przy stole prawdziwych możnych tego świata ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii czy… Ukrainy.

STOP BANDERYZMOWI I BRAK FLAGI

Od jakiegoś czasu polscy politycy nie pozostają jednak Zełenskiemu dłużni. W minionym roku prezydent Karol Nawrocki zawetował nowelizację ustawy o pomocy ukraińskim obywatelom. Argumentował, że 800+ dostawać powinni tylko Ukraińcy pracujący w Polsce. I odciął finansowanie Starlinków dla Ukrainy.

Premier Tusk nakazał za to deportację ponad sześćdziesięciu zakłócających porządek imprezowiczów-chuliganów z koncertu niejakiego **Maksa Korża** na Stadionie Narodowym. Większość z nich to byli młodzi Ukraińcy. I tak samo w tym roku deportowani zostali ten Ukrainiec, który w stołecznym jeziorku Balaton złowił suma i ten influencer z Ukrainy, który wjechał samochodem nad Morskie Oko.

Z lubelskiego ratusza zniknęła flaga Ukrainy.

- Gloryfikacja formacji odpowiedzialnych za zbrodnie na ludności cywilnej godzi w pamięć historyczną naszego narodu, rani pamięć polskich ofiar i utrudnia budowanie szczerego dialogu między naszymi narodami. Niezależnie od tej decyzji Lublin pozostaje miastem otwartym, solidarnym i wiernym wartościom, na których od lat opiera swoją współpracę międzynarodową. Jednocześnie będziemy konsekwentnie domagać się poszanowania prawdy historycznej oraz godnego upamiętnienia ofiar tragicznych wydarzeń w relacjach polsko-ukraińskich. Mamy świadomość, że Polska i Ukraina stoją dziś wobec wspólnego zagrożenia. Naród ukraiński broni swojej ojczyzny przed rosyjską agresją, która stanowi zagrożenie także dla Polski i całej wspólnoty europejskiej. Wyrażając krytyczne stanowisko wobec decyzji władz Ukrainy, pozostajemy sojusznikami Ukrainy w jej walce o niepodległość i integralność terytorialną. Nie dostrzegamy sprzeczności między obroną prawdy historycznej a solidarnością z narodem, który padł ofiarą niesprowokowanej agresji – czytaliśmy w komunikacie wydanym przez władze Lublina.

Jakub Banaszek, prezydent Chełma, **Paweł Maj**, prezydent Puław i **Rafał Mekler**, jeden z lider lubelskiej Konfederacji pod Sejmem zarejestrowali zaś Komitet Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej „Stop banderyzmowi".

- Mówiliśmy w imieniu matek, które ginęły razem ze swoimi dziećmi, również tymi nienarodzonymi, będącymi jeszcze w łonach bestialsko mordowanych kobiet w ciąży. W imieniu ojców, którzy przed własną śmiercią byli zmuszani patrzeć na makabryczne gwałty swoich córek i żon oraz na bestialskie tortury zadawane ich dzieciom, kobietom i starcom. W imieniu tysięcy niewinnych Polaków, których jedyną winą było to, że byli Polakami. Przypomnieliśmy, że odebrano im głos, odebrano im godność, odebrano im życie, ogniem, siekierą i widłami. Ale pamięci nie da się zamordować, jeśli my będziemy o nich pamiętać i walczyć o prawdę. Nie ma zgody na propagowanie i gloryfikowanie ideologii banderowskiej oraz zbrodniarzy spod znaku OUN i UPA, odpowiedzialnych za zbrodnie dokonane na ludności polskiej. Nie ma zgody na stawianie zbrodniarzy na piedestałach. Nie ma zgody na fałszowanie historii. Nasza inicjatywa jest głosem wołającym z bezimiennych grobów, często pozbawionych krzyży i nazwisk, które do dziś domagają się pamięci, upamiętnienia oraz godnego pochówku. Jest po stronie prawdy. Po stronie sprawiedliwości. Po stronie ofiar. Przez lata zbyt często oczekiwano od Polaków milczenia. To milczenie się kończy. Mówimy w imieniu tych, którzy nie mogą już mówić sami. Nie dla banderyzmu w Polsce. Nie dla gloryfikacji sprawców zbrodni z OUN i UPA – pisał prezydent Maj w mediach społecznościowych.

„BĘDZIE SZYBKO, GŁO

Jubileuszowy Świdnik Air

Pokazy odrzutowców, historyczne maszyny z czasów II wojny światowej, nocne akroba
piąta edycja Świdnik Air Festival ma być najwięks

KOMUNKACJA

Aby ułatwić dojazd na Świdnik Air Festival, Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie uruchomi 13 czerwca specjalną linię Air. Autobusy będą kursować co 30 minut w godz. 14–22.30 na dwóch trasach: Ruska – Świdnik stadion oraz Felin – Świdnik stadion. Do obsługi połączeń skierowane zostaną pojazdy wielkopojemne.

Linia Air:

Godziny odjazdu z przystanków początkowych			
Ruska – Świdnik stadion		Felin – Świdnik stadion	
Ruska 01	Świdnik stadion 04	Felin 02	Świdnik stadion 02
14:00	14:30	14:07	14:32
14:30	15:00	14:37	15:02
15:00	15:30	15:07	15:32
15:30	16:00	15:37	16:02
16:00	16:30	16:07	16:32
16:30	17:00	16:37	17:02
17:00	17:30	17:07	17:32
17:30	18:00	17:37	18:02
18:00	18:30	18:07	18:32
18:30	19:00	18:37	19:02
19:00	19:30	19:07	19:32
19:30	20:00	19:37	20:02
20:00	20:30	20:07	20:32
20:30	21:00	20:37	21:02
21:00	21:30	21:07	21:32
21:30	22:00	21:37	22:02
22:00	22:30	22:07	22:32
22:30		22:37	

Po zakończeniu wydarzenia, około godz. 23, podstawione zostaną dodatkowe autobusy przegubowe, które pomogą sprawnie rozwieźć uczestników festiwalu.

Przewidziano również dwa dodatkowe kursy nocnej linii N2 ze Świdnika. Dzięki temu autobusy z przystanku Dworzec Świdnik Miasto 02 będą odjeżdżać o godz. 23.45, 0.45, 1.45, 2.45 oraz 3.45.

Nr linii	Trasa przejazdu
17	*ŚWIDNIK:* **Świdnik stadion** – Al. Lotników Polskich – Al. Jana Pawła II – *LUBLIN:* Al. Witosa – Felin – Doświadczalna – Franczaka „Lalka” – Droga Męczenników Majdanka – Fabryczna – Zamojska – Lubartowska – Al. Tysiąclecia – Podzamcze – Unicka – Al. Spółdzielczości Pracy – Związkowa – Choiny – **Paderewskiego**
47	*ŚWIDNIK:* **Świdnik stadion** – Żwirki i Wigury – Lotnicza – Mełgiewska – *LUBLIN:* Metalurgiczna – Mełgiewska – Al. Andersa – Lwowska – Ruska – Lubartowska – Obywatelska – Chodźki – Al. Smorawińskiego – Szeligowskiego – Elsnera – Al. Kompozytorów Polskich – Koncertowa – Zelwerowicza – Bohaterów Września – Willowa – Sławinkowska – **Zbożowa**
55	*ŚWIDNIK:* **Świdnik stadion** – Al. Lotników Polskich – Niepodległości – Kosynierów – Racławicka – Al. Lotników Polskich – Al. Jana Pawła II – *LUBLIN:* Al. Witosa – Krańcowa – Droga Męczenników Majdanka – Fabryczna – Zamojska – Narutowicza – Okopowa – Al. Racławickie – Poniatowskiego – Al. Smorawińskiego – Al. Kompozytorów Polskich – **Koncertowa**
150	*ŚWIDNIK:* **Świdnik stadion** – Żwirki i Wigury – Lotnicza – Mełgiewska – *LUBLIN:* Metalurgiczna – Mełgiewska – Al. Andersa – Lwowska – Al. Tysiąclecia – Al. Solidarności – Dolna 3 Maja – 3 Maja – Al. Racławickie – Sowińskiego – Głęboka – Wileńska – Bohaterów Monte Cassino – Al. Kraśnicka – Jana Pawła II – Granitowa – **os. Poręba**
155	*ŚWIDNIK:* **Świdnik stadion** – Żwirki i Wigury – Lotnicza – Mełgiewska – *LUBLIN:* Metalurgiczna – Mełgiewska – Gospodarcza – Hutnicza – Łęczyńska – Wolska – Al. Piłsudskiego – Lipowa – Al. Racławickie – Al. Kraśnicka – Zana – **Zana ZUS**
157	*ŚWIDNIK:* **Świdnik stadion** – Al. Lotników Polskich – Al. Jana Pawła II – *LUBLIN:* Al. Witosa – Felin – Doświadczalna – Franczaka „Lalka” – Droga Męczenników Majdanka – Krańcowa – Dywizjonu 303 – Kunickiego – Zemborzycka – Diamentowa – Krochmalna – Jana Pawła II – Filaretów – Zana – **Zana Leclerc**

W autobusach linii Air, N2 oraz dodatkowych kursach odwozowych obowiązywać będzie standardowa taryfa biletowa ZDiTM w Lublinie.

Ismena Cieśla

Lotnicze święto odbędzie się w sobotę 13 czerwca na trawiastym lotnisku w Świdniku. Impreza rozpocznie się o godz. 15 i potrwa do późnych godzin nocnych. Organizatorzy spodziewają się nawet kilkunastu tysięcy uczestników. – Kontynuacja zobowiązuje, więc szykujemy mnóstwo atrakcji zarówno tych w powietrzu, jak i na ziemi – zapowiada **Grzegorz Mazur**, kierownik działu kulturalno-artystycznego Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku.

Jak podkreślają organizatorzy, tegoroczny program ma być bardziej różnorodny niż podczas poprzednich edycji. Wśród zapowiedzianych gwiazd pokazów lotniczych są m.in. **Łukasz Czepiela** oraz Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła, którzy przylecą legendarnymi Iskrami. Na niebie pojawią się znani z poprzedniej edycji Firebirds.

Nie zabraknie także nowości. Jedną z największych atrakcji ma być szwedzki odrzutowiec JAS 37 Viggen. – Pewnie będzie dużo szybko i dużo głośno – zapowiada **Andrzej Misiurski** ze Strefy Historii MOK w Świdniku.

Na niebie pojawią się również historyczne maszyny. Po raz pierwszy do Świdnika przyleci A-26 Invader – dwusilnikowy samolot z czasów II wojny światowej i wojny koreańskiej. Organizatorzy szczególnie podkreślają obecność legendarnego Mustanga. – Dla fanów lotnictwa Mustang to prawdziwa wisienka na torcie. To samolot znany na całym świecie – mówi Misiurski.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu ponownie mają być nocne pokazy lotnicze. – To już nasza druga wisienka na torcie. Wybuchy, pirotechnika i loty po zmroku robią ogromne wrażenie – podkreślają organizatorzy.

ATRAKCJE TAKŻE NA LĄDZIE

Świdnik Air Festival to jednak nie tylko pokazy w powietrzu. Na uczestników czekać będą również rozbudowane strefy naziemne. Pojawią się wystawy samolotów, motocykli, amerykańskich samochodów i wojskowego sprzętu. Swoje stanowiska przygotują służby mundurowe, straż pożarna, policja oraz różne jednostki wojskowe. W wydarzenie zaangażują się także instytucje związane z lotnictwem i techniką, m.in. Politechnika Lubelska oraz placówki z Dęblina.

Nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych. Organizatorzy przygotowują strefy rodzinne, warsztaty artystyczne i animacje związane z lotnictwem. – Chcemy, żeby było to wydarzenie wielowymiarowe. Żeby można było przyjść całymi rodzinami i po prostu dobrze spędzić czas – zaznacza Grzegorz Mazur.

Tegoroczna edycja odbędzie się bez koncertów muzycznych. Organizatorzy tłumaczą, że chcą skupić się przede wszystkim na lotniczym charakterze imprezy.

Od 1 czerwca bilet ulgowy kosztuje 40 zł, a normalny 50 zł. W dniu imprezy również będzie można zakupić bilety na miejscu, jednak ceny wzrosną o 10 zł. Organizatorzy nie ukrywają, że zainteresowanie wydarzeniem jest duże. – Sprzedaż idzie lepiej niż podczas poprzednich edycji – przyznają.

WYBIERZ AUTOBUS ZAMIAST SAMOCHODU

Ze względu na przewidywaną frekwencję organizatorzy zachęcają, by na wydarzenie przyjechać komunikacją zbiorową. Wokół lotniska nie ma zbyt dużo parkingów, a i tak organizatorzy przewidują, że zapełnią się w szybkim tempie.

Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego uruchomi specjalne połączenia autobusowe AIR. Będzie ona obsługiwana na dwóch trasach: Ruska – Świdnik stadion i Felin – Świdnik stadion. Z przystanku Ruska 01 w Lublinie pierwszy autobus wyjedzie o godz. 14.00, a z przystanku Felin 02 o 14.07. Autobusy będą kursowały co 30 minut w godz. 14.00-22.30.

- Dodatkowo po zakończeniu wydarzenia, około godz. 23.00 ZDTiM podstawi na przystanek Świdnik stadion dodatkowe autobusy przegubowe linii: 17, 47, 55, 150, 155, 157. Ponadto zostaną wykonane dwa dodatkowe kursy linii nr N2 ze Świdnika. Z przystanku Dworzec Świdnik Miasto 02 autobusy odjadą o godz. 23.45, 0.45, 1.45, 2.45 i 3.45. Na wszystkie linie obowiązują bilety zgodnie z aktualnym taryfikatorem ZTM – informuje **Agata Flisiak** z MOK Świdnik.

HARMONOGRAM LOTÓW

14:00
Otwarcie bram V Świdnik Air Festival
15:00
Skok pokazowy z flagą
Robinson R44 Heli Solution
A-26C Invader
Formacja Navcom Systems
PZL-104 Wilga Aeroklub Świdnik
UH-1.pl Dawid Walas
GB1 Artur Kielak Full Force
16:00
Lot niespodzianka
Rozkładowa operacja Portu Lotniczego Lublin
Bo105.pl Maciej Dominiak
Lim-5 Fubar Aviation
Rozkładowa operacja Portu Lotniczego Lublin
3 × TS-11 Iskra Polish SparX
17:00
Retro Sky Team „AIR BATTLE”
AeroSPARX
Extra330sc Norbert Kasperek
UH-1.pl Dawid Walas
GB1 Artur Kielak Full Force
18:00
AJS37 Viggen Swedish Air Force Historic Flight
T-6 Harvard Jacek Mainka
P-51D Mustang Marcin Kubrak
Yak-55 Gyula Vari
Jak-18 Janusz Miś
RWD-5R Piotr Wszołek
19:00
Pitts S-2B Bartosz Castelli
SK.60 Swedish Air Force Historic Flight
3 × Extra 330 Firebirds
Zivko Edge 540 Łukasz Czepiela
Piper Cub Team
Rozkładowa operacja Portu Lotniczego Lublin
20:00
Rozkładowa operacja Portu Lotniczego Lublin
Retro Sky Team „SKYBOX”
Rozkładowa operacja Portu Lotniczego Lublin
AJS37 Viggen Swedish Air Force Historic Flight
UH-1.pl Dawid Walas
L-39 Albatros Artur Kielak
21:00
Lim-5 Fubar Aviation
Blok pokazów nocnych
Extra330sc Norbert Kasperek
TS-11 Iskra Polish SparX
Bo105.pl Maciej i Mateusz Dominiak
AeroSPARX
Paweł LOJAK Kozarzewski
Flying Dragons Team

• Uwaga: Organizator zastrzega sobie możliwość zmian w programie wydarzenia.



ŚNO I WIDOWISKOWO”

Festival już w ten weekend

NASZ PATRONAT dziennik

cje z pirotechniką i atrakcje dla całych rodzin. Organizatorzy zapowiadają, że tegoroczna, za i najbardziej widowiskowa w historii imprezy.





W ROLACH GŁÓWNYCH

Śmigłowiec Bell UH-1 „Huey”

Bell UH-1 „Huey” to jedna z najbardziej rozpoznawalnych maszyn wojskowych na świecie. Śmigłowiec, który przez dziesięciolecia służył w armiach wielu państw, stał się symbolem amerykańskiego lotnictwa wojskowego i popkultury. W Świdniku za jego sterami zasiądzie doświadczony pilot Dawid Walas.

Artur Kielak

Artur Kielak zaprezentuje się na samolocie Gamebird GB1. To nowoczesna maszyna akrobacyjna osiągająca prędkość przelotową około 370 km/h i zasięg do 1850 km. Konstrukcja została zaprojektowana z myślą o wykonywaniu najbardziej wymagających figur, a jej wytrzymałość pozwala na przeciążenia rzędu ±10G.

Grupa akrobacyjna Firebirds

Firebirds tworzą Adam Labus, Łukasz Świderski i Sebastian Nowicki. Piloci latają na samolotach Extra 330, prezentując dynamiczny program obejmujący loty w ciasnej formacji, synchroniczne figury i efektowne manewry zespołowe.

Paweł„Lojak”Kozarzewski

Paweł Kozarzewski to reprezentant Kadry Narodowej i jeden z najbardziej utytułowanych polskich motoparalotniarzy. W swoim dorobku ma tytuły mistrza świata, mistrza Europy oraz mistrza Polski. Jego pokazy wyróżniają się precyzją wykonania, dynamiką i widowiskową oprawą.

Fundacja Biało-Czerwone Skrzydła

Fundacja od lat zajmuje się ratowaniem i przywracaniem do lotu historycznych odrzutowców. W Świdniku zaprezentuje trzy egzemplarze samolotu TS-11 Iskra, który przez wiele lat był podstawową maszyną szkoleniową polskich pilotów wojskowych.

Douglas A-26C Invader

Na pokazach pojawi się Douglas A-26C Invader „Sweet Eloise II”, znany również pod przydomkiem „The Magnet”. Samolot trafił do Polski w lipcu 2025 roku i obecnie znajduje się w prywatnej kolekcji pilota oraz przedsiębiorcy lotniczego Marcina Kubraka.

SAAB AJS 37 Viggen

Saab AJS 37 Viggen należy do najbardziej charakterystycznych samolotów wojskowych w historii lotnictwa. Przez lata strzegł szwedzkiej przestrzeni powietrznej, wyróżniając się osiągami, niepowtarzalną sylwetką i charakterystycznym dźwiękiem silnika. Obecnie jest jednym z najrzadziej prezentowanych odrzutowców pokazowych w Europie.

Vári Gyula

Węgierski pilot Vári Gyula od lat zaliczany jest do światowej czołówki pilotów pokazowych. W Świdniku zaprezentuje program pełen dynamicznych figur akrobacyjnych, lotów odwróconych, ciasnych zakrętów oraz efektownych wznoszeń i opadań wykonywanych na niewielkiej wysokości. Do pokazu wykorzysta samolot Yak-55.

Łukasz Czepiela

Łukasz Czepiela zaprezentuje możliwości samolotu akrobacyjnego Edge 540. Maszyna wyposażona jest w silnik Lycoming AEIO-540 o mocy 254 kW i osiąga prędkość maksymalną 426 km/h. Dzięki swoim właściwościom pozwala na wykonywanie niezwykle dynamicznych i precyzyjnych manewrów.

Retro Sky Team

Retro Sky Team przygotuje rekonstrukcje największych bitew lotniczych XX wieku. Formacja wykorzystuje samoloty Zlin Z226 i Zlin Z526, Jak-52 oraz Antonow An-2. Zliny stylizowane są na niemieckie Messerschmitty Bf 109 i radzieckiego MiGa-3, natomiast Jak-52 i An-2 reprezentują stronę sowiecką.

AeroSPARX

Zespół AeroSPARX tworzą brytyjscy piloci Guy Westgate i Rob Barsby. Ich pokazy na motoszybowcach Grob 109b łączą precyzyjne manewry z widowiskową oprawą świetlną. Po zmroku tworzą spektakl światła i pirotechniki, który należy do najbardziej efektownych punktów programu.

Bölkow Bo 105

Za sterami śmigłowca Bo 105 zasiądzie Maciej Dominiak. W pokazie uczestniczyć będzie również jego syn Mateusz, odpowiadający za efekty pirotechniczne. Maszyna słynie z niezwykłej zwrotności i możliwości wykonywania bardzo dynamicznych ewolucji w powietrzu.

North American P-51D Mustang

North American P-51D Mustang to jeden z najbardziej rozpoznawalnych samolotów w historii lotnictwa. Kilka miesięcy temu jego nowym właścicielem został Marcin Kubrak. Tegoroczne pokazy będą okazją do zobaczenia z bliska legendarnej maszyny z okresu II wojny światowej.

Piper Cub w wersjach L-4H oraz J3

Choć dziś mogą wydawać się niepozorne, samoloty Piper Cub odegrały ważną rolę zarówno w szkoleniu pilotów, jak i podczas II wojny światowej. W Świdniku publiczność zobaczy dwa egzemplarze tych konstrukcji, z których każdy ma własną, interesującą historię.

Norbert Kasperek

Norbert Kasperek to mistrz Polski i trzykrotny złoty medalista mistrzostw kraju w akrobacji samolotowej, a także zdobywca srebrnego Pucharu Polski. W Świdniku zaprezentuje się na samolocie Extra 330SC, przeznaczonym do rywalizacji w najwyższej klasie akrobacyjnej.

North American T-6 Texan

Jacek Mainka, pilot i pasjonat lotnictwa historycznego oraz inicjator powstania Fundacji Latające Muzeum Polskich Sił Powietrznych 1940–1947, wystąpi za sterami samolotu North American T-6 Texan. Jego pokaz będzie połączeniem umiejętności pilotażowych i lekcji historii lotnictwa.

Pitts Special S-2B

Pitts Special S-2B wywodzi się z projektu stworzonego w 1944 roku przez Curtisa Pittsa. Na bazie tej konstrukcji powstała cała rodzina samolotów, które na trwałe wpisały się w historię akrobacji lotniczej. W Świdniku ich możliwości zaprezentuje Bartosz Castelli.

Aero L-39 Albatros

Artur Kielak po raz pierwszy pokaże publiczności Świdnik Air Festival samolot Aero L-39 Albatros. To odrzutowa maszyna szkolno-treningowa produkowana przez Aero Vodochody, ceniona za bardzo dobre właściwości pilotażowe, zwrotność i charakterystyczne brzmienie silnika.

Flying Dragons Team

Flying Dragons Team wraca do Świdnika z pokazem łączącym światło, muzykę i precyzyjnie zsynchronizowane manewry. Formacja od lat udowadnia, że motoparalotnie należą do najbardziej widowiskowych statków powietrznych wykorzystywanych podczas pokazów lotniczych.

Lim-5 (MiG-17F)

Lim-5, produkowany w Polsce na licencji radzieckiego myśliwca MiG-17F, przez wiele lat stanowił ważny element wyposażenia polskiego lotnictwa wojskowego. Maszyna zasłynęła z dobrych osiągów, dużej zwrotności i charakterystycznej sylwetki.

Cessna 152

Załoga Navcom Systems Fly zaprezentuje cztery samoloty Cessna 152. Model ten zadebiutował w 1978 roku jako rozwinięcie popularnej Cessny 150 i został zaprojektowany przede wszystkim z myślą o szkoleniu pilotów. Do zakończenia produkcji w 1985 roku powstało ponad 7,5 tys. egzemplarzy.

SK60 (Saab 105)

Saab SK60 przez blisko sześć dekad służył do szkolenia szwedzkich pilotów wojskowych. Po zakończeniu służby w 2024 roku wydawało się, że maszyna przejdzie do historii. Dzięki Swedish Air Force Historic Flight samolot nadal pojawia się na największych pokazach lotniczych w Europie.

PZL-104 Wilga z floty Aeroklubu Świdnik

PZL-104 Wilga to jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich samolotów lekkich. Konstrukcja została przystosowana do operowania z krótkich i nieutwardzonych lotnisk, a jej znakiem rozpoznawczym są bardzo dobre właściwości STOL, wysoka wytrzymałość oraz charakterystyczna sylwetka. Od lat wykorzystywana jest m.in. do holowania szybowców, szkolenia lotniczego i skoków spadochronowych.



Zespół Dywizjon wystąpi w Kazimierzu

W sobotę, 13 czerwca, na dziedzińcu Zespołu Zamkowego w Kazimierzu Dolnym odbędzie się koncert zespołu Dywizjon z Dęblina. Koncert zamknie obchody jubileuszu 10-lecia istnienia formacji. Wydarzenie organizowane jest z udziałem burmistrza Miasta Kazimierz Dolny, dyrekcji Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie oraz Kapelmistrza Orkiestry Wojskowej w Dęblinie.

Dywizjon powstał w roku szkolnym 2015/2016 w Ogólnokształcącym Liceum Lotniczym w Dęblinie. Pomysłodawcą, założycielem i kierownikiem zespołu jest **Andrzej Królikowski**. Początkowo formację tworzyło 24 osób, obecnie liczy ona blisko 50 uczniów.

Repertuar zespołu jest zróżnicowany. Obejmuje między innymi piosenki lotnicze, pieśni patriotyczne, utwory rockowe i folkowe, a także kolędy oraz piosenki świąteczne. Dywizjon regularnie koncertuje w różnych częściach kraju — w bazach lotniczych, instytucjach kultury, kościołach oraz podczas wydarzeń plenerowych. Rocznie wykonuje około 30 występów.

W historii zespołu znalazły się także większe projekty muzyczne, „Requiem dla Janki" pod kierunkiem **Józefa Skrzeka**, „Chopin w Katyniu" z udziałem **Radka Chwieralskiego**, „Romuald Lipko in memoriam" pod kierunkiem Elżbiety Bernatek oraz „Baco – lecimy!" z udziałem kapeli góralskiej Śpulandery. W 2020 roku, z okazji pięciolecia działalności, Dywizjon nagrał dwupłytowy album „Chmury", zawierający 22 piosenki inspirowane lotnictwem i lataniem. Z okazji dziesięciolecia ukazała się nowa płyta zespołu zatytułowana „Skrzydlata Muza".

Formacja od lat związana jest także z Kazimierzem Dolnym. Dywizjon wielokrotnie występował w mieście, uczestniczył we wszystkich edycjach wydarzenia Skrzydła nad Kazimierzem, a także realizował wspólne koncerty z kazimierską młodzieżą, m.in. w Farze. Zespół prezentował tu również projekty „Romuald Lipko in memoriam". Od kilku lat jego koncerty są również jednym z punktów Kazimierskiego Jarmarku Świątecznego.

Sobotni występ na dziedzińcu zamkowym będzie kolejną okazją do zaprezentowania działalności zespołu w Kazimierzu Dolnym i jednocześnie symbolicznym zakończeniem jubileuszowego roku Dywizjonu.

Występ rozpocznie się o godz. 18.00. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

WERONIKA ZIARNICKA



FOT. COCPIT.COM.PL

Jarmark Opolski już w ten weekend

Jarmark Opolski to jedno z najważniejszych wydarzeń plenerowych regionu, które od ponad 20 lat łączy tradycję z nowoczesnością, kulturę z rozrywką, a lokalną tożsamość z otwartością na nowe formy wyrazu. W tym roku wydarzenie odbędzie się w dniach 13-14 czerwca. W tym roku Jarmark Opolski zyskał nową formułę. W programie wydarzenia znajdą się koncerty, pokazy, konkursy, atrakcje dla mieszkańców i gości oraz wydarzenia towarzyszące:

ETNO-POGŁOS – konkurs i muzyka inspirowana tradycją i kulturą etniczną (CZYTAJ OBOK)

O'POLSKIE SMAKI – kulinarne dziedzictwo i lokalne smaki

Festiwal Kwiatów – sztuka florystyczna i miejskie aranżacje

PRADZIEJEsię! – immersyjna podróż do świata dawnych epok

MotoLOP – zlot zabytkowych samochodów

Jarmark będzie trwał przez dwa dni w Parku Miejskim w Opolu Lubelskim. W sobotę 13. czerwca odbędzie się konkurs ETNO-POGŁOS, podczas którego swoją muzykę zaprezentuje jedenastu artystów z całej Polski. W różny sposób interpretują one muzykę tradycyjną, od folkowych inspiracji, przez jazz i elektronikę, aż po eksperymentalne brzmienia i muzyczne rekonstrukcje. Również w sobotę odbędzie się oficjalne otwarcie II edycji Festiwalu Kwiatów. Na koniec dnia na opolskiej scenie wystąpią Dalena i Powianki oraz zespół Żywiołak.

Drugi dzień Jarmarku (14 czerwca) rozpocznie Msza Święta o godzinie 12:00 w kościele parafialnym. Tuż po niej ulicami miasta przejdzie malowniczy korowód. O godzinie 14.00 burmistrz Opola Lubelskiego oficjalnie otworzy imprezę. Kilka minut później wystąpi dziecięcy zespół tańca ludowego "Powiśloki" z SP nr 2 i zaproszeni goście z Macedonii – Folklore Ensemble Kitka z Istinanija oraz zespół taneczny z Ukrainy Jarynka – Berdyczów.

Przez cały dzień będzie można spróbować lokalnych potraf przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz podziwiać zabytkowe samochody w ramach zlotu MotoLOP. Dzięki Stowarzyszeniu Chorągwi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej będzie można również zajrzeć do średniowiecznego obozu, poznać dawne uzbrojenie, przymierzyć elementy zbroi i zobaczyć pokazy walk rycerskich. W programie "PRADZIEJEsię!" także rzuty oszczepem, historyczne konkurencje sprawnościowe oraz warsztaty odlewnictwa.

O 16.30 odbędzie się pokaz florystyczny, a na koniec zaplanowano koncerty gwiazd. O 19.00 wystąpi zespół Mitra, a dwie godziny później Łukasz Zagrobelny.

MATEUSZ BARTOSZEK

Pozytywnie zakręceni

To już XVI edycja Festynu „Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych". Organizatorzy z Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego Lublin i społeczny kierownik projektu radny **Zbigniew Jurkowski** chcą położyć akcent na postawy patriotyczne mieszkańców poprzez pobudzenie ich entuzjazmu i chęci działania. Ma na to wpłynąć również wspólne organizowanie wydarzeń kulturalnych związanych ze sztuką, ekologią i ochroną środowiska przez młodzież. Hasłem tegorocznej edycji jest: Rok 2026 rokiem okrągłej, 450. rocznicy ślubu i koronacji Stefana Batorego oraz Anny Jagiellonki. „Żelazny Król" zasłynął przede wszystkim z uwagi na swój niezłomny charakter i wybitne zdolności wojskowe. Jagiellonka natomiast została wybrana na króla i zachowała tytuł „Króla Polski" nawet po ślubie.

Jak na pięć godzin program wydarzenia, można powiedzieć, pęka w szwach. Atrakcjami mają być grupy rekonstrukcyjne, lekcja szermierki w wykonaniu policjantów z Radomia, pokazy Orkiestry Szkockiej oraz pokaz musztry wojskowej Grupy „Żuawi Śmierci". Wyeksponowane zostaną zabytkowe samochody i pojazdy wojskowe. Na licznych wystawach i prezentacjach będzie można oglądać zbiory pasjonatów i kolekcjonerów z takich dziedzin jak maski przeciwgazowe, broń biała, amunicja, numizmatyka, znaczki pocztowe czy medale. Zaprezentuje się także Polski Związek Kanarków i Ptaków Egzotycznych. Wydarzenie przewiduje również gry, konkursy i zabawy dla najmłodszych uczestników. Na Placu Litewskim powstanie obóz kozacki i obóz Powstańców Styczniowych.

Festyn „Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych" odbędzie się na terenie Placu Litewskiego oraz na placu i parkingach Galerii Centrum PDT obok Placu Litewskiego w Lublinie już 14 czerwca (niedziela) w godzinach 11-16. Nazwa niewymuszenie nawiązuje do treści motta Zbigniewa Jurkowskiego: „Pozytywnie nakręcam Lublin!".

KAROLINA SIDOR

„Etno-Pogłos to

Wybrać zwycięzców konkursu Etno-Pogłos (któ
Od czego wszak jest jury. Jego przewodniczą
m.in. o ogr

● Wyjaśnijmy na początku, bo wielu nadal myli te pojęcia: jaka jest różnica między folkiem, a folklorem?

- To jest bardzo dobre pytanie, bo rzeczywiście często muszę wyjaśniać, czym różni się folklor od folku. I choć od lat trwa na ten temat dyskusja, to zarówno badacze, jak i artyści są zgodni co do jednego: ten podział jest bardzo istotny. W moim odczuciu folklor to przede wszystkim autentyczna kultura ludowa – nie tylko muzyka, ale także stroje, tradycje, język, teksty, obrzędy czy architektura. Muzyka ludowa to dziedzictwo, które przez pokolenia było przekazywane ustnie i funkcjonowało w naturalny sposób w lokalnych społecznościach. Dziś często mówi się o folklorze jak o pewnego rodzaju muzeum polskiej tradycji i muzyki. Dla mnie jest on jednak przede wszystkim fundamentem i punktem wyjścia. Dzięki powszechnemu dostępowi do środków przekazu i możliwościom współczesnej komunikacji na tej bazie powstają dziś nowe zjawiska artystyczne – różnorodne formy i muzyczne światy, które czerpią z tradycji, ale interpretują ją na nowo. A ta interpretacja na nowo to właśnie folk.

● Jaka jest według ciebie obecnie kondycja polskiego folku?

- Patrzę na to bardzo pozytywnie, bo z dekady na dekadę widać ogromną zmianę i, moim zdaniem, jest po prostu coraz lepiej. Widać to przede wszystkim po liczbie zespołów i ludzi, którzy zajmują się muzyką inspirowaną tradycją. Tych artystów jest coraz więcej i są coraz bardziej różnorodni. Dzisiaj mamy profesjonalnych muzyków, którzy łączą wiele stylów i świadomie sięgają po folklor – po melodie, motywy czy tradycyjne utwory. Z drugiej strony są też amatorzy, którzy często tworzą bardzo ciekawe i świeże rzeczy. Ogromne znaczenie ma też dostęp do internetu i technologii. Dziś właściwie każdy może mieć domowe studio nagraniowe i zaprezentować swoją twórczość szerokiej publiczności. To zupełnie inne czasy niż 20 czy 30 lat temu, kiedy nawet w muzyce popularnej trzeba było mieć menadżera, wytwórnię i odpowiednie kontakty, żeby zaistnieć. Dzisiaj jest pod tym względem zdecydowanie łatwiej i uważam to za dużą wartość. Zauważyłem też coś jeszcze – wyraźny powrót do tradycji. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu folklor był odstawiony na boczny tor. Kojarzył się z czymś niemodnym albo wręcz obciachowym. No wręcz wstyd było go grać.

Karo



IRENEUSZ BACHONKO:

sygnał dla artystów. Folk żyje i ma się świetnie”

rego finał już w najbliższą sobotę w Opolu Lubelskim) z jedenastki świetnych projektów muzycznych to zadanie trudne. Ale nie niemożliwe. cym będzie Ireneusz Bachonko, muzyk, akordeonista, były kierownik muzyczny Rokiczanki. W rozmowie z Dziennikiem Wschodnim mówi omnym potencjale konkursu Etno-Pogłos, jego finalistach i o tym, co może zdecydować o zwycięstwie.

Dziś to się bardzo zmieniło. Coraz więcej zespołów, także tych mocno osadzonych w popkulturze, sięga po elementy folkloru i wykorzystuje je w nowoczesny sposób. Nie wiem, z czego dokładnie to wynika, ale uważam, że to bardzo dobry znak. Widać, że tworzy się moda zarówno na tradycyjny folklor, jak i na folk, który łączy tradycję ze współczesnością.

● Mamy już festiwale, gdzie muzyka tradycyjna ludowa podawana jest w nowoczesnej formule. Chodzi mi m.in. o Nową Tradycję, czy lubelski Festiwal Tradycji i Awangardy KODY. Za kilka dni, w sobotę w Opolu Lubelskim rozstrzygnie się konkurs Etno-Pogłos. Zasiadasz w jury konkursu więc jesteś świetnie poinformowany. Jak oceniasz poziom artystów? Ciężko było wybrać finalistów?

- Oj, bardzo ciężko, bo zgłoszeń było naprawdę dużo. Zamysłem tego konkursu jest folk, czyli otwartość na mieszanie przeróżnych stylów i podejść do tradycji. Poziom jest bardzo różnorodny – w finale nie ma zespołów, które miałyby wszystkie asy w rękawie. W tym znaczeniu, że każdy ma coś swojego, coś charakterystycznego, czego nie ma ktoś inny. Ja mam oczywiście kilku faworytów i są tam naprawdę bardzo interesujące projekty, ale czekam przede wszystkim na wykonania na żywo, bo to jest również czynnik weryfikujący. Coś może zrobić ogromne wrażenie w internecie, a na scenie już niekoniecznie – albo odwrotnie. Wiemy mniej więcej, czego się spodziewać, robimy jakiś research, słuchamy nagrań, ale koncert wszystko może zmienić. Dlatego uważam, że szanse są bardzo wyrównane. Jeśli miałbym coś zarekomendować, to po prostu zapraszam do Opola Lubelskiego, żeby zobaczyć to na żywo i poczuć atmosferę tego wydarzenia. Spotkanie tylu różnych zespołów i tylu interpretacji folkloru na jednej scenie, w jeden dzień, to naprawdę będzie nie lada gratka. Ja sam bardzo na to czekam, bo zapowiada się coś naprawdę ciekawego. Będą tam zarówno zespoły, które mają już za sobą solidne trasy koncertowe i duże doświadczenie sceniczne, jak i takie, które dopiero zaczynają swoją poważną przygodę artystyczną. Zestawienie jest bardzo ciekawe i moim zdaniem walka o zwycięstwo będzie naprawdę zajadła.

● Walka będzie zajadła, a zatem jury czeka trudny wybór…

- Tego się spodziewam. Oczywiście będziemy posiłkować się pewnymi kryteriami tzn. ocenić aranżację, pomysł, sposób wykorzystania elementów ludowych, ale jest też czynnik, którego nie da się przewidzieć, czyli wspomniany już magia sceniczna. Na to czekam najbardziej. Na pewno dobór artystów jest bardzo ciekawy, a mnie szczególnie cieszy to, że to dopiero pierwsza edycja. Jeśli zaczynamy na takim poziomie, to z niecierpliwością czekam na kolejne odsłony konkursu Etno-Pogłos.

● Czy konkurs Etno-Pogłos może być sposobem, by młode pokolenie zainteresowało się folkiem, a potem sięgnęło do źródeł, czyli muzyki ludowej?

- Bardzo często tak się właśnie dzieje. Coraz częściej po folklor sięgają muzycy wykształceni, z ogromnym bagażem doświadczeń i bardzo różnymi muzycznymi inspiracjami. I moim zdaniem to idzie w naprawdę dobrą stronę. Pamiętajmy, że folk sam w sobie jest przestrzenią do muzycznych eksperymentów. Tutaj pole do popisu jest właściwie nieograniczone.W folku czerpie się z wielu różnych elementów – z melodii, rytmów, instrumentów czy sposobów śpiewania – ale równie ważne jest to, co każdy artysta wnosi od siebie. To całe doświadczenie: z kim grał, czego słuchał, gdzie się uczył, jakie style poznawał, na jakich instrumentach się kształcił. Ta właśnie kompilacja daje nieskończoną liczbę możliwości. Nigdy do końca nie wiadomo, jakie zespoły i jakie nowe nurty mogą na takim gruncie powstać. Mam poczucie, że w sobotę wydarzy się coś ciekawego i mam nadzieję, że będzie to początek czegoś większego. Że ten konkurs stanie się też sygnałem dla innych artystów, że warto się tym tematem zainteresować, bo ten świat naprawdę żyje i ma się bardzo dobrze. To wciąż przestrzeń, która nie została do końca zagospodarowana i cały czas czeka na nowych twórców. A jeśli będą twórcy, to będą też odbiorcy.

● A jeśli ktoś w Opolu Lubelskim połknie bakcyla folku i zechce sięgnąć do źródeł, to dwa tygodnie później będzie miał okazję – w niedalekim Kazimierzu Dolnym jubileuszowa 60. edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych.

- Oczywiście, że tak. Tam baza tradycyjnych elementów, z których można czerpać inspiracje, jest właściwie nieograniczona. Bardzo to wszystkim polecam. A póki co zapraszam już 13 czerwca do Opola Lubelskiego.

ROZMAWIAŁA ISMENA CIEŚLA



FOT. ARCHIWUM ROZMÓWCY

20.000 ZŁ DO PODZIAŁU

Przesłuchania konkursowe odbędą się w sobotę, 13 czerwca, od godziny 10.00 do 16:30 na Małej Scenie w Parku Miejskim. Wieczorem (ok. godz. 18.15) poznamy laureatów, którzy podzielą między siebie pulę nagród wynoszącą 20 tys. zł, a także zagrają na koncercie finałowym. Zwycięzców wybierze jury w składzie: **Ireneusz Bachonko** – muzyk, akordeonista, przewodniczący jury, **Krystyna Piłat** – chórmistrzyni chóru Cantata, **Piotr Kociubowski** – muzyk, trębacz i **Michał Dybaczewski –** dziennikarz muzyczny.

LUBLINIANKA WYGRAŁA „DEBIUTY” W OPOLU

olina Charko zachwyciła wszystkich

To jeden z największych sukcesów artystki z Lublina. Wokalistka podbiła serca publiczności i jurorów utworem „Hamak” – poruszającą opowieścią o współczesnym świecie, nieustannej gonitwie i potrzebie odnalezienia spokoju.



Lublinianka wygrała „Debiuty” w Opolu. Karolina Charko zachwyciła publiczność i jurorów

FOT. NADESŁANE

Katarzyna Nakonieczna

Dla Lublinianki występ na opolskiej scenie był spełnieniem marzeń. Artystka zaprezentowała się w towarzystwie festiwalowej orkiestry, a jej subtelna, pełna emocji interpretacja została doceniona przez odbiorców. Sukces w Opolu jest kolejnym ważnym krokiem w rozwijającej się karierze młodej wokalistki.

Jeszcze kilka miesięcy temu **Karolina Charko** była znana głównie miłośnikom muzyki alternatywnej. Pod koniec 2025 roku zadebiutowała albumem „Obrazki z letargu”, który spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem zarówno słuchaczy, jak i krytyków muzycznych. Płyta, balansująca pomiędzy melancholijnym popem a alternatywnym brzmieniem, zwróciła uwagę dojrzałymi tekstami i charakterystycznym, przejmującym wokalem artystki. Nad debiutanckim wydawnictwem pracowali uznani producenci i muzycy, wśród nich m.in. **Buslav, Robert Cichy, Robert Amirian, Adam „Bieran” Bieranowski** oraz **Marcin Bors**, który odpowiadał również za miks i spójną wizję artystyczną albumu.

Zwycięski „Hamak” doskonale wpisuje się w stylistykę twórczości Karoliny. To utwór oszczędny w formie, ale bogaty emocjonalnie. Artystka opowiada w nim o zmęczeniu codziennością, presją osiągnięć i tempem współczesnego życia. Jak sama przyznaje, piosenka jest osobistym manifestem i próbą zwrócenia uwagi na potrzebę zatrzymania się choć na chwilę. – „Hamak” to moje wołanie o zrozumienie, cichy protest przeciw cywilizacji skupionej na wynikach, tempie i byciu najlepszym. Wierzę, że można żyć inaczej – spokojniej, bardziej świadomie i w zgodzie ze sobą – mówi artystka.

Wrażenie na festiwalowej publiczności zrobiła również sceniczna oprawa występu. Kreacja Karoliny Charko, inspirowana tworzonym przez nią rękodziełem – makramami, makatkami i gobelinami – nawiązywała do motywów natury, fal oceanu i błękitnego nieba, podkreślając kojący charakter piosenki.

Jak podaje wikipedia.org. Karolina Charko urodziła się w 1991 r. Jesienią 2011 uczestniczyła w pierwszej edycji programu rozrywkowego The Voice of Poland w TVP2, w którym występowała w drużynie **Ani Dąbrowskiej**. W 2014 r. została półfinalistką siódmej edycji programu rozrywkowego Must Be the Music. Tylko muzyka.

Artystka jest absolwentką Jazzu i Muzyki Estradowej oraz Edukacji Muzycznej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Postępy remontu Unii Lubelskiej

Trwa przebudowa mostów w ciągu alei Unii Lubelskiej w Lublinie. Jak informuje Ratusz, wykonawca kończy roboty drogowe na ul. Stolarskiej i ul. Przemysłowej, a równocześnie prowadzi zaawansowane prace na zachodnim obiekcie mostowym.

Na moście wykonano już m. in. krawężniki, zamontowano kotwy oraz dylatacje modułowe. Obecnie trwają roboty związane z wykonaniem drenażu i montażem desek gzymsowych. Na trasie głównej al. Unii Lubelskiej oraz na ścieżce rowerowej ułożono warstwę wiążącą nawierzchni.

Przed wykonawcą kolejny ważny etap inwestycji. W najbliższym czasie mają zostać wznowione prace na ul. Zamojskiej. Będzie się to wiązało ze zmianami w organizacji ruchu, w tym wprowadzeniem ruchu wahadłowego. Miasto zapowiada, że szczegóły oraz termin wdrożenia nowych rozwiązań zostaną podane w osobnym komunikacie.

Jak wynika z dotychczasowych informacji, roboty na ul. Zamojskiej mają przygotować grunt pod kolejną dużą zmianę organizacji ruchu. Po zakończeniu prac na zachodnim moście i odcinku ul. Zamojskiej ruch zostanie przeniesiony na nowo wyremontowaną część przeprawy. Dopiero wtedy wykonawca będzie mógł rozpocząć prace po wschodniej stronie mostu. Miasto podkreśla, że po przełożeniu ruchu przeprowadzona zostanie szczegółowa analiza postępu inwestycji. Na jej podstawie zostanie określony rzeczywisty czas potrzebny do zakończenia pozostałych robót.

Przebudowa mostów nad Bystrzycą to jedna z największych obecnie realizowanych inwestycji drogowych w Lublinie. Obejmuje nie tylko remont obu obiektów mostowych, ale również przebudowę układu drogowego, infrastruktury rowerowej i pieszej oraz sieci podziemnych. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami jeszcze przez wiele miesięcy, jednak zakończenie prac po zachodniej stronie przeprawy będzie jednym z najważniejszych kamieni milowych całego przedsięwzięcia.

ADRIAN MAŃKO

DZIWNE ZJAWISKO NA CZUBACH

Matka Boska na drzewach w Lublinie?

To nie jest drugi „Cud w Parczewie". Ale mieszkańcy Lublina zaobserwowali intrygujące zjawiska w okolicach parafii Świętej Rodziny, ulicy Jana Pawła II i wąwozu na Czubach. Część uczestników procesji Bożego Ciała stwierdziła, że na kilku drzewach dostrzega wizerunek Matki Boskiej.

Jan Mazurek

4 czerwca pochód z okazji katolickiej uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w parafii Świętej Rodziny przeszedł między 11 a 13 przez ulice Matki Teresy z Kalkuty, Jutrzenki, Filaretów i Jana Pawła II. Po południu na portalu Lublin112.pl ukazał się artykuł „Poruszenie podczas procesji w Lublinie. Mieszkańcy dostrzegli na drzewie sylwetkę przypominającą Maryję". Przytaczamy fragment:

„Nieopodal Parafii Świętej Rodziny, uwagę mieszkańców przyciągnęło jedno z drzew. Na jego pniu widoczny jest jasny, pionowy zarys, który – zdaniem części osób – może kojarzyć się z postacią w długiej szacie. U góry przebarwienia dostrzec można również owalny fragment, przypominający głowę lub twarz. O sprawie poinformował nas Czytelnik, który przesłał do redakcji zdjęcia i nagrania. Jak relacjonuje, pod drzewem zebrała się grupka osób, które rozmawiały o tym, co widać na korze. Nietypowy kształt wzbudził zainteresowanie przechodniów, zwłaszcza że został zauważony w dniu ważnego święta religijnego, w trakcie odbywającej się w parafii uroczystej procesji. Jedna z kobiet obecnych przy drzewie zwróciła uwagę, że wzór mógł powstać w sposób naturalny, choć jednocześnie przyznała, że po chwili także dostrzegła w nim zarys postaci. Osoby stojące w pobliżu drzewa zaczęły wymieniać swoje spostrzeżenia" – czytamy w relacji na stronie Lublin112.pl

Dzień później pojechałem na ulicę Jana Pawła II, żeby przyjrzeć się drzewu, na którym rzekomo „objawiła się" Matka Boska. Na miejscu spotkałem fotografującego „cud" mieszkańca Lublina.

- I co pan o tym myśli? – spytał.

- Nie wiem, a pan?

- Oczywiście, że to Maryja! – odparł trzydziestokilkuletni mężczyzna.

Zamurowało mnie. Zamilkłem. Nie chciałem urazić jego uczuć religijnych. Różnie tu u nas przecież bywa. Ale on zaraz wybuchł śmiechem. – Nie wierzmy w takie cuda.

„MATKA BOSKA" NA DRZEWACH W LUBLINIE

Naukowcy tego typu zjawiska tłumaczą biologią drzew i mikroorganizmów. Uszkodzeniami kory i drewna. Zmieniającymi wygląd pnia pęknięciami, ranami po gałęziach, owadach, mrozie. Tworzącymi nieregularne plamy o różnych barwach i fakturach koloniami grzybów, porostów i glonów. Wyciekami soków i żywicy, które mogą zastygać w kształtach przypominających sylwetki lub twarze. Wilgocią, światłem, cieniem, porą roku, które sprawiają, że dany wzór raz jest wyraźny, innym razem zaś prawie niewidoczny.



Matka Boska na drzewach w Lublinie? Dziwne zjawisko na Czubach

FOT. AUTOR

Socjolodzy i psycholodzy najpewniej przywołaliby pareidolię. Mechanizm polegający na dopatrywaniu się konkretnych kształtów w przypadkowych szczegółach. Nieregularne wzory na korze, zacieki żywicy, grzyby czy porosty mogą układać się w układy przypominające twarz czy nawet sylwetkę. A mózg automatycznie dopasowuje taki wzorzec do znanych już obrazów.

Paradoksalnie jednak mieszkańcy Czubów mówią mi, że od miesięcy obserwują zmiany na drzewach, które w jakiś sposób przywodzą na myśl wizerunek... Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Boskiej Ostrobramskiej. Czytelnicy „Dziennika Wschodniego" podesłali nam zdjęcia dwóch takich drzew w Wąwozie Rury.

KTO WIDZIAŁ MARYJĘ W PARCZEWIE?

W połowie maja 2023 roku zdarzył się tak zwany „Cud w Parczewie". Na drzewie przy parczewskiej ulicy Spółdzielczej 8 rzekomo pojawiła się podobizna Matki Boskiej lub Jezusa. Ludzie wzięli to za cud. Tłoczyli się, patrzyli, wyczekiwali, czuwali, stali, klęczeli, modlili się, śpiewali pieśni religijne, znosili obrazki religijne i dewocjonalia.

- Widać brodę pana Jezusa. Lewe ucho, oczy, aureola świetlista – mówił ktoś w „Newsweeku".

- Tyle dni i to nie znika. Myślę, że to są rzeczy nadprzyrodzone. Może Jezus woła o modlitwę? Może jakieś objawienie-przestroga? – zastanawiała się mieszkanka Parczewa w rozmowie z Wirtualną Polską.

- To jest cud, bo byłam też w Medjugorje i Fatimie, to wiem – stwierdzała inna pani z Parczewa, również w WP.

- Wierzę, że to objawienie. O wszystkim dowiedziałam się od znajomych i wyszłam z domu. To znak opatrzności bożej – dodawała pani Ania we Wspólnocie Parczewskiej.

Jacek Świątek, rzecznik prasowy Diecezji Siedleckiej, skomentował to krótko: – Jeżeli prześledzimy historię objawień od czterdziestego roku po Chrystusie do chwili obecnej, to nigdy nie mieliśmy objawień na drzewach, szybach czy na ścianach. W portugalskiej Fatimie Matka Boska nie objawiła się na drzewie, z kolei w Leśnej Podlaskiej był to obraz.

Przedstawiciel Kościoła poinformował też, że nie będzie prowadzone postępowanie kanoniczne. I że „ta Matka Boska z Parczewa bardziej przypomina Conchitę Wurst".

NIE SZUKAJMY BOŻYCH ZNAKÓW

Liść z tamtego drzewa został sprzedany na aukcji charytatywnej za mniej więcej tysiąc złotych. Trafnie ten cały szał podsumował ksiądz i doktor nauk Rafał Pastwa w Onecie: „Trzecia dekada XXI wieku, podobnie jak poprzednie, nie jawi się jako szczególnie racjonalna epoka". W październiku 2025 roku o tamtych wydarzeniach rozmawiałem z **Adamem Babem**, biskupem pomocniczym Archidiecezji Lubelskiej.

● **Z lękiem czy z fascynacją odbierał biskup reakcję ludzi na „cudowne drzewo" w Parczewie, gdzie wiosną 2023 roku miała objawić się Matka Boska?**

- Mogłem tylko powiedzieć: „Proszę państwa, zostawmy to drzewo i nie szukajmy tam żadnych Bożych znaków". Kto próbował zobaczyć w tym coś duchowego, ten się kompromitował.

● **Trudno wymagać od ludzi, żeby samemu rozróżnili cud od „cudu". W konsekwencji klęczeli przed drzewem.**

- Ludzie reagowali po swojemu. Od tego była wspólnota Kościoła, żeby pokazać im, jak właściwie reagować na sytuacje absurdalne.

● **Ale jest w nas potrzeba doświadczenia cudu?**

- Nie chcę w czambuł potępiać otwartości człowieka na zjawiska nadzwyczajne. W Ewangelii zawarte są przecież relacje o cudach czynionych przez Jezusa. Chcę jednak podkreślić, że istotą tych wydarzeń nie jest ich nadzwyczajność.

● **A co innego?**

- To, co Bóg chce powiedzieć przez cudowny znak. Można zobaczyć dziesięć cudów i wciąż nie mieć odwagi radykalnie zaufać Bogu. Są tacy, którzy w tęsknocie za głęboką wiarą mówią, że dopiero jak doświadczą cudu, to uwierzą silnej lub uwierzą w ogóle. Tymczasem rozwój duchowy polega przede wszystkim na tym, żeby demaskować własne fałszywe założenia wpisane w relację z Bogiem. Jego fałszywy obraz. Dojrzała wiara rodzi się z odpowiedzi na słowo Boga, a nie z samych cudów. Choć też nie potępiałbym ich, nie lekceważył, bo dzieją się za Bożą przyczyną – mówił biskup Adam Bab.

W Lublinie nie ma jednak mowy o takim zbiorowym szale, jak w przypadku Parczewa. Wokół „Matek Boskich" na drzewach w okolicach parafii Świętej Rodziny, ulicy Jana Pawła II i wąwozu na Czubach nikt nie klęka.

EŻY SPORTOWEJ
TENIS
JAKOŚĆ KTÓRA PRACUJE NA WYNIK
www.mw-sport.pl

GRUPA D

piątek/sobota, 12/13.06	godz. 3.00
USA - PARAGWAJ	:
niedziela, 14.06	godz. 6.00
AUSTRALIA - TURCJA	:
piątek, 19.06	godz. 21.00
USA - AUSTRALIA	:
sobota, 20.06	godz. 5.00
TURCJA - PARAGWAJ	:
czwartek/piątek, 25/26.06	godz. 4.00
TURCJA - USA	:
czwartek/piątek, 25/26.06	godz. 4.00
PARAGWAJ - AUSTRALIA	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA E

niedziela, 14.06	godz. 19.00
NIEMCY - CURACAO	:
niedziela/poniedziałek, 14/15.06	godz. 1.00
WKS - EKWADOR	:
sobota, 20.06	godz. 22.00
NIEMCY - WKS	:
sobota/niedziela, 20/21.06	godz. 2.00
EKWADOR - CURACAO	:
czwartek, 25.06	godz. 22.00
CURACAO - WKS	:
czwartek, 25.06	godz. 22.00
EKWADOR - NIEMCY	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA F

niedziela, 14.06	godz. 22.00
HOLANDIA - JAPONIA	:
niedziela/poniedziałek 14/15.06	godz. 4.00
SZWECJA - TUNEZJA	:
sobota, 20.06	godz. 19.00
HOLANDIA - SZWECJA	:
niedziela, 21.06	godz. 6.00
TUNEZJA - JAPONIA	:
czwartek/piątek, 25/26.06	godz. 1.00
JAPONIA - SZWECJA	:
czwartek/piątek, 25/26.06	godz. 1.00
TUNEZJA - HOLANDIA	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA J

wtorek/środa, 16/17.06	godz. 3.00
ARGENTYNA - ALGIERIA	:
środa, 17.06	godz. 6.00
AUSTRIA - JORDANIA	:
poniedziałek, 22.06	godz. 19.00
ARGENTYNA - AUSTRIA	:
wtorek, 23.06	godz. 5.00
JORDANIA - ALGIERIA	:
sobota/niedziela, 27/28.06	godz. 4.00
ALGIERIA - AUSTRIA	:
sobota/niedziela, 27/28.06	godz. 4.00
JORDANIA - ARGENTYNA	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA K

środa, 17.06	godz. 19.00
PORTUGALIA – DR KONGA	:
środa/czwartek, 17/18.06	godz. 4.00
UZBEKISTAN - KOLUMBIA	:
wtorek, 23.06	godz. 19.00
PORTUGALIA - UZBEKISTAN	:
wtorek/środa, 23/24.06	godz. 4.00
KOLUMBIA – DR KONGA	:
sobota/niedziela, 27/28.06	godz. 1.30
KOLUMBIA - PORTUGALIA	:
sobota/niedziela, 27/28.06	godz. 1.30
DR KONGA - UZBEKISTAN	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA L

środa, 17.06	godz. 22.00
ANGLIA - CHORWACJA	:
środa/czwartek 17/18.06	godz. 1.00
GHANA - PANAMA	:
wtorek, 23.06	godz. 22.00
ANGLIA - GHANA	:
wtorek/środa, 23/24.06	godz. 1.00
PANAMA - CHORWACJA	:
sobota, 27.06	godz. 23.00
PANAMA - ANGLIA	:
sobota, 27.06	godz. 23.00
CHORWACJA - GHANA	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

EŻY SPORTOWEJ
TENIS
JAKOŚĆ KTÓRA PRACUJE NA WYNIK
www.mw-sport.pl

(Y)(A) SPORT
PRODUCENT ODZI
PIŁKA NOŻNA | SIATKÓWKA | KOSZYKÓWKA

1/16 FINAŁU

poniedziałek, 29.06 godz. 22.30
1E
3ABCDF

wtorek, 30.06 godz. 23.00
1I
3CDFGH

niedziela. 28.06 godz. 21.00
2A
2B

pon./wtorek, 29/30.06 godz. 3.00
1F
2C

czwartek/piątek, 2/3.07 godz. 1.00
2K
2L

czwartek, 2.07 godz. 21.00
1H
2J

środa/czwartek, 1/2/07 godz. 2.00
1D
3BEFIJ

środa, 1.07 godz. 22.00
1G
3AEHIJ

1/8 FINAŁU

sobota, 4.07 godz. 23.00

sobota, 4.07 godz. 19.00

poniedziałek, 6.07 godz. 21.00

pon./wtorek, 6/7.07 godz. 2.00

1/4 FINAŁU

czwartek, 9.07 godz. 22.00

piątek, 10.07 godz. 21.00

1/2 FINAŁU

wtorek, 14.07 godz. 21.00

FIN

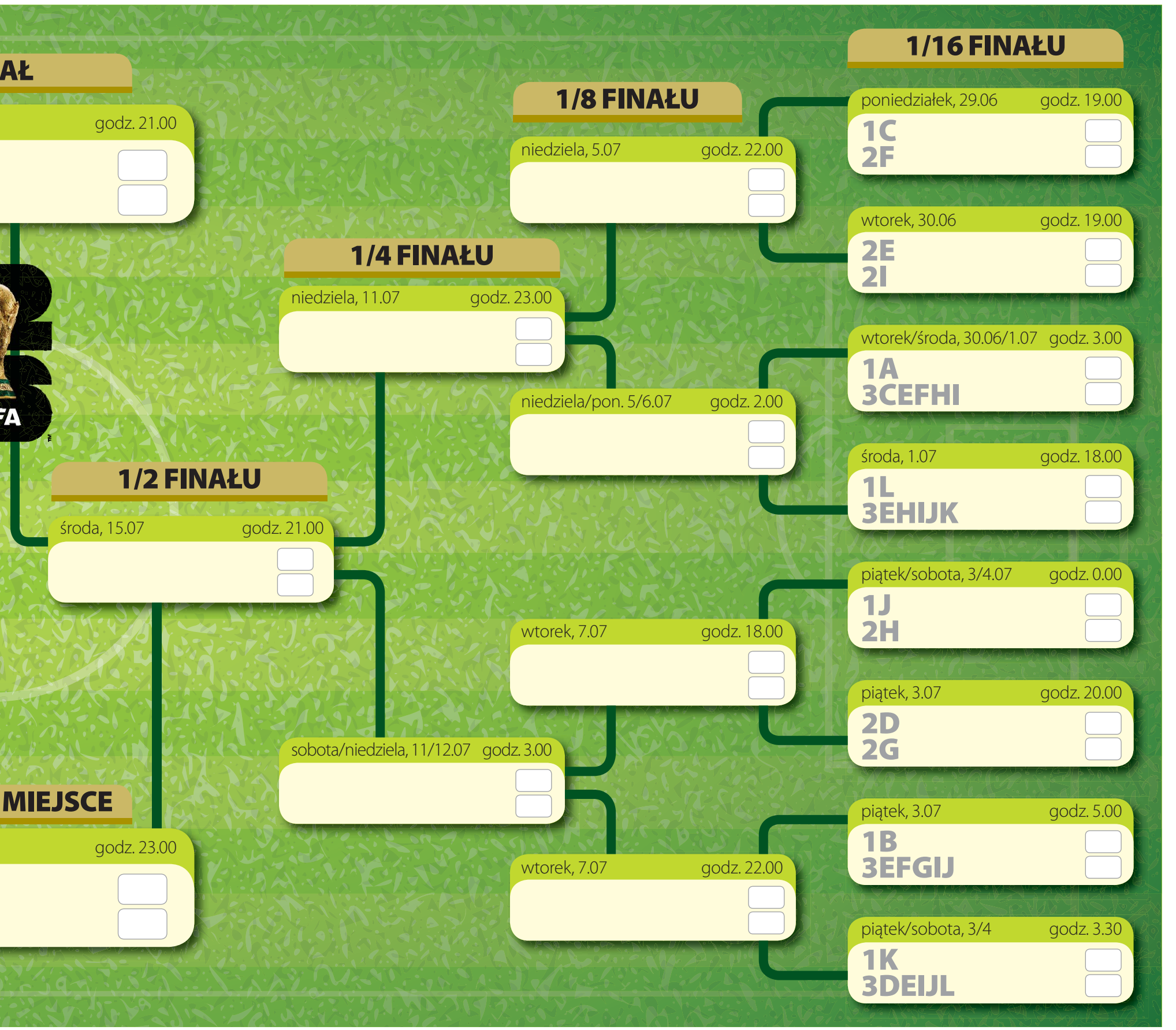
niedziela, 19.07

MECZ O 3

sobota, 18.07

(Y)(A) SPORT
PRODUCENT ODZI
PIŁKA NOŻNA | SIATKÓWKA | KOSZYKÓWKA

EŻY SPORTOWEJ
TENIS
JAKOŚĆ KTÓRA PRACUJE NA WYNIK
www.mw-sport.pl



EŻY SPORTOWEJ
TENIS
JAKOŚĆ KTÓRA PRACUJE NA WYNIK
www.mw-sport.pl

(M)(W) SPORT
PRODUCENT ODZI
PIŁKA NOŻNA | SIATKÓWKA | KOSZYKÓWKA

GRUPA A

czwartek, 11.06	godz. 21.00
MEKSYK - RPA	:
czwartek/piątek 11/12.06	godz. 4.00
KOREA PŁD. - CZECHY	:
czwartek, 18.06	godz. 18.00
CZECHY - RPA	:
czwartek/piątek, 18/19.06	godz. 3.00
MEKSYK - KOREA PŁD	:
środa/czwartek, 24/25.06	godz. 3.00
CZECHY - MEKSYK	:
środa/czwartek, 24/25.06	godz. 3.00
RPA - KOREA PŁD	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA B

piątek, 12.06	godz. 21.00
KANADA – BOŚNIA I HERC	:
sobota 13.06	godz. 21.00
KATAR - SZWAJCARIA	:
czwartek, 18.06	godz. 21.00
SZWAJCARIA – BOŚNIA I HERC.	:
czwartek/piątek, 18/19.06	godz. 0.00
KANADA - KATAR	:
środa, 24.06	godz. 21.00
SZWAJCARIA - KANADA	:
środa, 24.06	godz. 21.00
BOŚNIA I HERC. - KATAR	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA C

sobota/niedziela, 13/14.06	godz. 0.00
BRAZYLIA - MAROKO	:
sobota/niedziela, 13/14.06	godz. 3.00
HAITI - SZKOCJA	:
piątek/sobota, 19/20.06	godz. 0.00
SZKOCJA - MAROKO	:
piątek/sobota, 19/20.06	godz. 2.30
BRAZYLIA - HAITI	:
środa/czwartek, 24/25.06	godz. 0.00
SZKOCJA - BRAZYLIA	:
środa/czwartek, 24/25.06	godz. 0.00
MAROKO - HAITI	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA G

poniedziałek, 15.06	godz. 21.00
BELGIA - EGIPT	:
poniedziałek/wtorek, 15/16.06	godz. 3.00
IRAN – NOWA ZELANDIA	:
niedziela, 21.06	godz. 21.00
BELGIA - IRAN	:
niedziela/poniedziałek, 21/22.06	godz. 3.00
NOWA ZELANDIA - EGIPT	:
sobota, 27.06	godz. 5.00
EGIPT - IRAN	:
sobota, 27.06	godz. 5.00
NOWA ZELANDIA - BELGIA	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA H

poniedziałek, 15.06	godz. 18.00
HISZPANIA – REP. ZIEL. PRZYL.	:
poniedziałek/wtorek, 15/16.06	godz. 0.00
ARABIA SAUD. - URUGWAJ	:
niedziela, 21.06	godz. 18.00
HISZPANIA – ARABIA SAUD.	:
niedziela/poniedziałek, 21/22.06	godz. 0.00
URUGWAJ – REP. ZIEL. PRZYL.	:
piątek/sobota, 26/27.06	godz. 2.00
REP. ZIEL. PRZYL. – ARABIA SAUD.	:
piątek/sobota, 26/27.06	godz. 2.00
URUGWAJ - HISZPANIA	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

GRUPA I

wtorek, 16.06	godz. 21.00
FRANCJA - SENEGAL	:
wtorek/środa 16/17.06	godz. 0.00
IRAK - NORWEGIA	:
poniedziałek, 22.06	godz. 23.00
FRANCJA - IRAK	:
poniedziałek/wtorek, 22/23.06	godz. 2.00
NORWEGIA - SENEGAL	:
piątek, 26.06	godz. 21.00
NORWEGIA - FRANCJA	:
piątek, 26.06	godz. 21.00
SENEGAL - IRAK	:

	mecze	punkty	gole
1.			
2.			
3.			
4.			

(M)(W) SPORT
PRODUCENT ODZI
PIŁKA NOŻNA | SIATKÓWKA | KOSZYKÓWKA

FLORIANY 2026

DZIENNIKA WSCHODNIEGO

NASZ PLEBISCYT

GŁOSUJEMY!!!

WYBIERZ ZWYCIĘZCÓW W KATEGORIACH:

- **JEDNOSTKA OSP ROKU**
- **DRUH OSP ROKU**
- **MŁODZIEŻOWA DRUŻYNA POŻARNICZA ROKU**



GŁOSOWANIE POTRWA DO **21 CZERWCA**

GŁOSUJ NA: dziennikwschodni.pl

Plebiscyt odbywa się pod patronatem Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lublinie

in232 70

HOROSKOP

BARAN



W poniedziałek załatw sprawy wymagające przytomności umysłu i szybkich decyzji. Twoja energia i skuteczność działania będą na najwyższym poziomie. Pojawi się okazja spotkania kogoś interesującego. Może coś między wami zaiskrzy? W środę kieruj się intuicją i zachowaj rozwagę. W pracy i finansach sprawy ułożą się dobrze bez twojego wysiłku. Od piątku dobrze odpocznij. Warto parę spraw przemyśleć.

BYK



Pojawi się teraz szansa rozwiązania starych problemów związanych z pracą. Najbardziej będzie sprzyjać temu środa i czwartek, gdy każdy pomysł spotka się z uznaniem. Zaprzyjaźnij się z osobą, od której zależą ważne decyzje w twojej sprawie. W domu spokój i serdeczność. Na flirty i rozrywki raczej nie licz. W weekend możesz zacząć coś, co poprawi funkcjonowanie rodziny. Dopisze ci pomysłowość. Więcej odwagi!

BLIŹNIĘTA



Nie zabraknie ci sił i sposobności, by załatwić teraz ważne sprawy. W poniedziałek działaj szybko, decyduj, nie odkładaj niczego na później. Los będzie ci sprzyjał w realizacji planów zawodowych. Ceń się, a docenią cię inni. Nie unikaj ludzi i spotkań towarzyskich. Pomyśl o dokształcaniu i własnym rozwoju. Przyłóż się do obowiązków, wytycz nowe cele. W miłości postaw na szczerość, unikaj plotek i flirtów.

RAK



Pojawią się nowe obowiązki i inspirujące zamieszanie. Masz szansę znaleźć ciekawe i lepiej płatne zajęcie. Osoby zadowolone z pracy mogą liczyć na awans. W poniedziałek nie rób interesów, bo stracisz. We wtorek za to intuicja podpowie ci, z kim nawiązać służbową współpracę, a wszelkie kontakty będą cię cieszyć. W sobotę okazja do miłego pobytu na łonie rodziny. Możliwe dobre wieści i miłe niespodzianki.

LEW



Zmobilizuj się do działania i nie zaniedbuj obowiązków. Zachowaj ostrożność i uważaj, bo grożą ci teraz pomyłki. W poniedziałek warto parę spraw zawodowych pchnąć do przodu - uda się, wystarczy się trochę przyłożyć. Do uwag, które usłyszysz we wtorek, nie podchodź serio. W kontaktach zawodowych nie zadzieraj nosa, a czas będzie działać na twoją korzyść. Wszelkie inwestycje dobrze rozważ. W sprawach sercowych spokój.

PANNA



Wiele spraw będzie teraz wymagało poważnych przemyśleń. Spotkasz się z uznaniem i życzliwością przełożonych, choć trzeba będzie na nie solidnie zapracować. Na szczęście twoja ambicja wzrośnie i nie uznasz tego za nadmierny wysiłek. W domu czeka cię miła uroczystość i zakończenie sporu - użyj swego talentu dyplomatycznego. Najlepsze dni dla pracy to środa, a weekend - dla miłości i spotkań. Idą dobre zmiany.

WAGA



Jeśli uważasz, że coś idzie nie tak, jak powinno, to przeczekaj niekorzystny okres. W poniedziałek możesz z trudem podejmować decyzje, a pomysłom zabraknie świeżości. Udane będą czwartek i piątek - zyskasz życzliwość szefa, załatwisz wiele spraw, odniesiesz sukces towarzyski. Wykorzystaj swój urok, a także rodzina pójdzie ci na rękę. Nie daj się ponieść nerwom. Odpoczywaj, wkrótce energia wróci.

SKORPPION



Ważniejsze sprawy związane z pieniędzmi, dokumentami i pracą staraj się załatwiać w poniedziałek i wtorek, gdy wszyscy będą ci sprzyjać. Środa to dobra pora na porządki, zakupy, przemyślenia lub wypoczynek z dala od innych. W miłości sytuacja korzystnie się zmieni, zwłaszcza dla samotnych. Nieoczekiwane wydarzenie w sobotę da ci wiele do myślenia. Jeśli obecna praca cię nudzi, uważnie rozglądaj się za czymś nowym.

STRZELEC



Zrealizujesz teraz plany zawodowe. Nie będzie łatwo, ale metodą drobnych kroków dopniesz swego. We wtorek skorzystaj z zaproszenia, baw się i nie przegap kogoś tobą wyraźnie zainteresowanego. W czwartek i piątek nagłe trudności mogą się wydać nie do pokonania. Przeczekaj. W weekend odpocznij, potrzebujesz czasu na przemyślenia. Wesprą cię przyjaciele. Więcej czasu trzeba będzie poświęcić rodzinie.

KOZIOROŻEC



Tydzień upłynie pod znakiem interesujących zajęć. Wbrew początkowym obawom, poczujesz się wśród nowych ludzi doskonale. Szybko znajdziesz z nimi wspólny język. Doczekasz się też dowodów na to, że twoje uczucia są odwzajemnione. Dobra passa w finansach, a w pracy harmonijne układy, które dodadzą ci energii. Od wtorku do piątku sprawy pójdą świetnie. Aura sprzyja ambitnym pomysłom, nauce i pracy.

WODNIK



Przed tobą ciekawy okres. Będziesz robić rzeczy, które dotąd wydawały się nierealne. Pracy nie zaniedbasz, ale też się nie zaharujesz. Zmysł organizacyjny i takt sprawią, że poczujesz się doceniony. W czwartek i piątek zdobądź się na śmiałe, a nawet ryzykowne przedsięwzięcia - nikt ci nie przeszkodzi w ich realizacji. Ogromne możliwości są w zasięgu ręki. Twoje mądre postanowienia pozwolą pokonać wrogów.

RYBY



Dobry czas na porządki w sprawach zawodowych. Okaże się, że czeka na ciebie wiele ciekawych szans, trzeba tylko realizmu i siły woli, by je wykorzystać. Pomyśl o tym we wtorek, będziesz mieć intuicję i zdolność szybkiego działania. W uczuciach coś korzystnie się zmieni, nie zabraknie ci zapału i uroku. W środę zwróć uwagę na sprawy duchowe. Przygotuj się - wkrótce nadejdą wielkie zmiany.

Miara filmu do aparatu	7		Cela bez okien		Wzór zdrowia		Dawny dom żaka / Lubi się przyssać				Miękisz lub łyko		W Biblii gorejący / Wyżywienie					
Reduta, szaniec								Dzieło np. pisarza				9			13			
Buty jak lusterka															Związany z metrum			
Anglia lub Polska	5						3	Święcenia biskupie										
								Cenny ludwik z desy										16
Letni domek wypoczynkowy / Strumień błota					Porozumienie			Kitekat dla Mruczka		Klatka filmowa				Humorek po winie				Beczka dębowa do wina lub piwa
Jezdnia z kamieni								Surowiec na naftę			1							
Surowiec na łapcie	14		Nocna zjawa / Z tacą w ręku				6					Siedzą w sejmie			Praktykant w fabryce			
							Święto w parafii									8		
Apel, wezwanie							Antonim łamanej / Po trzy											
Potocznie o łysinie	12							4		Furia, atak złości								
Propozycja pracy		Plisa na tkaninie			Drogi, paryski hotel			Pakula, reżyser filmowy						Portug. żeglarz				Sadzawka w parku
										Zdążał do Itaki		11						15
Rywal Bonuxa	2				17					Czteroosobowa gra w karty								
Zasadowy lub kwaśny			Opera Verdiego															
										Syn Izaaka		18						10

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Sen o WOJNIE...

... może mieć wiele znaczeń i zwykle nie jest dosłowny ani proroczy. Interpretacja zależy od szczegółów snu i sytuacji życiowej. Oto najczęstsze znaczenia:

*** Wewnętrzny konflikt**

Możesz zmagać się z trudną decyzją, stresem lub sprzecznymi uczuciami.

*** Napięcie w relacjach**

Sen może odzwierciedlać kłótnie, nieporozumienia lub rywalizację z kimś.

*** Poczucie zagrożenia**

Jeśli ostatnio czujesz niepewność, lęk lub presję, mózg może przedstawiać to w formie wojny.

*** Duże zmiany w życiu**

Wojna symbolizuje chaos i przewartościowanie, które towarzyszą ważnym zmianom.

*** Wpływ wiadomości i wydarzeń**

Oglądanie informacji o konfliktach zbrojnych lub filmów wojennych może wywołać takie sny.

USMIECHNIJ SIĘ

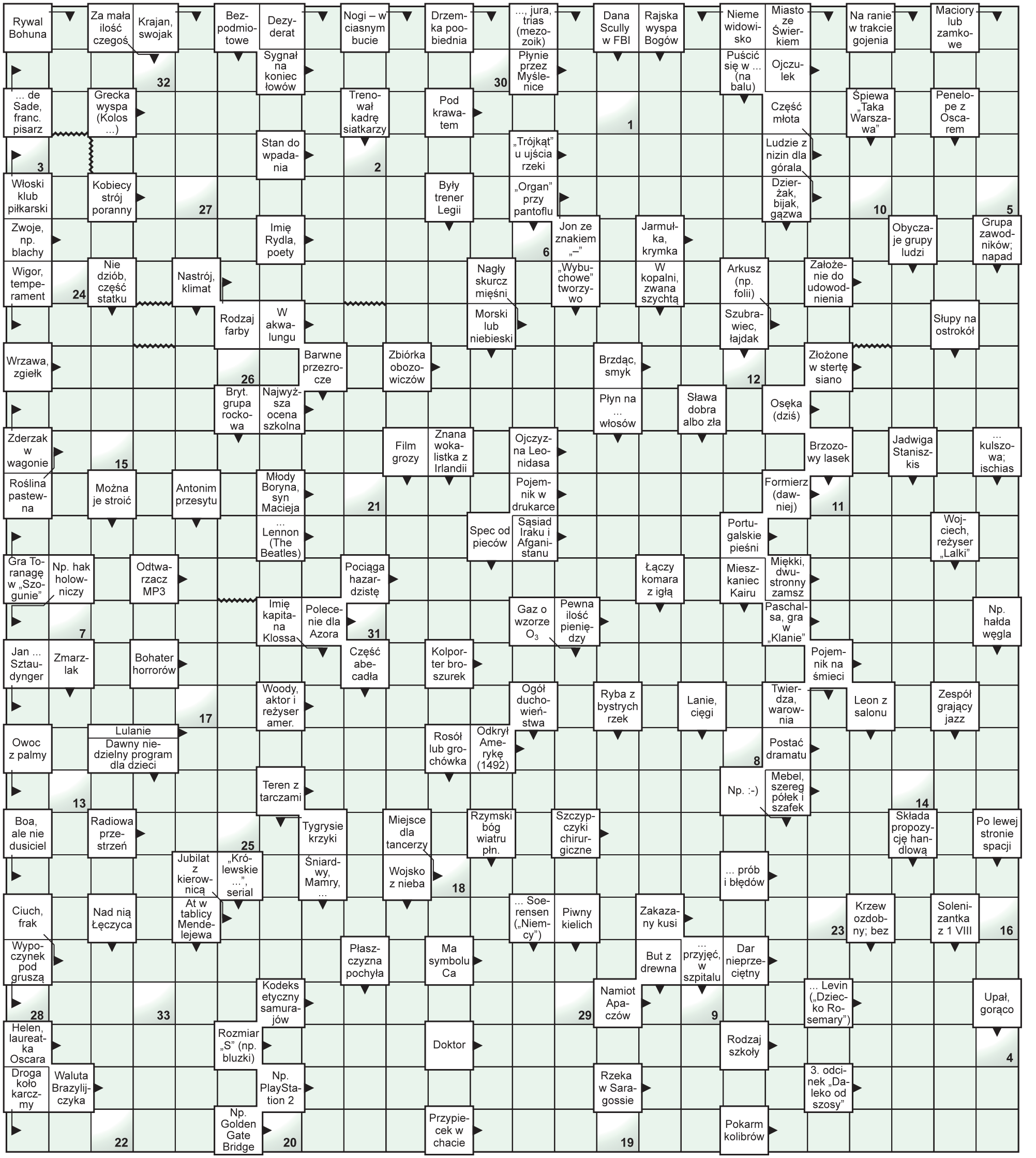
Na egzaminie końcowym z anatomii w akademii medycznej profesor zadaje studentce pytanie:
- Jaki narząd jest u człowieka symbolem miłości?
- U mężczyzny czy u kobiety? - usiłuje zyskać na czasie studentka.
- Mój Boże! - wzdycha profesor i w zadumie kiwa sędziwą głową. - Za moich czasów było to po prostu serce.

W przedziale podróżny zwraca się do nieznajomej kobiety siedzącej naprzeciw niego:
- Czy mogłaby pani powiedzieć swojemu synowi, żeby przestał mnie przedrzeźniać?
- Oczywiście... Kaziu! Przestań zachowywać się jak idiota!

Siedzi wróbel na gałęzi. Przylatuje wrona.
- A co ty jesteś za ptak? - pyta wróbel.
- Wrona. A ty?
- Ja to jestem orzeł, tylko w dzieciństwie trochę chorowałem...

Rozmowa uczniów:
- Nasza nauczycielka mówi sama do siebie. Wasza też?
- Nie, nasza myśli, że jej słuchamy...

Tatuś z synkiem wybrali się do ZOO:
- Tato, dlaczego ta gorylica tak krzywo na nas patrzy?
- Uspokój się, synku! To dopiero kasa...



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

KAZIMIERZ DOLNY ZNÓW STANIE SIĘ STOLICĄ POLSKIEGO FO

60 lat tradycji, muzyki i p

Kazimierz Dolny po raz kolejny wypełni się muzyką ludową, śpiewem i kolorowymi strojami z całej Polski. W dniach 25-28 czerwca
Kapel i Śpiewaków Ludowych – jednego z najważniejszych wydarzeń promujących autentycz

Ismena Cieśla

Festiwal organizowany przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbywa się nieprzerwanie od 1966 roku. Przez sześć dekad stał się symbolem Kazimierza Dolnego i miejscem spotkania śpiewaków, kapel, instrumentalistów oraz twórców ludowych z całego kraju.

- Festiwal Kapel Śpiewaków w Kaźmierzu jest bardzo ważnym wydarzeniem, właściwie można powiedzieć sercem i wizytówką Centrum Spotkania Kultur instytucji, jak to się mówi największej instytucji kultury na wschód od Wisły – mówił podczas konferencji prasowej **Michał Chorosiński**, dyrektor CSK. – Powiem może tak, Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych odnosi się do tego co najgłębsze czy najważniejsze w kulturze, czyli do tak zwanego korzenia kultury narodowej. Przecież słowo, chociażby angielskie słowo folklor, które w dosłownym tłumaczeniu znaczy mądrość ludowa. Myślę, że bardzo dokładnie oddaje to czym jest ten festiwal.

W tym roku wydarzenie ma wyjątkowy charakter – jubileuszowy program został rozbudowany do czterech dni koncertów, konkursów, warsztatów i potańcówek.

„TO JEDNA Z PEREŁ NARODOWYCH"

Podczas konferencji prasowej poświęconej festiwalowi **Marcin Szewczak**, członek zarządu województwa lubelskiego podkreślał znaczenie wydarzenia dla polskiej tożsamości kulturowej. – To jest jedna z naszych pereł narodowych, która pokazuje, gdzie jest nasza tożsamość kulturowa, ale również narodowa – mówił Szewczak. – Współczesny świat oferuje często dużą ogólność i nijakość, a my tej nijakości nie chcemy. Chcemy pokazywać nasze piękno i kulturę, którą przez 60 lat tworzyli twórcy ludowi z całej Polski.

Jak zaznaczył, festiwal pełni także ważną rolę międzypokoleniową. – To wszystko robimy przede wszystkim dla młodych ludzi, którzy będą przejmowali od nas tę pałeczkę i tworzyli naszą kulturę w przyszłości – dodał.

KAZIMIERZ GOTOWY OD 60 LAT

Burmistrz Kazimierza Dolnego **Artur Pomianowski** zapewniał, że miasto jest przygotowane na przyjęcie tysięcy gości. – Odpowiem tak: od 60 lat jesteśmy gotowi – żartował burmistrz. – Festiwal Kapel i Śpiewaków to nie tylko muzyka rozbrzmiewająca na rynku i uliczkach, ale także spotkanie z twórczością ludową, rękodziełem i autentyczną kulturą przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Integralną częścią wydarzenia są Targi Sztuki Ludowej, organizowane przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych. W tym roku do Kazimierza przyjedzie około 80 twórców reprezentujących m.in. tkactwo, hafciarstwo, garncarstwo, rzeźbę, plecionkarstwo czy zabawkarstwo z różnych regionów Polski – od Kaszub po Podhale. Odbędą się też warsztaty dla dzieci i dorosłych, podczas których będzie można nauczyć się m.in. wyplatania, ceramiki, śpiewu ludowego czy tańców tradycyjnych.


DRELOWSKIE KUKAWECZKI


ZESPÓŁ

POTAŃCÓWKI I KONCERTY DO PÓŹNEJ NOCY

Festiwal to również wieczorne potańcówki i koncerty towarzyszące. W programie znalazły się występy m.in. Kapeli ze Wsi Warszawa, Orkiestry św. Mikołaja, Kapeli Niewińskich, Hanki Rybki z zespołem czy Składu Niearchaicznego. Wśród wykonawców nie zabraknie zespołów z Lubelszczyzny. Jednym z nich są Majdaniacy z Majdanu-Obleszcze, którzy w tym roku po raz siódmy zakwalifikowali się do festiwalu. Majdaniacy na scenie istnieją od 1998 roku, podczas festi-

SZWEDZI U BRAM, KOZACY W FOSIE

Zamość cofa wskazówki z

Już od dziś, do końca weekendu, Zamość zamieni się w tętniący życiem XVII-wieczny tygiel wojenny. Przed nami XXII Szturm Twier
rekonstrukcji historycznych w Polsce, która przyciągnie setki rekonstruktorów i tysiące widzów sp

Kamil Pomorski

Zamość po raz kolejny przypomni o swoich najchwalebniejszych kartach historii, odwołując się bezpośrednio do wydarzeń z lat 1648 (oblężenie miasta przez wojska Bohdana Chmielnickiego) oraz 1656 (bohaterskie odparcie ataku Szwedów). Te kluczowe momenty dla losów całej Rzeczypospolitej staną się tłem dla dynamicznych pokazów przepełnionych aż po brzegi historią.

Huczne świętowanie rozpoczęło się wczoraj wieczorem, otwartym pokazem musztry na Rynku Wielkim, który zapowie zbliżający się weekendowy konflikt. Na ulicach i bastionach miasta można spodziewać się widowiskowych, realistycznych starć piechoty, dymu wystrzałów oraz historycznych strojów dopracowanych w najmniejszych szczegółach.

BITEWNY ZGIEŁK, DŻYGITÓWKA I NOCNE POTYCZKI

Główna oś wydarzeń militarnych zogniskuje się w sobotę, 13 czerwca. Organizatorzy zaplanowali widowiskowe bitwy w plenerze, które zadowolą nawet najbardziej wymagających widzów:

W najbliższy weekend Zamość znów pokaże, że jest idealny, by poznawać historię. Nie tylko z książek, ale także z huku armat, stukotu szabel, śpiewu, ognia i opowieści rozgrywających się pod murami twierdzy.

FOT. ZAMOŚĆ/FB

godz. 15.00 (Bastion III): widowiskowa bitwa dzienna „Potop Szwedzki A.D. 1656"; **godz. 16.00** (Bastiony III i IV): zapierające dech w piersiach pokazy dżygitówki, czyli woltyżerki kozackiej w wykonaniu mistrzów jazdy konnej; **godz. 21.00** (Brama Szczebrzeska): pełna dramatyzmu bitwa nocna obrazująca Powstanie Chmielnickiego z 1648 roku.

Równolegle, przez całe dnie, za Furtą Wodną tętnić będzie życie w autentycznym obozowisku rekonstruktorów. Odwiedzający będą mogli przyjrzeć się z bliska dawnej modzie staropolskiej, wziąć udział w



OLKLORU

otańcówek

NASZ PATRONAT dziennik

odbędzie się jubileuszowa, 60. edycja Ogólnopolskiego Festiwalu
ny folklor i kulturę tradycyjną.


MAJDANIACY

FOT. AUTORKA

walu zaprezentują tradycyjne przyśpiewki związane z regionem Lubelszczyzny.

Jak poinformowała zastępczyni dyrektora CSK **Justyna Budzyńska**, do tegorocznych eliminacji zgłosiło się aż 116 podmiotów z województwa lubelskiego, czyli ponad 600 uczestników. - Poziom przesłuchań był bardzo wysoki, dlatego jako organizatorzy podjęliśmy decyzję, że z okazji jubileuszu 60-lecia ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Jury nominowało 60 podmiotów na 60-lecie – przekazała Budzyńska.

Program festiwalu obejmuje koncerty konkursowe kapel, śpiewaków i instrumentalistów, koncerty gwiazd i wydarzenia towarzyszące, targi sztuki ludowej, warsztaty śpiewu, tańca i rękodzieła, potańcówki ludowe, seminarium naukowe poświęcone kulturze tradycyjnej.

Uroczyste otwarcie zaplanowano na 25 czerwca, a finał i wręczenie nagród – na 28 czerwca.

„TO FESTIWAL, KTÓRY ŁĄCZY POKOLENIA"

Na zakończenie konferencji organizatorzy i samorządowcy wspólnie zaprosili mieszkańców regionu oraz turystów do Kazimierza Dolnego. – To festiwal, który łączy pokolenia. Warto zabierać dzieci i młodzież, by pokazywać im, jak piękna jest nasza kultura – podkreślał Marcin Szewczak.

Szczegółowy program wydarzenia dostępny jest na stronie Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

egara

rdzy Zamość – jedna z największych i najbardziej widowiskowych
ragnionych żywej lekcji historii.

grze terenowej przygotowanej przez Książnicę Zamojską, a nawet podpatrzyć unikalne pokazy sokolnicze.

SŁOWIAŃSKI FOLK I... SZWEDZKA KUCHNIA

Szturm Twierdzy Zamość to jednak o wiele więcej niż widowisko militarne. Dziś (piątek, 12 czerwca) o **godz. 21.00**, Rynek Wielki zadrży w posadach podczas koncertu grupy ZAZULA. Ta polsko-ukraińska formacja młodego pokolenia w genialny sposób łączy tradycyjny słowiański „biały śpiew" z energetycznymi brzmieniami rocka, funku i elektroniki, budując most między wspólnym dziedzictwem obu narodów.

Niedziela, 14 czerwca, upłynie pod znakiem kulinarnych i artystycznych podróży. Na dziedzińcu kamienicy przy ul. Bazyliańskiej 1 zaplanowano spotkanie z dziennikarzem i historykiem **Łukaszem Modelskim** połączone z niezwykłą degustacją.

Goście wydarzenia będą mogli osobiście sprawdzić, jak smakuje Ärtsoppa – tradycyjna szwedzka zupa grochowa, którą zajadali się żołnierze oblegający zamojskie mury.

Niedzielny wieczór przyniesie z kolei wytchnienie w zamojskiej Akademii Kultury, gdzie wybrzmi koncert „Grechuta symfonicznie", a kropkę nad „i" całego festiwalu postawi widowiskowa Zamojska Arlekinada na Rynku Wielkim.

DZIEDZICTWO, KTÓRE BUDUJE NOWOCZESNĄ MARKĘ

Całość wydarzenia spina klamra edukacyjno-biznesowa. Festiwal oficjalnie zainaugurują piątkowe warsztaty w sali Consulatus Urzędu Miasta, skupiające się wokół zagadnień nowoczesnej promocji miast, digital storytellingu oraz wykorzystywania historii jako pełnoprawnego produktu turystycznego.

Głównymi organizatorami wydarzenia są Miasto Zamość oraz Biuro Informacji Turystycznej i Promocji Miasta w Zamościu, przy bliskiej współpracy ze Stowarzyszeniem Turystyka z Pasją. Prestiż imprezy, nad którą patronat objął m.in. Marszałek Województwa Lubelskiego oraz Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, udowadnia, że Zamość znalazł idealny klucz do budowania swojej nowoczesnej tożsamości na fundamentach dawnej chwały.

Niemce, 12.06.2026 r.

OGŁOSZENIE O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA

– zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce nr 1

– zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce nr 2

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz art. 39 ust. 1, art. 30 i art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

ZAWIADAMIAM O PODJĘCIU PRZEZ RADĘ GMINY NIEMCE UCHWAŁ:

- nr XXIV/174/2026 z dnia 24 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce nr 1,
- nr XXIV/175/2026 z dnia 24 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce nr 2.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian planu miejscowego.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski należy składać w Urzędzie Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21025 Niemce, adres e-mail: info@niemce.pl, w terminie do dnia 06.07.2026 r. na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest:

- w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Niemce,
- w formie elektronicznej pod adresem: *https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego*.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada. Ponadto składający wniosek powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć wnioski do projektu zmiany planu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków złożonych do projektu planu jest Wójt Gminy Niemce.

Wnioski w zakresie ochrony środowiska mogą być wnoszone w nieprzekraczalnym terminie do dnia 06.07.2026 r.:

1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wójt Gminy Niemce
/-/ Marian Golianek

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538), dalej jako ustawa o pizp, w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 ustawy o pizp, będących wynikiem realizacji uchwały Rady Gminy Niemce nr XXIV/174/2026 z dnia 24 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce nr 1, nr XXIV/175/2026 z dnia 24 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce nr 2, informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Wójt Gminy Niemce ul. Lubelska 121, 21025 Niemce, tel. 81 756 15 21; info@niemce.pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@niemce.pl lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy o pizp oraz rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r., poz. 2404) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, mogą zostać przekazane:
   1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działających na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
   2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Niemce przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Wójt Gminy Niemce, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia zmiany planu, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach i uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu, mają prawo do:
   a) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne,
   c) do żądania usunięcia danych osobowych;
   d) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach i uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków lub uwag do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
9. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o pizp, Wójt Gminy Niemce informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

in005

Więcej wiadomości sportowych szukaj
w naszym serwisie **www.dziennikwschodni.pl**
dziennik WSCHODNI .pl

STANIKI NA BIEŻNI, MAJTKI NA TRYBUNACH

Lublin handlował, jak umiał

Na początku lat 90. Lublin zamienił się w wielki bazar. Handlowano z masek samochodów, łóżek polowych, stadionowych trybun i bagażników. Było chaotycznie, biednie, sprytnie, czasem śmiesznie. Ale dla wielu były to pierwsze lekcje kapitalizmu.

Na masce poloneza leżał cukier. Obok, na łóżku polowym, ktoś rozłożył skarpety, chińskie długopisy, tanią bieliznę i paczki gum do żucia Turbo. Tak wyglądało kilkadziesiąt lat temu wiele ulic w Lublinie. Krakowskie Przedmieście, 1 Maja, okolice supermarketów, a nawet osiedlowe uliczki przez długi czas zamieniły się w duże, gwarne bazary. Handlowano wszystkim. Z Wiednia, z Białegostoku, z Rembertowa, z bazaru Różyckiego, z hurtowni, z cukrowni, z rozlewni, czasem nie wiadomo skąd. Jedni jechali żukiem po czekoladę, inni ładowali do bagażnika cukier.







FOT. JACEK MIROSŁAW/ARCHIWUM

TONA CUKRU W MALUCHU

Andrzej Gorczewski z Lublina był jednym z tych, którzy w tamtym czasie spróbowali handlu. Przez kilka lat zajmował się handlem obwoźnym. – Na początku lat 90. wszyscy rzucili się do handlowania – mówi. – Były towary sezonowe, które schodziły na pniu. Pamiętam, że nieźle można było zarobić m.in. na maśle i cukrze.

Cukier wtedy był towarem, który zawsze znajdował kupca. Kiedyś pan Andrzej ze znajomymi kupili tonę cukru w lubelskiej cukrowni przy Krochmalnej. Z fakturą poszli do magazynu. – Niech pan podjeżdża wozem na rampę – usłyszeli od magazyniera, który miał na myśli pojemny samochód dostawczy. Tymczasem po cukier podjechały polonez, wartburg i maluch.

– Najbardziej pakowny był wartburg – wspomina pan Andrzej. – Cała tona zeszła w dwa dni.

Ceny były niższe niż w sklepach; państwowy handel, przyzwyczajony do monopolu, nagle zobaczył konkurencję tuż pod nosem. Zdarzało się, że ze sklepu wychodziła kierowniczka i przepędzała handlarzy. Ten odjeżdżał kawałek dalej albo wracał za chwilę. Przez jakiś czas chodliwym towarem było także masło. Sprzedawane prosto z samochodu kosztowało o wiele taniej niż w sklepie.

ULICA, KTÓRA MIAŁA DZIESIĘĆ SKLEPÓW

Z czasem niektórzy poszli dalej. Z handlu ulicznego robił się handel obwoźny, a z handlu obwoźnego – mała hurtownia na kółkach. Rano pakowało się samochód i jechało w trasę.

Pan Andrzej często jeździł w kierunku Zamościa. Zapamiętał jedną osiedlową uliczkę wśród domków jednorodzinnych. Dziś trudno byłoby w to uwierzyć, ale mieściło się tam dziesięć sklepów. Nie w pawilonach, nie w galeriach, nie przy głównej arterii. W prywatnych domach. Ktoś przerobił pokój, ktoś garaż, ktoś część parteru. Handel wchodził wtedy wszędzie, gdzie tylko dało się postawić ladę.

Sklepy konkurowały cenami, czasem do granic absurdu. – Niektórzy tak chcieli dopiec konkurencji, że sprzedawali niektóre artykuły poniżej ceny zakupu – wspomina pan Andrzej.

To były złote czasy dla handlarzy. Tymczasem rynek uczył pokory. Raz zarabiało się świetnie na cukrze, innym razem zostawało się z towarem, który nagle przestawał być modny albo potrzebny. – Być może i ja bym się dorobił, ale coś mnie podkusiło, żeby zaryzykować, i wziąłem kredyt. Jak nastał Balcerowicz, to oprocentowanie kredytów podskoczyło do 80 procent w skali roku. Robiłem tylko na odsetki i w końcu splajtowałem. Zostałem z paletą przeterminowanych chipsów i gumami do żucia Turbo.

SZCZĘKI, CZYLI MAŁA TWIERDZA KAPITALIZMU

Dla ulicznych sprzedawców zawodowym awansem były tzw. szczęki. Metalowa konstrukcja małego kiosku, którą wieczorem można było zamknąć jak sejf, a rano otworzyć i znów sprzedawać. Nie trzeba było codziennie rozkładać wszystkiego od zera. Rano wystarczyło przyjść, otworzyć, wysunąć ścianę i handel ruszał.

Prawdziwym królestwem handlu były jednak stadiony. W Lublinie oblężenie przeżywał stadion Sygnału przy ul. Zemborzyckiej oraz stadion przy al. Piłsudskiego. Bieżnie, trybuny i korony stadionów wypełniły się towarem. Na stadion szło się całą rodziną. Nie tylko po zakupy. Także popatrzeć, posłuchać, zjeść kiełbaskę z grilla, wypić kawę, spotkać znajomych, zobaczyć, co nowego „rzucili".

Na stadionach można było kupić niemal wszystko: piracke kasety i płyty, używany sprzęt RTV, ubrania, bieliznę, włóczkę, zabawki, zegarki elektroniczne, kalkulatory, długopisy, kosmetyki, narzędzia, a czasem rzeczy tak dziwne, że trudno było zgadnąć, do czego służą. Przed komuniami prawdziwym hitem były małe zestawy: kalkulator z długopisem albo elektroniczny zegarek. Im więcej miał melodyjek, tym był bardziej elegancki.

Dobrze sprzedawała się włóczka. Dziś brzmi to skromnie, ale przez kilka lat był to bardzo chodliwy towar, zwłaszcza na wiejskich jarmarkach. W czasach, gdy wiele osób nadal robiło swetry, czapki i szaliki samodzielnie, kolorowa włóczka przywieziona z Wiednia potrafiła być małym luksusem.

Przymierzanie spodni odbywało się często tuż obok stoiska, bez przymierzalni, zasłonek i udawanej elegancji. Nikogo specjalnie nie gorszył widok klienta, który na oczach tłumu sprawdzał, czy dżinsy pasują w pasie.

MIĘSO Z BAGAŻNIKA I CZEKOLADA Z BIAŁEGOSTOKU

W tamtym krajobrazie pojawiali się też rolnicy sprzedający mięso wprost z bagażników. Często w zabrudzonych, pokrwawionych, ale przypominających białe fartuchach. Porządek musiał być. Dziś podobny widok natychmiast ściągnąłby Sanepid, Straż Miejską i lawinę komentarzy w internecie.

Zdarzały się też „złote" interesy. Pan Adam z Lublina miał w latach 90. swój własny interes – wysłużonego żuka i miejsce na targu pod Zamkiem. Żuk nie jeździł. Służył jako magazyn i sklep równocześnie. Po towar jeździł starym mercedesem.

– Czasami ruszałem zupełnie w ciemno w Polskę – mówi. – Zawsze coś atrakcyjnego się znalazło. Kiedyś usłyszałem, że dużo taniego towaru jest w hurtowniach w Białymstoku. Pojechałem tam w nocy i rzeczywiście w jednej z hurtowni znalazłem nadziewaną czekoladę w dobrej cenie. Wziąłem na próbę kilkadziesiąt zbiorczych kartonów i następnego dnia wieczorem musiałem zrobić kolejny kurs po następny towar. Wszystko sprzedałem, zarabiając na tej czekoladzie nawet 50 procent. Innym razem gdzieś na Śląsku upolowałem paletę przeterminowanych napojów w puszce. Wszystko sprzedałem jednej nocy na targu przy Unii Lubelskiej. Kilka osób jedynie zwróciło uwagę, że te puszki są po terminie, ale i tak wzięli. Każdy zarobił.

Przez kilka lat Polacy nauczyli się zasad wolnego rynku. Szybciej niż państwowy handel. Państwowe sklepy wciąż były jedną nogą jeszcze w poprzedniej epoce. Handlarz, jeśli w Lublinie brakowało pepsi, jechał do Krakowa albo Białegostoku, kupował ciężarówkę napoju w rozlewni i sprzedawał z zyskiem. Jeśli ludzie chcieli czekolady, wsiadał nocą do auta. Jeśli modne były tureckie swetry, przywoził swetry. Jeśli komunia zbliżała się wielkimi krokami, załatwiał zegarki i kalkulatory. Kto zbyt długo się zastanawiał, zostawał w tyle. Kto zaryzykował za bardzo, mógł stracić wszystko.

KRZYSZTOF ZAŁUSKI

MOTORYZACJA

SKUP SAMOCHODÓW
Mercedes i Toyota
od 1990 do 2015 r. – każdy stan!



tel. 577 611 082

in232 42

HANDEL

ZAKŁAD kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności tel. 511075866,662396670 .

035826L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów, części rowerowych, ogumienia ZEN-POL Hurt Detal, najniższe ceny w Lublinie. Duży wybór rowerów, części rowerowych, ogumienia, dętek, opon, kół, wszystkie rozmiary. NOWA LOKALIZACJA zaprasza : Lublin ul. Ceramiczna 1, tel. 517-304-181.

036626L01-A

MATRYMONIALNE

SAMOTNY 62letni/176cm, niezależny rodzinnie, mieszkaniowo, zabezpieczony finansowo, pozna wolną, samotną kobietę do lat 55-ciu (+/-) lub samotną matkę z małoletnim dzieckiem/dziećmi, którym zabezpieczy przyszłość. Cel matrymonialny lub wolny, stały związek. Miejsce zamieszkania do uzgodnienia. Tel. 426870810

040726L01-A

PRACA

PODEJMĘ pracę na fermie kaczek z mieszkanim tel. 790763622

043026L01-A

USŁUGI

MALOWANIE dachów tel. 604217219

030426L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Zakładanie trawników i ogrodzenia z siatki. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

032026L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY LUBLIN i WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE - usługi glazurnicze, remonty kuchni i łazienki, malowanie, montaż ścian działowych i sufitów podwieszanych, zabudowy G/K, hydraulika, elektryka, montaż paneli, montaż mebli, montaż kabin prysznicowych, zlecenia nietypowe. Numer kontaktowy - 883 211 674.

045426L01-A

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

001526L01-A

PUK LUBLIN OD 1958 ROKU

KOMPLEKSOWE USŁUGI CMENTARNE NA MAJDANKU

Na Cmentarzu na Majdanku całościowo realizujemy

- sprzedaż grobów
- pogłębienia grobów
- ekshumacje
- usługi opieki nad grobami

KONTAKT CAŁODOBOWY: (81) 744 50 31 | +48 503 026 883 WWW.PUKLUBLIN.PL

P4891

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Andrzeja Smyka

zaprasza do składania ofert na zakup prawa do udziału w spadku w wysokości 1/3 po Stanisławie Zdzisławie Smyk w skład którego wchodzi udział w wysokości 1/6 w udziału w nieruchomości lokalowej zlokalizowanej w Lublinie przy ul. Bukowej 22

dla którego Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1I/274035/3.

Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 23 000,00 złotych. Wymagane wadium 2 300,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w artykule 157a ust. 1 i2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 26 czerwca 2026r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUp-s/714/2025".

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu .

in004

WÓJT GMINY TRAWNIKI

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Trawnikach oraz na stronie internetowej http://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl/ w dniu 09.06.2026 r.

został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Trawniki, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

in001

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

PSM „KOLEJARZ" W LUBLINIE,

ul. Nadbystrzycka 11 tel. 81-525-10-31, gzm@kolejarz.lublin.pl

OGŁASZA PRZETARG NA:

MODERNIZACJĘ KOTŁOWNI GAZOWEJ W BUDYNKU PRZY UL. SIEROCEJ 3 W LUBLINIE

Specyfikacje zamówienia do pobrania na stronie www.kolejarz.lublin.pl w zakładce przetargi. Oferty przyjmujemy do dnia 29.06.2026 r. do godz. 1200 w Sekretariacie Zarządu Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in002

Zn. spr.: S.271.8.2026 Hrubieszów, dnia 12.06.2026 r.

VI OGŁOSZENIE O NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY (PUSTOSTAN)

Nadleśnictwo Strzelce z siedzibą w Hrubieszowie
ul. Grabowiecka 20 A, 22-500 Hrubieszów

informuje o zamiarze zbycia w trybie art. 40a ust. 9 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U.2026, poz. 663 z późn. zm.) n/w nieruchomości lokalowej (pustostan):

- **lokal mieszkalny (pustostan) Maziarnia Strzelecka 7/2, 22-135 Białopole** (pow. lokalu 51,01 m2), położony w budynku 4-rodzinnym wraz z przynależną komórką w budynku gospodarczym o pow. 34,29 m^2 oraz piwnicą o pow. 11,83 m^2, udział 9713/37964 w częściach wspólnych budynku i działce gruntu nr 893/3 o pow. 3117 m^2, obręb Strzelce, gmina Białopole), KW nr LU1C/00093881/9.

Wartość nieruchomości: **91 295,52 zł**. (słownie: dziewięćdziesiąt jeden tysięcy, dwieście dziewięćdziesiąt pięć złotych, 52/100).

Zamiar nabycia niezasiedlonego lokalu mieszkalnego pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy o lasach, mogą zgłaszać w Nadleśnictwie w formie pisemnego wniosku, w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia w prasie wykazu mieszkań do sprzedaży przez Nadleśnictwo Strzelce, tj. od dnia 12.06.2026 r.do dnia 13.07.2026 r.

WNIOSEK POWINIEN ZAWIERAĆ:

1) Imię, nazwisko i adres, nr telefonu wnioskodawcy,
2) Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie do nabycia lokalu,
3) Dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w przypadku byłych pracowników z podaniem podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy (oryginały dokumentów lub kopie poświadczone za zgodność z oryginałem),
4) Propozycję sposobu spłaty należności - jednorazowo czy w ratach, w przypadku rat należy podać ilość rat (maksymalnie 60 rat miesięcznych).

Wniosek, o którym mowa powyżej należy złożyć w sekretariacie Nadleśnictwa Strzelce, ul. Grabowiecka 20 A, 22 – 500 Hrubieszów lub przesłać pocztą tradycyjną.

Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7 – 15 pod nr tel. 82 568 32 10. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej nadleśnictwa: https://strzelce.lublin.lasy.gov.pl/ogloszenia.

Szczegółowe zasady i warunki sprzedaży regulują przepisy art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U.2026, poz. 663 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz. 1206).

in954

WÓJT GMINY JABŁONNA

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia12 czerwca 2026 r.,

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do dzierżawy dla dotychczasowego Dzierżawcy:

Działka nr 397/2 o pow. 0,18 ha położona w miejscowości Tuszów.

in006

BURMISTRZ MODLIBORZYC INFORMUJE

o ogłoszeniu przez Wójta Gminy Batorz rozpoczęcia konsultacji społecznych projektu planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowane elektrownie wiatrowe

oraz o ogłoszeniu o możliwości składania uwag i zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe, w dniach od 12 czerwca 2026 r. do 12 sierpnia 2026 r. (włącznie), w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, w godzinach urzędowania, oraz na stronie BIP https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu.

Spotkanie otwarte nad przyjętymi rozwiązaniami odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A, oraz za pośrednictwem platformy komunikacyjnej, udostępnionej pod adresem: https://meet.google.com/gao-kgiq-eqe, w dniu 30 lipca 2026 r. o godz. 16.00.

in003

WÓJT GMINY SZASTARKA INFORMUJE

o ogłoszeniu przez Wójta Gminy Batorz rozpoczęcia konsultacji społecznych projektu planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowane elektrownie wiatrowe oraz o ogłoszeniu o możliwości składania uwag i zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,

na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe, w dniach od 12 czerwca 2026 r. do 12 sierpnia 2026 r. (włącznie), w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, w godzinach urzędowania, oraz na stronie BIP https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu.

Spotkanie otwarte nad przyjętymi rozwiązaniami odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A, oraz za pośrednictwem platformy komunikacyjnej, udostępnionej pod adresem: https://meet.google.com/gao-kgiq-eqe, w dniu 30 lipca 2026 r. o godz. 16.00.

in007

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

AAA KALLA www.kalla.lublin.pl
CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PRZEPROWADZKI U SŁUGI TRANSPORTOWE
665 196 198
ZŁOTA RĄCZKA

- Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewozimy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

SCAN ME

Tel. 667-991-226 przeprowadzkilublin.net

in231 69

MOTOR LUBLIN POZNAŁ TERMINARZ PKO BP EKSTRAKLASY NA SE

Trudny wyjazd na początek

Żółto-biało-niebiescy mają trudny terminarz na początku nowego sezonu. Najpierw wyjazd do Widzewa, w którym la
Później pierwszy mecz przed własną publicznością z zawsze groźną „J

Łukasz Gładysiewicz

Następne tygodnie? W trzeciej serii gier żółto-biało-niebiescy wybiorą się do Szczecina. Z kolei już w połowie sierpnia **Bartosz Wolski** ponownie odwiedzi Motor Lublin Arenę. Niestety, tym razem jako zawodnik GKS Katowice. Już na początku września, w ramach siódmej kolejki do Lublina przyjedzie za to Legia Warszawa. W połowie października kibiców czeka za to mecz przyjaźni ze Śląskiem Wrocław (w Lublinie).

Ciekawa dla drużyny trenera **Mateusza Stolarskiego** będzie też końcówka roku. W trzynastej serii gier Motor wybierze się do Krakowa, aby zmierzyć się z Cracovią. W piętnastej znowu uda się do „Grodku Kraka", tym razem na starcie z Wieczystą, a tydzień później **Karola Czubaka** i jego kolegów czeka... taka sama wycieczka – na spotkanie z Wisłą.

W 2026 roku zaplanowano jeszcze jedną kolejkę z rundy rewanżowej. Zmagania mają zakończyć się do 14 grudnia. Później, w dniach 16-20 grudnia mogą zostać jeszcze rozegrane ewentualne mecze zaległe.

Runda wiosenna wystartuje 29 stycznia, a sezon 2026/27 zakończy się 22 maja 2027 roku. Co ciekawe, ani jedna kolejka nie została tym razem zaplanowana w środku tygodnia.

LOGISTYCZNE WYZWANIA

– Tegoroczne przygotowania terminarza wiązały się z dodatkowymi wyzwaniami organizacyjno-logistycznymi – wyjaśnia Marcin Stefański, dyrektor operacyjny Ekstraklasy SA cytowany przez portal ekstraklasa.org. - Jednym z nich była koordynacja kalendarza trzech krakowskich klubów występujących w PKO BP Ekstraklasie, które będą rozgrywać mecze na dwóch stadionach zlokalizowanych bardzo blisko siebie. Ostatecznie skonstruowano terminarz w taki sposób, aby Wieczysta rozgrywała spotkania w terminach niekolidujących z meczami Wisły. Wyjątkiem będzie termin sierpniowy, gdy oba kluby w 4. i 5. kolejce zagrają na wyjeździe z powodu koncertu Sanah, a także - co jest tego konsekwencją – w dwóch kolejkach na wiosnę, zarówno Wisła jak i Wieczysta (w trakcie jednej serii gier) zagrają mecze domowe na stadionie przy ul. Reymonta. Ze względów logistycznych oraz bezpieczeństwa nie dojdzie do sytuacji, aby dwa kluby z Krakowa zagrały domowe mecze tego samego dnia

– Przy tworzeniu terminarza łącznie uwzględniliśmy 116 uwag. Chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim klubom za profesjonalną współpracę. Udało się stworzyć kalendarz, który godzi interesy drużyn, operatorów stadionów oraz jest skonsultowany z odpowiednimi służbami czuwającymi nad bezpieczeństwem. Jesteśmy przekonani, że podobnie jak poprzedni sezon, rozgrywki 2026/27 dostarczą kibicom wielu emocji i będą cieszyć się równie dużym zainteresowaniem – dodaje Marcin Stefański.

Tymczasem w kadrze Lublinian trwa masowy exodus. Kolejne dni przynoszą kolejne pożegnanie. Można się pocieszać, że w większości odchodzą zawodnicy z drugiego planu, ale i tak wymiana aż tak wielu ogniw musi niepokoić. A zarazem każe się zastanawiać nad przyczynami tych odejść i... zasadności tych transferów, dokonanych kilka miesięcy wstecz.

ZACZĄŁ WOLSKI

Tydzień „rozpoczął" **Bartosz Wolski**, przechodząc do GKS Katowice. W poniedziałkowy wieczór „Wolo" pożegnał się z żółto-biało-niebieskimi w swoich mediach społecznościowych. Już w zimie niewiele brakowało, a pomocnik podpisałby umowę z „Giekską". Drużyna trenera **Rafała Góraka** po świetnej rundzie wiosennej awansowała do pucharów i szybciutko po zakończeniu rozgrywek wróciła do tematu. Tym bardziej, że przy przedłużeniu kontraktu z Motorem w styczniu, w umowie Wolskiego znalazła się klauzula odstępnego – jedynie 100 tysięcy euro. Klub z Katowic z tego skorzystał, a kapitan ekipy z Lublina zdecydował się na transfer.

29-latek w sumie zagrał w żółto-biało-niebieskich barwach 105 meczów. Strzelił w nich 16 goli i zaliczył 22 asysty. Trafił do klubu trzy lata temu, kiedy ten występował na zapleczu PKO BP Ekstraklasy.



Motor w poprzednim sezonie pokonał Widzew u siebie 3:0, a w Łodzi przegrał 0:2 FOT. DW

– Drodzy Motorowcy, po trzech niezwykłych latach nadszedł moment, którego nigdy nie jest łatwo zaakceptować czas pożegnania – napisał Bartosz Wolski. - W piłce, jak i w życiu, trzeba jednak wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Motor Lublin stał się dla mnie czymś znacznie więcej niż tylko klubem. To miejsce, w którym przeżyłem niezapomniane chwile, poznałem wspaniałych ludzi i każdego dnia miałem zaszczyt reprezentować barwy, które są dla Was tak ważne. Dziękuję wszystkim trenerom, pracownikom klubu, kolegom z drużyny oraz każdej osobie, która była częścią tej drogi. Szczególne podziękowania kieruję do Was, kibiców. Wasze wsparcie, zarówno w pięknych momentach, jak i tych trudniejszych, zawsze dawało nam dodatkową siłę do walki.

I zasugerował także, że działacze nie zrobili wszystkiego, żeby go zatrzymać w klubie.

– Noszenie opaski kapitana tego zespołu było dla mnie ogromnym wyróżnieniem i powodem do dumy. Zawsze starałem się dawać z siebie wszystko dla drużyny, dla Was i dla klubu. Najtrudniejsze w tym pożegnaniu jest to, że moje uczucia do tego klubu nie zmieniły się ani na chwilę. Każdego dnia dawałem Motorowi wszystko, co miałem na boisku i poza nim. Dlatego nie jest łatwo odchodzić ze świadomością, że czasem trzeba rozstać się z miejscem, które dla Ciebie znaczy tak dużo, nawet jeśli z drugiej strony nie było już takiej samej determinacji, by tę historię pisać dalej. Dziękuję za wszystko – dodał były już kapitan ekipy z Lublina.

DOŁĄCZYŁ KARASEK

We wtorek okazało się, że kontraktu nie przedłuży **Kacper Karasek**, którego kontrakt nie zostanie przedłużony. Jeden sezon, 15 meczów i jeden gol. Na tym zakończy się przygoda Karaska z ekipą żółto-biało-niebieskich. Pomocnik przenosił się do Lublina z Bruk-Bet Termaliki Nieciecza po bardzo dobrym sezonie na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. W 32 występach dla „Słoników" strzelił wówczas 11 goli i zaliczył pięć asyst. W drużynie trenera Stolarskiego nie potrafił wywalczyć sobie miejsca w składzie. 24-latek był żelaznym rezerwowym. W lidze zaliczył 14 spotkań, ale tylko raz pojawił się w podstawowym składzie – w ostatniej kolejce i wyjazdowym meczu z Legią Warszawa (0:4). Zagrał też raz w ramach STS Pucharu Polski (20 minut z Arką Gdynia).

Mimo niewielu minut spędzonych na murawie Karasek miał swój udział w utrzymaniu Motoru na najwyższym szczeblu. To on w meczu z Cracovią doprowadził do remisu 3:3. Ten punkt ostatecznie zapewnił ekipie z Lublina ligowy byt. Na pewno zaliczył też nietypowy debiut. W starciu z Piastem Gliwice wszedł na boisko z ławki, ale po 15 minutach zakończył swój udział w spotkaniu, bo obejrzał bezpośrednią czerwoną kartkę. Według medialnych doniesień, ten ostatni ma wylądować w Radomiaku.

NASTĘPNY VAN HOEVEN

W środę Motor ogłosił, że w nowym sezonie piłkarzem

MECZE MOTORU W PKO BP EKSTRAKLASIE - SEZON 2026/2027

1. kolejka (25 lipca) Widzew Łódź - Motor ● **2. kolejka (1 sierpnia)** Motor - Jagiellonia Białystok ● **3. kolejka (8 sierpnia)** Pogoń Szczecin - Motor ● **4. kolejka (15 sierpnia)** Motor - GKS Katowice ● **5. kolejka (22 sierpnia)** Korona Kielce - Motor ● **6. kolejka (29 sierpnia)** Motor - Piast Gliwice ● **7. kolejka (5 września)** Motor - Legia Warszawa ● **8. kolejka (12 września)** Raków Częstochowa - Motor ● **9. kolejka (19 września)** Motor - Górnik Zabrze ● **10. kolejka (10 października)** Radomiak - Motor ● **11. kolejka (17 października)** Motor - Śląsk Wrocław ● **12. kolejka (24 października)** Motor - KGHM Zagłębie Lubin ● **13. kolejka (31 października)** Cracovia - Motor ● **14. kolejka (7 listopada)** Motor - Wisła Płock ● **15. kolejka (21 listopada)** Wieczysta Kraków - Motor ● **16. kolejka (28 listopada)** Wisła Kraków - Motor ● **17. kolejka (5 grudnia)** Motor - Lech Poznań ● **18. kolejka (12 grudnia)** Motor - Widzew Łódź ● **19. kolejka (30 stycznia)** Jagiellonia Białystok - Motor ● **20. kolejka (6 lutego)** Motor - Pogoń Szczecin ● **21. kolejka (13 lutego)** GKS Katowice - Motor ● **22. kolejka (20 lutego)** Motor - Korona Kielce ● **23. kolejka (27 lutego)** Piast Gliwice - Motor ● **24. kolejka (6 marca)** Legia Warszawa - Motor ● **25. kolejka (13 marca)** Motor - Raków Częstochowa ● **26. kolejka (20 marca)** Górnik Zabrze - Motor ● **27. kolejka (3 kwietnia)** Motor - Radomiak ● **28. kolejka (10 kwietnia)** Śląsk Wrocław - Motor ● **29. kolejka (17 kwietnia)** KGHM Zagłębie Lubin - Motor ● **30. kolejka (23 kwietnia)** Motor – Cracovia ● **31. kolejka (1 maja)** Wisła Płock - Motor ● **32. kolejka (8 maja)** Motor - Wieczysta Kraków ● **33. kolejka (15 maja)** Motor - Wisła Kraków ● **34. kolejka (22 maja)** Lech Poznań - Motor

ZON 2026/27

rozgrywek

tem zanosi się na kolejne wielomilionowe transfery.
agą".

lubelskiego klubu nie będzie również **Bradly van Hoeven**. Jego umowa nie zostanie przedłużona. To już dziewiąty zawodnik, który w lecie odejdzie z zespołu. Bradly van Hoeven w sezonie 2025/26 nie strzelił gola, ale i tak kilka razy pokazał się z bardzo dobrej strony. Holender dołączył do drużyny w trakcie sezonu 2024/25. Kilka razy pokazał się z dobrej strony. Szybki, przebojowy, z bardzo dobrym dośrodkowaniem. 26-latek miał jednak problem z finalizacją sytuacji. W żółto-biało-niebieskich barwach 43 oficjalne spotkania, ale zdobył tylko dwa gole. Oba w poprzednich rozgrywkach, przy okazji spotkań z GKS Katowice i Legią Warszawa.

W sezonie 2025/26 zanotował 28 gier i zaliczył cztery asysty. Wiosnę rozpoczął jako rezerwowy, ale w końcówce wygrał rywalizację o miejsce na lewym skrzydle z **Fabio Ronaldo**. Z sześciu ostatnich meczów, pięciokrotnie wychodził na murawę w podstawowym składzie.

Przypomnijmy przed wymienionym tercetem **Ivan Brkić** przeniósł się do Legii Warszawa, a **Michał Król** będzie piłkarzem Wisły Płock. Odchodzą również **Filip Wójcik, Arkadiusz Najemski, Mathieu Scalet** i **Renat Dadashov**.

Kibice w mediach społecznościowych śmieją się przez łzy pytając, czy Lublinianie będą mieli wystarczającą liczbę zawodników, żeby w ogóle wznowić treningi? Albo, że na obóz będzie można pojechać busem, a nie klubowym autokarem. Dziwią się też eksperci, bo działacze klubu z Lublina nie uczą się na błędach. Przed rokiem z zespołu za darmo odchodził najlepszy strzelec **Samuel Mraz**. Tak jak teraz Brkić i Król. Prawdziwym ciosem jest jednak wspomniane odejście kapitana, też prawie za darmo, patrząc na klasę zawodnika i zerkając na ligowy „cennik". W każdym z tych przypadków Motor za późno brał się za przedłużanie umów swoich kluczowych zawodników, albo nie potrafił się dogadać z piłkarzami. Wtedy wkraczały inne ekipy i bez problemu przebijały żółto-biało-niebieskich.

BEZ MAPY

W mediach społecznościowych ostro ostatnie wydarzenia w Motorze ocenił komentator sportowy **Mateusz Borek**. – Katastrofa polityki sportowej. Bez mapy – napisał.

O tym, jak wyglądają negocjacje w Lublinie niedawno mówił nam Michał Król, który po pięciu sezonach również odchodzi z drużyny.

– Pierwszy sygnał od prezesa Jakubasa, że dostanę nowy kontrakt pojawił się już po letnim obozie. Mój menedżer we wrześniu został zaproszony na spotkanie z dyrektorem Golańskim. Wtedy udało się wypracować jakieś ustalenia, dostałem informację, że w najbliższym czasie wszystko zostanie przelane na papier. Minął jednak tydzień, potem drugi, trzeci i kolejne. Mój agent wiele razy kontaktował się z dyrektorem sportowym i zawsze dostawałem wiadomość w stylu „ogarniemy temat". Ostatecznie aż do grudnia żadnego odzewu jednak nie było. Mimo prób kontaktu ze strony mojego agenta – wyjaśniał Michał Król.

Jak sprawy potoczyły się później? – pytaliśmy.

– W końcu mój menedżer przekazał, że jak trafi się jakaś oferta w styczniu, to nie będę dłużej czekał, bo to wszystko trwa za długo i wygląda, jakby jednak klub nie chciał przedłużyć mojego kontraktu. Trener mówił całej drużynie, że zdaje sobie sprawę, jak wygląda sytuacja z umowami, że zrozumie, jeżeli ktoś podpisze w styczniu z innym klubem, bo mamy do tego prawo. To dało mi do zrozumienia, że jednak w klubie nie ma długofalowych planów, żebym w nim został. W styczniu poinformowałem trenera, że doszedłem do porozumienia z Wisłą Płock. To jednak nie było tak, że nie chciałem zostać w Motorze. Po pół roku czekania nie chciałem po prostu czekać jeszcze dłużej – dodawał skrzydłowy, który od 1 lipca oficjalnie będzie piłkarzem Wisły Płock.

Przypomnijmy - Ivan Brkić przeniósł się do Legii Warszawa, Michał Król będzie piłkarzem Wisły Płock. Odchodzą również Filip Wójcik, Arkadiusz Najemski, Mathieu Scalet i Renat Dadashov. Kibice martwią się o przyszłość drużyny i z niecierpliwością czekają na pierwsze ruchy do klubu. W końcu na razie mamy dziewięć nazwisk po stronie strat i ani jednego po stronie zysków. Nowy dyrektor sportowy **Veljko Nikitović** w jednym z wywiadów mówił o pięciu-ośmiu transferach. Biorąc pod uwagę, ilu graczy już opuściło zespół, to może się jednak okazać dużo za mało. Tym bardziej, że już na wiosnę brakowało opcji na ławce rezerwowych.


Bradly van Hoeven



Górnik wznowił treningi i poznał terminarz

PIŁKARSKA BETCLIC II LIGA 11 czerwca piłkarze Górnika Łęczna spotkali się na pierwszym treningu przed sezonem 2026/2027, który spędzą w Betclic II Lidze. Wiadomo już kiedy rozpocznie się rywalizacja o punkty w nadchodzącej kampanii, bo Departament Rozgrywek Krajowych PZPN przedstawił ramowy terminarz

Piłkarze Górnika do treningów wrócili w czwartek. Po kilku dniach zajęć zaplanowano pierwszy mecz kontrolny. 20 czerwca w Kielcach zielono-czarni zagrają z Dinamem Bukareszt. Tydzień później podopieczni trenera Jurija Szatałowa zmierzą się z innym ze spadkowiczów z Betclic I Ligi – Zniczem Pruszków. Czwartego lipca w Woli Chorzelowskiej dojdzie do meczu kontrolnego ze Stalą Rzeszów, a ósmego lipca rywalem Łęcznian będzie świeżo upieczony trzecioligowiec – Hetman Zamość. Trzy dni później Górnik będzie jeszcze sparować z kolejnym z trzecioligowców – Chełmianką Chełm, a mecze kontrolne zakończy pojedynkiem z Hapoelem Jerozolima, który zaplanowano w Janowie Podlaskim na 18 lipca.

W ostatni weekend lipca piłkarze Szatałowa rozpoczną zmagania w Betclic II Lidze. Runda jesienna będzie bardzo wymagająca, bo odbędzie się w niej aż 19. kolejek. Ostatni mecz w 2026 roku Łęcznianie zagrają 5-6 grudnia. Z kolei runda wiosenna rozpocznie się w terminie 20-21 lutego 2027 i potrwa do ostatniego weekendu maja. Po zakończeniu sezonu zasadniczego zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego zmierzą się w barażach. Półfinały zaplanowano na 1-2 czerwca oraz 5-6 czerwca.

Dokładny terminarz spotkań Górnika ma zostać opublikowany niebawem. Fanów zielono-czarnych najbardziej będzie interesować derbowa rywalizacja z Avią Świdnik, która w poprzednim sezonie wywalczyła awans na najniższy poziom centralny i z całą pewnością starcia tych dwóch drużyn będą wzbudzać największe zainteresowanie i emocje.

BETCLIC II LIGA SEZON 2026/2027

Górnik Łęczna (spadkowicz) ● GKS Tychy (spadkowicz) ● Znicz Pruszków (spadkowicz) ● Avia Świdnik (beniaminek) ● Legia II Warszawa (beniaminek) ● Zawisza Bydgoszcz (beniaminek) ● Lechia Zielona Góra (beniaminek) ● Chojniczanka Chojnice ● Hutnik Kraków ● Olimpia Grudziądz ● Podhale Nowy Targ ● Rekord Bielsko-Biała ● Resovia Rzeszów ● Sandecja Nowy Sącz ● Sokół Kleczew ● Stal Stalowa Wola ● Śląsk II Wrocław ● Świt Szczecin

RAMOWY TERMINARZ BETCLIC 2. LIGI 2026/2027

2026
1. kolejka: 25–26 lipca ● 2. kolejka: 1–2 sierpnia ● 3. kolejka: 8–9 sierpnia ● 4. kolejka:15–16 sierpnia ● 5. kolejka: 22–23 sierpnia ● 6. kolejka: 29–30 sierpnia ● 7. kolejka: 5–6 września ● 8. kolejka: 12–13 września ● 9. kolejka: 19–20 września ● 10. kolejka:3–4 października, termin rezerwowy: 14 października ● 11. kolejka:10–11 października ● 12. kolejka:17–18 października ● 13. kolejka: 24–25 października ● 14. kolejka: 31 października – 1 listopada ● 15. kolejka: 7–8 listopada ● 16. kolejka: 14–15 listopada, termin rezerwowy: 25 listopada ● 17. kolejka: 21–22 listopada ● 18. kolejka: 28–29 listopada ● 19. kolejka: 5–6 grudnia

2027
20. kolejka: 20–21 lutego ● 21. kolejka: 27–28 lutego ● 22. kolejka: 6–7 marca ● 23. kolejka: 13–14 marca ● 24. kolejka: 20–21 marca ● 25. kolejka: 27 marca, termin rezerwowy: 14 kwietnia ● 26. kolejka: 3–4 kwietnia ● 27. kolejka: 10–11 kwietnia ● 28. kolejka: 17–18 kwietnia ● 29. kolejka: 24–25 kwietnia ● 30. kolejka: 1–2 maja ● 31. kolejka: 8–9 maja ● 32. kolejka: 15–16 maja ● 33. kolejka: 22–23 maja ● 34. kolejka: 29–30 maja.

Baraże o Betclic 1. Ligę: 1–2 czerwca oraz 5–6 czerwca 2027 roku.



FINAŁ PUCHARU POLSKI 45 MINUT I PO MECZU

Avia lepsza od Hetmana

Nie było niespodzianki w finale wojewódzkiego Pucharu Polski. Po raz kolejny można było się przekonać, jaka jest różnica między trzecią, a czwartą ligą. Już do przerwy Avia Świdnik prowadziła w Zamościu z tamtejszym Hetmanem 3:0. Po przerwie gospodarze starali się zmienić wynik, ale nic z tego nie wyszło.

Łukasz Gładysiewicz

Goście kapitalnie rozpoczęli zawody. Już w drugiej minucie Zamościanie popełnili sporo błędów pod swoją bramką. Najpierw nie potrafili wybić piłki mimo kilku prób. W końcu na prawym skrzydle przejął ją **Dave Assuncao**. Anglik z łatwością uciekł **Marcelowi Myszce**, a że nie atakował go żaden inny rywal, to wpadł w pole karne i uderzył do siatki na 0:1. Interwencję dodatkowo bramkarzowi utrudniło dwóch jego kolegów, którzy zasłaniali piłkę.

Zanim minął drugi kwadrans, żółto-niebiescy powinni mieć na koncie dwa gole. Assuncao wygrał pojedynek na skrzydle z Krystianem Wołochem, idealnie dograł pod bramkę do **Michała Zubera**, a ten podał jeszcze do **Dawida Łąckiego**. Napastnik świetnie odwrócił się z rywalem na plecach, ale z pięciu metrów jakimś cudem strzelił centymetry obok słupka.

W końcówce pierwszej odsłony świeżo upieczony drugoligowiec podwyższył swoje prowadzenie. Nie zabrakło jednak kontrowersji. Znowu ogrom pracy wykonał Assuncao. Ponownie kapitalnie minął Wołocha, zagrał w pole karne, a tam znalazł się **Marcin Pigiel**. Nie kończył jednak akcji, tylko wycofał futbolówkę na linię szesnastki do **Szymona Kamińskiego**. „Kamyk" potrafi huknąć z dystansu i tak też zrobił. Jego uderzenie zablokował jednak **Dawid Dobromilski**. Wydawało się, że obrońca Hetmana miał rękę przy ciele. Sędzia uznał jednak inaczej i mimo protestów gospodarzy, wskazał na „wapno".

Z jedenastu metrów nie pomylił się **Paweł Uliczny** i Avia miała już bardzo dobry wynik. A niedługo później jeszcze go poprawiła. Znowu kiepsko zachował się Wołoch, który tym razem nie przypilnował piłki przy linii końcowej. Odebrał mu ją Zuber, zagrał wzdłuż bramki, gdzie znalazł się Łącki. Rosły snajper z bliska dopełnił formalności, a przy okazji zrehabilitował się za wcześniejszą, zmarnowaną „setkę". Na koniec pierwszej połowy swoją szansę na zmniejszenie strat miał jeszcze Dominik Skiba. Niestety, jej nie wykorzystał.

W drugiej połowie Hetman starał się wrócić do gry, ale nie potrafił pokonać **Igora Bartnika**. Najlepszą okazję miejscowi zmarnowali w 73 minucie. Honorowe trafienie powinien zaliczyć **Daniel Eze**. Po świetnym prostopadłym podaniu od **Krystiana Mroczka**, Nigeryjczyk stanął oko w oko z bramkarzem rywali. Pośpieszył się jednak ze strzałem, więc golkiper żółto-niebieskich nie miał problemów, żeby złapać piłkę.

Hetman Zamość – Avia Świdnik 0:3 (0:3)

Bramki: Assuncao (2), Uliczny (37-z karnego), Łącki (42).

Hetman: Kot – Myszka, Dobromilski (69 Tomasiak), Serdiuk, Wołoch (69 Wardęski), Bartoś, Szczygieł (78 Gierała), Yampol (86 Bryk), Eze (79 Ceci), Skiba (69 Mroczek), Kosior (73 Posielski).

Avia: Bartnik – Orzechowski (46 Terekhov), Kursa, Zbozień (75 Dobrzyński), Pigiel (59 Kalinowski), Kamiński (56 Wróblewski), Uliczny, Assuncao (59 Niepsuj), Remeniuk (83 Marek), Łącki, Zuber (64 Falbierski).

CZAS ROZSTRZYGNIĘĆ W PIŁKARSKICH OKRĘGÓWKACH

We wtorek w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par półfinałowych baraży o awans do Macron IV Ligi

W losowaniu wzięli udział **Krzysztof Gralewski**, prezes LPZN oraz **Paweł Tatara**, przewodniczący Wydziału Gier. W barażach o awans do Macron IV Ligi powalczą cztery zespoły – wicemistrzowie poszczególnych klas okręgowych (bialskiej, chełmskiej, lubelskiej oraz zamojskiej).

W pierwszym półfinale zagrają ze sobą wicemistrz chełmskiej „okręgówki" i drugi zespół z lubelskiej klasy okręgowej. Wciąż nie wiadomo jakie drużyny zajmą te miejsca. W Macron chełmskiej klasie okręgowej na kolejkę przed końcem sezonu nadal trwa walka o bezpośredni awans. Obecnie w tabeli przewodzi Eko Różanka, która ma na koncie 51 punktów. „Oczko" mniej ma Astra Leśniowice i to właśnie w ostatniej kolejce kibice poznają ostateczny układ tabeli. Zespół z Różanki zagra u siebie z rezerwami Chełmianki, a Astra pojedzie do Izbicy na mecz z tamtejszym Ruchem.

Jeszcze ciekawiej wygląda tabela Macron Lubelskiej klasy okręgowej. Liderem jest Powiślak Końskowola (66 punktów), a tuż za nim plasują się Cisowianka Drzewce (64 punkty) i rezerwy Avii Świdnik (63 punkty). Lider w najbliższej kolejce zagra u siebie z Opolaninem Opole Lubelskie, Cisowianka pojedzie do Kocka na starcie z tamtejszym Polesiem, a Avia II zagra na wyjeździe z POM Iskra Piotrowice.

Druga para półfinalistów jest już znana. Awans do Macron czwartej ligi w Macron bialskiej klasie okręgowej wywalczyło Podlasie II Biała Podlaska. Drugie miejsce, bez względu na wyniki ostatniej kolejki zajmie za to Victoria Parczew. Analogiczna sytuacja panuje w Macron zamojskiej klasie okręgowej. Tam pewna promocji na wyższy szczebel rozgrywkowy jest już Victoria Łukowa, a drugą lokatę zajmie Graf Chodywańce nawet w przypadku porażki w ostatniej kolejce z Omegą Stary Zamość.

Mecze półfinałowe zostaną rozegrane w środę 17 czerwca, a ich gospodarzami będą zespoły z okręgu Chełm i Biała Podlaska. Z kolei finał zaplanowano na niedzielę 21 czerwca o godzinie 17 (jego gospodarzem będzie zwycięzca pierwszego półfinału). **BS**

LOSOWANIE BARAŻY O AWANS DO MACRON IV LIGI

I półfinał: drugi zespół Macron chełmskiej klasy okręgowej – drugi zespół Macron lubelskiej klasy okręgowej.

II półfinał: drugi zespół Macron bialskiej klasy okręgowej (Victoria Parczew) – drugi zespół Macron zamojskiej klasy okręgowej (Graf Chodywańce).

Finał: niedziela 21 czerwca (niedziela) o godzinie 17.

MISTRZOSTWA POLSKI W SQUASHU

Finały na Placu Zamkowym

Po raz pierwszy w historii najlepsi zawodnicy w kraju będą rywalizować w Lublinie, od 10 do 13 czerwca, a finałowe pojedynki rozegrane zostaną na specjalnym szklanym korcie ustawionym na Placu Zamkowym.

Mistrzostwa Polski odbywają się od 2003 roku i nigdy wcześniej nie gościły w Lublinie. Chcieliśmy pokazać ten sport mieszkańcom regionu, a jednocześnie zaprezentować nasze miasto uczestnikom z całej Polski – mówi Bartłomiej Osiniak, prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Squasha i jeden z organizatorów wydarzenia.

Turniej będzie rozgrywany w dwóch lubelskich klubach: Sport Park przy ul. Bohaterów Monte Cassino oraz klubie przy ul. Mackiewicza. Największe emocje czekają jednak kibiców w centrum miasta. Na Placu Zamkowym stoi profesjonalny szklany kort, na którym od czwartku do soboty rozgrywane będą ćwierćfinały, półfinały i finały. W mistrzostwach wystąpią najlepsi zawodnicy w Polsce. Prawo startu mają osoby zajmujące najwyższe miejsca w rankingu Polskiego Związku Squasha. Docelowo w turnieju zagra 64 mężczyzn i 32 kobiety. Rywalizacja będzie toczyć się systemem pucharowym z meczami o każde miejsce.

Organizacja zawodów to także duże wyzwanie logistyczne. W ciągu czterech dni rozegranych zostanie około 300 spotkań, nad którymi czuwać będzie 12-13 sędziów. Organizatorzy przygotowali również liczne atrakcje dla mieszkańców. Na Placu Zamkowym odbędą się pokazy, animacje dla dzieci oraz bezpłatne zajęcia, podczas których będzie można spróbować swoich sił w squashu pod okiem trenerów. Zaplanowano także koncerty zespołów muzycznych. Wstęp na wszystkie mecze oraz wydarzenia towarzyszące będzie bezpłatny. – Squash to bardzo dynamiczna dyscyplina, rozwijająca sprawność, koncentrację i dająca mnóstwo satysfakcji. Zapraszamy wszystkich mieszkańców do kibicowania i poznania tego sportu – zachęca Bartłomiej Osiniak.

PP

Cel Koziołków jest oczywisty

ŻUZEL Czas na rundę rewanżową sezonu zasadniczego w PGE Ekstralidze. Na inaugurację ósmej kolejki Orlen Oil Motor Lublin zmierzy się dziś (w piątek) o godzinie 18. na własnym torze z Włókniarzem Częstochowa. Dla Bartosza Zmarzlika i spółki będzie to doskonała okazja na zakończenie serii trzech porażek z rzędu i budowania nowej, zwycięskiej passy

Po trzech porażkach z rzędu w stosunku 44:46 (z Fogo Unią w Lesznie, Gezet Stalą w Gorzowie i Bayersystem GKM Grudziądz w Lublinie) podopieczni trenera Macieja Kuciapy spadli na piąte miejsce w tabeli i są obecnie poza fazą play-off. W Lublinie nikt nie dopuszcza jednak myśli, by wicemistrzowie Polski w obecnej kampanii mieli nie bić się o medale.

W najbliższym meczu Orlen Oil Motor będzie musiał nadal poradzić sobie bez doświadczonego **Fredrika Lindgrena**. Jednak każdy dzień przybliża powrót Szweda do zmagań w PGE Ekstralidze, a jak ważnym zawodnikiem dla Orlen Oil Motoru jest 40-latek pokazały trzy ostatnie spotkania.

Jednak nawet nieobecność Lindgrena nie może zmienić celu drużyny na to spotkanie. W najbliższy piątek na tor przy Alejach Zygmuntowskich przyjedzie najsłabszy zespół PGE Ekstraligi – Krono-Plast Włókniarz Częstochowa. Fani „Koziołków” liczą na to, że ich ulubieńcy bez problemów rozprawią się z ekipą spod Jasnej Góry. Lublinianie punkt bonusowy jeszcze przed meczem mają niemal zapewniony, bo w Częstochowie wygrali 64:24. **Bartosz Zmarzlik** i spółka w piątkowy wieczór będą więc chcieli odnieść kolejne przekonujące zwycięstwo i poprawić swoją pozycję w tabeli. Powodów do optymizmu jest więcej, bo w środę świetną formę w lidze duńskiej zaprezentował **Bartosz Bańbor**. Junior „Koziołków” pomógł wyraźnie Varde Elitesport w wygranej nad Esbjerg Vikings zdobywając 10 punktów. Z kolei **Bartosz Jaworski** w środę rywalizował w drugiej rundzie ćwierćfinałów Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Co prawda Motor Lublin zajął ostatnie miejsce w czterozespołowej stawce z dorobkiem 26 punktów, ale aż 12 „oczek” dla Lublinian zdobył właśnie Jaworski.



W piątek Orlen Oil Motor Lublin ponownie pojedzie na swoim stadionie. Tym razem przeciwko Krono-Plast Włókniarzowi Częstochowa

ORLEN OIL MOTOR LUBLIN

Początek piątkowego spotkania pomiędzy Orlen Oil Motorem, a Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa, zaplanowano na godzinę 18. Transmisja będzie dostępna na antenach Canal Plus, a my tradycyjnie zapraszamy do śledzenia relacji tekstowej pod adresem dziennikwschodni.pl

BARTOSZ SURMAN

AWIZOWANE SKŁADY

Orlen Oil Motor Lublin
9. Martin Vaculik ● 10. Sven Cerjak ● 11. Kacper Woryna ● 12. Mateusz Cierniak ● 13. Bartosz Zmarzlik ● 14. Bartosz Bańbor ● 15. Bartosz Jaworski

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa: 1. Rohan Tungate ● 2. Sebastian Szostak ● 3. Jakub Miśkowiak ● 4. Mads Hansen ● 5. Jaimon Lidsey ● 6. Franciszek Karczewski ● 7. Szymon Ludwiczak

PGE EKSTRALIGA PO 1. RUNDZIE

1.Grudziądz	7	11	+48
2.Sparta	7	10	+44
3.Toruń	7	10	+20
4.Unia	7	8	+32
5.Motor	**7**	**8**	**+80**
6.Stal	7	7	+18
7.Falubaz	7	2	-82
8.Włókniarz	7	0	-160

12 czerwca: Motor – Włókniarz ● Unia – Toruń ● **14 czerwca:** Sparta – Stal ● Grudziądz – Falubaz

PROMOCJA



in232 71

Propozycja na niedzielny obiad

ZUPA

Jarzynowa z brokułami

SKŁADNIKI: 1 litr wywaru z mięsa, 3 marchewki, 1 pietruszka, pół selera, 25 dag ziemniaków, 2 brokuły, 2-3 łyżki mąki, koperek, sól, pieprz, śmietana na smak.

WYKONANIE: ziemniaki pokroić w kostkę, dodać pokrojone warzywa, zalać wywarem i ugotować. Pod koniec gotowania dodać różyczki brokułów. Zaprawić śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić do smaku. Przed podaniem posypać posiekanym koperkiem.

Lub oscypkpowa

SKŁADNIKI: 10 łyżek grubo startego oscypka, 2 żółtka, 2 cebule, 40 dag tłuszczu,

20 dag chleba, 1 l bulionu warzywnego, sól.

WYKONANIE: w kociołku rozpuścić tłuszcz, wrzucić bardzo drobno posiekaną cebulę, podsmażyć, wrzucić chleb pokrojony w kostkę i przyrumienić z cebulką. Zalać bulionem. Niech sobie pobulgoce w garnku. Po kwadransie wsypać oscypek i rozmieszane żółtka. Można doprawić gałką muszkatołową. Oscypek można zastąpić serem Bursztyn, też będzie bardzo smaczna.

DRUGIE

Pierogi konopnickie

SKŁADNIKI: 1 kg mąki, 2 żółtka, 0,5 litra ciepłego mleka, kostka roztopionego masła, 60 g drożdży, 1 łyżka oleju, sól. Farsz: 1 kg pieczarek, 4 cebule, pieprz, sól, ostra papryka.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić ciasto, zostawić do wyrośnięcia na 40 minut. Podzielić na cztery części, pokroić na długie prostokąty. Cebulę zeszklić na oleju, dodać posiekane pieczarki, doprawić, usmażyć. Kłaść na cieście, zrolować i skleić. Posmarować olejem, upiec w piekarniku.

Lub kozackie

SKŁADNIKI: ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać do grubo pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać.

Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Osączyć, podsmażyć na złoto.

Lub pyszne eskalopki

SKŁADNIKI: 4 plastry sznyclówki cielęcej, masło, ogórek kiszony, sól, pieprz, mąka pszenna, smalec.

WYKONANIE: kotlety rozbić na dość cienkie plastry, posolić, popieprzyć. Masło i ogórek pokroić w słupki, układać na brzegu każdego kotleta, częściowo zwinąć i znowu położyć masło i ogórek i tak powtórzyć aż do całkowitego utworzenia roladki. Każdy eskalopek obtoczyć w mące i smażyć na smalcu na złoty kolor, pod koniec smażenia dodać masło i jeszcze chwilę podsmażyć. Podawać z ziemniakami, ryżem lub pieczywem i koniecznie z surówką ze świeżych warzyw. Smacznego.



FOT. WALDEMAR SULISZ

Szparagi i trusk

Jeszcze są szparagi, już są truskawki. Oto nasze podpowiedzi jak przyrządzić szp

Waldemar Sulisz









FOT. MAŁGORZATA KALICIŃSKA

Ceny na szparagi spadają, w dodatku w marketach często szparagi lądują na przecenach. Co ciekawe w najlepszej cenie można kupić mini szparagi o delikatnym smaku. Jest w czym używać. Na początek zajrzyjmy do badań prof. Jarosława Dumanowskiego i dwóch słynnych książek kucharskich. Oto narodowe szparagi z XVIII wieku: „Obgotuj szparagi piękne i grube, osól trochę, dasz potym na półmisku lub z masłem zrumienionym podlane lub z sosem białym, który się tak robi: weź kilka żółtków z jajec, rozbij je mocno, wlej trochę octu, wsyp cukru, soli i masła kawałek włóż, razem to zagotuj, przydawszy trochę do tego bullionu, tym sosem podlejesz, dasz na stół".

Lucyna Ćwierczakiewiczowa w książce „365 obiadów za 5 złotych" w sprawie szparagów radziła: „Należy wybierać takie co są ciemno fioletowe w główce, a zresztą całe bardzo białe, bardzo lekko oskrobać błonkę, trzymając nóż zupełnie płasko, czyli leżący na szparagu. Nigdy nie wiązać więcej razem jak po 10 lub 12 jeżeli cieńsze, wrzucić w kociołek, z gotującą się wodą dobrze osoloną i gotować na mocnym ogniu 20 minut, wrzuciwszy kawałek cukru, solić w czasie gotowania. Wyjąć, zamoczyć raz raptem w zimnej wodzie, odwiązać nitki i ułożyć na półmisku, łebkami do środka półmiska, zalać bułką tartą zrumienioną w maśle, a osobno podać w sosjerce młode klarowane masło, lub sos szodonowy". Dodajmy, że sos szodonowy to sos na bazie żółtek, cukru i białego wina. Z kolei Maria Ochorowicz-Monatowa w „Uniwersalnej książce kucharskiej" radziła zapiekać szparagi z parmezanem pod beszamelem.

Co trzeba jeszcze wiedzieć o szparagach?

Józef Rostafiński w artykule poświęconym szparagom, opublikowanym w 1884 roku zapisał tak: „Pomiędzy łakociami, jakich dostarcza nam świat roślinny, jedno z pierwszych miejsc zajmują szparagi. Tem bowiem, czem ananas między owocami, czem trufle w pośród grzybów, tem są szparagi wobec wszystkich innych warzyw. Zawdzięczają to nie tylko delikatności rozpływającej się tkanki, ale i temu, iż nie mają żadnego odrębnego a charakterystycznego smaku; czyni je to znośnemi dla wszystkich, a przysmakiem dla mnóstwa. Żadne też warzywo nie śmie z niemi współzawodniczyć i nie byłoby zapewne właściwszego godła na herb dla jakiego smakosza jak pęczek szparagów."

Jak kupować szparagi? Zwracać uwagę, żeby były świeże. Najlepiej sprawdzić ich jędrność przez dotyk. Najważniejsze, żeby nie miały zdrewniałych końcówek od spodu. Szparagów się nie obiera, pod skórką znajduje się sód, potas, magnez, wapń, mangan, żelazo, miedź, fosfor, fluor, chlor, jod, karoten. Oraz witaminy: A, C, E, B1, B2, B6, C. Należy obciąć zdrewniałe końce u nasady i ściąć zdrewniałą skórkę.

Szparagi należy na powrót związać w pęczek i gotować na stojąco, tak by główki wystawały nad powierzchnię wrzątku. I to jest największa tajemnica w gotowaniu szparagów. Jeśli szparagi będą pływać w wodzie, najdelikatniejsze części się rozgotują. Warto pamiętać, żeby gotować szparagi w wodzie z tłuszczem, solą i cukrem oraz gotowaniu ich na pół twardo, bo nie ma nic gorszego niż rozgotowane szparagi. A teraz przepisy.

Szparagi pod beszamelem

SKŁADNIKI: pęczek szparagów, 50 g startego żółtego sera. Na sos: pół szklanki mleka, 30 g masła, 30 g mąki, sól, cukier, pieprz, gałka muszkatołowa.

WYKONANIE: ugotować szparagi al dente. Na patelni zrobić zasmażkę z prażonej mąki oraz masła i energicznie mieszając wlewać gorące mleko. Doprawić startym serem, solą, gałką i pieprzem, polać ugotowane szparagi. Można podać z młodymi kartoflami.

Szparagi po polsku

SKŁADNIKI: 3 pęczki szparagów, sól, 3 łyżki masła, 45 g tartej bułki, 3 żółtka ugotowane na twardo, 1 łyżka siekanej natki pietruszki.

WYKONANIE: szparagi umyć, odłamać zdrewniałe końce, związać w pęczki. Resztki ze szparagów zalać wrzącą, osoloną wodą do 1/3 wysokości garnka. Włożyć szparagi do wrzącej wody, przykryć i zmniejszyć płomień. Delikatne wierzchołki szparagów muszą wystawać ponad wodę i gotować się na parze. Gotować 15 minut, wyjąć z wody, osuszyć i umieścić na ogrzanych talerzach. Rozpuścić masło na patelni, dodać bułkę; podsmażyć, mieszając, aż bułka się zarumieni. Dodać żółtka i natkę, wymieszać. Wyłożyć na szparagi i podawać.

Szparagi z pietruszkowym masłem

SKŁADNIKI: 1 kg szparagów, 4 plastry wędzonej szynki, 150 g masła, 2 jajka, natka pietruszki, sól i pieprz.

WYKONANIE: szparagi ugotować al dente. Drobno posiekać ugotowane jajko, wrzucić na roztopione masło, dodać posiekaną pietruszkę, zamieszać i natychmiast wyłożyć na szparagi. Podawać z plastrem szynki. Smacznego

Pierogi ze szparagami i białym wędzonym serem

SKŁADNIKI: ciasto na pierogi. Na farsz: po jednym pęczku białych i zielonych szparagów, jedna cebula, łyżka masła, pół opakowania wędzonego białego sera, łyżka bułki tartej, sól, pieprz, cukier, mleko.

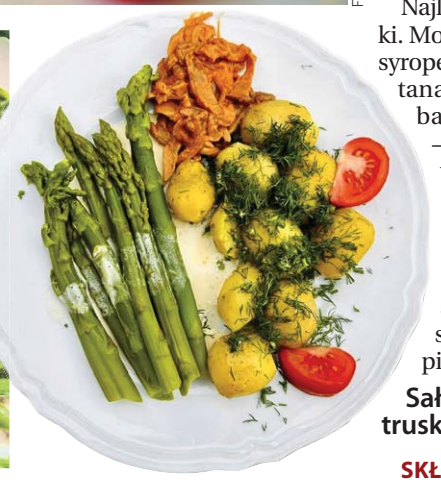
WYKONANIE: obrane szparagi ugotować w wodzie z odrobiną cukru i mleka. Po odcedzeniu pokroić na drobne kawałki, podsmażyć na maśle z cebulą. Doprawić solą z pieprzem. Po wystygnięciu wymieszać z serem wędzonym, dodać trochę tartej bułki, doprawić pieprzem i solą. Nakładać farsz na krążki ciasta, sklejać,

kawki

paragi i co można zrobić z truskawek.



FOT. WALDEMAR SULISZ (4)



wrzucać na wrzątek, gotować do wypłynięcia. Podawać z masłem lub śmietaną.

Mini szparażki według Małgorzaty Kalicińskiej

A co z mini szparagami? Przeczytałem o nich na profilu znakomitej powieściopisarki. Ostatnio kupiła je w jednym marketów i to w przecenie. Widać nie miały brania, bo takie chude i drobne. - Kupiłam przecenione, może ludzi nie wiedzą, że są lepsze od tych „zwykłych"?

Jak je przyrządzić? - Najprościej: sól, pieprz i masło noisette czyli brązowe - mówi Małgorzata Kalicińska. Masło noisette (z fr. beurre noisette, czyli masło orzechowe) pojawiło się kanonie francuskiej kuchni już w 1903 roku. Masło podgrzewa się, aż zawarte w nim białka mleka zaczną się karmelizować, pojawi się brązowy kolor i orzechowy aromat.

Zabrałem się za noisette. W rondelku rozpuściłem kostkę świeżego masła. Gdy zaczęło delikatnie wrzeć i zaczęło się pienić na dnie zaczęły się zbierać brązowe drobinki białka mleka. W kuchni rozszedł się orzechowy aromat, a płynne masło zrobiło się brązowe. Zdjąłem rondelek z gazu i zlałem masło do miseczki. Jak wystygło, do lodówki. Teraz idę polować do jednego marketu na mini szparażki.

Na deser truskawki

Są niskokaloryczne. Mają dużo witaminy C. Chronią tętnice przed miażdżycą. W dodatku potrafią być antynowotworowymi wojownikami. Ale, żeby były zdrowe, należy je na początku sezonu kupować z pewnego źródła, gdzie z umiarem sypie się nawozy. Warto spytać sprzedawcę o karencję oprysków – i koniecznie dokładnie i długo spłukać truskawki pod zimną wodą.

Najlepsze są prosto z grządki. Można jeść je z cukrem, z syropem klonowym, ze śmietaną, z jogurtem. Kto woli bardziej pikantne smaki – niech spróbuje truskawek z pieprzem. Tak, tak. Wiele lat temu w Nałęczowie Jerzy Strzyż podawał w swojej restauracji sałatkę z truskawek z dobrą oliwą, solą i świeżo zmielonym pieprzem.

Sałatka z pikantnych truskawek

SKŁADNIKI: 50 dag truskawek, oliwa, sól, pieprz.

WYKONANIE: truskawki dokładnie umyć, przekroić na połówki, skropić oliwą, odrobinę posolić i posypać świeżo zmielonym pieprzem. Sałatka jest doskonała do serów pleśniowych, cudownie smakuje z winem.

Pierogi z truskawkami

SKŁADNIKI: 50 dag mąki pszennej, 1 jajo, szczypta soli, 1 szklanka ciepłej wody (pół na pół z ciepłym mlekiem), 3 łyżki oleju, 50 dag truskawek.

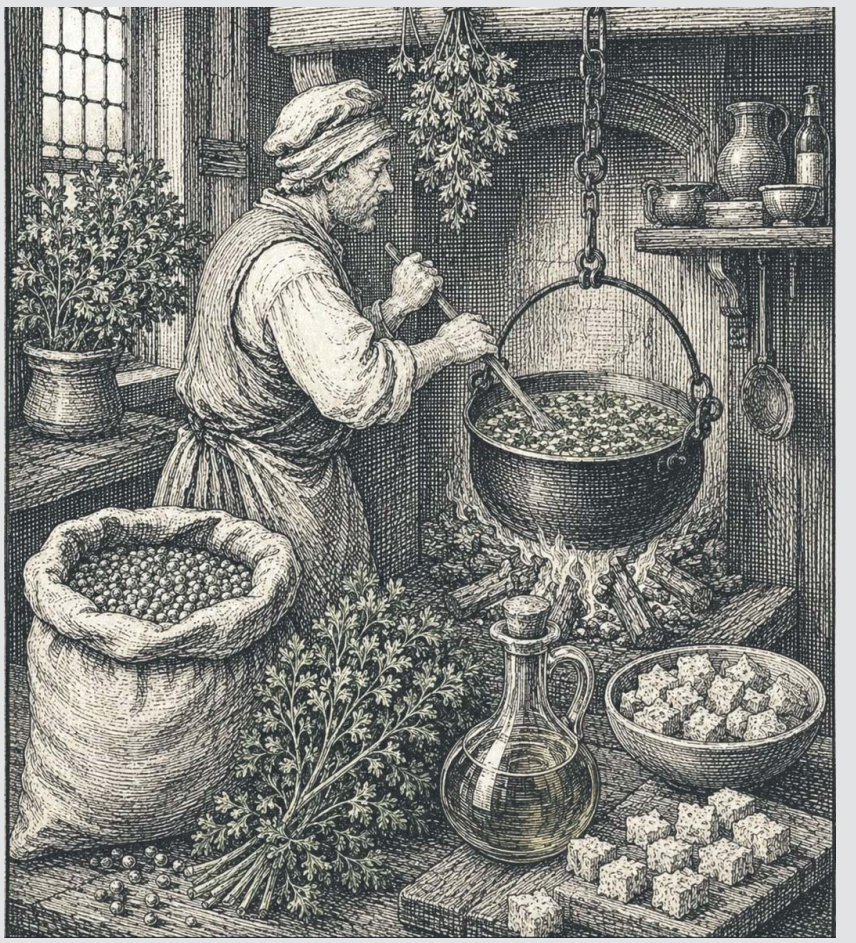
WYKONANIE: z mąki, jaja i wody zagnieść ciasto, zarobić, dodać olej i dobrze wgnieść. Rozwałkować i szklanką wykrawać placuszki. Nakładać na nie truskawki i zlepiać brzegi. Gotować w lekko osolonej wodzie około 5 min. Pierogi podawać polane słodką śmietanką i ewentualnie dosłodzić.

Pikantny sorbet truskawkowy

SKŁADNIKI: 6 szklanek świeżych i dojrzałych truskawek, bez szypułek, 1 szklanka cukru, sok z 1 cytryny, szczypta soli, 1/2 łyżeczki tabasco.

WYKONANIE: truskawki i cukier zmiksować blenderem ręcznym lub robotem kuchennym. Dodać sok z cytryny, sól, ostry sos i zmiksować na bardzo gładką masę. Mrozić, podawać w upalne dni.

Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego





FOT. ARCHIWUM J. D.

O kawie, 1795 rok

Egipcyanie piją przez cały dzień kawę, lecz rano piją ją naczczo i ciepłą, gotując w 20 funtach wody półtora funta kawy z swojej skóreczki oczyszczonej i upalonej. Inni, i tarłszy opalone ziarna, robią z niej infuzyję, lecz ją wygotują do połowy, potym cedzą i chowają w naczyniu przykrytym, skąd za każdym razem biorą jej co potrzeba. Tym jednak sposobem musi tracić swój zapach.

Arabowie piją zaraz kawę jak uwre, nie dając się ustać, bez cukru i bardzo w małych czareczkach. Inni spomiędzy nich obwijają imbryczek mokrą chustą, co sprawuje opadnienie fusów i czyni napój czysty. Prócz tego na wierzchu robi się jakaś niby śmietana, a gdy się do kubków nalewa, więcej się kurzy, wydalę jakąś parę tłustą. Arabowie lubią w siebie ciągnąć tę parę dla wielkich skutków, które jej przypisują.

Ludzie godniejsi w tamtym kraju inszego używają sposobu, który tylko im jest właściwy. Nie używają ziarna kawy, lecz tylko skóreczek czyli łupinek tym sposobem. Bierze się skórka kawy dojrzałej i skruszywszy ją, trzyma się w małym piecyku nad węglami, obracając ją, aby się nie spaliła, lecz tylko zarumieniła. Tym czasem gotuje się woda w imbryczku, a gdy skórka jest gotowa, wsypnie się do niej i warzy razem jak kawa pospolita. Kolor tej kawy podobny jest kolorowi najlepszego piwa angielskiego, nie trzeba tam kłaść cukru, bo nie ma żadnej goryczy, owszem czuć tam jakąś słodycz przyjemną.

Ten napój nazywa się kawy Sułtańską, Cafe ala Sultane. We wszystkich krajach bardzo ma wielki szacunek.

Kwiat bzu w cieście, receptura z Przemyśla z XIX wieku

Kwiat bzowy w klarze z sokiem . Uzbieraj kwiatu bzowego kilka róż, i maczaj takowe w klarze biszkoptowym, gdyż to zwykle powinno być trochę tłuste; otóż spuszczaj tak całkowite róże w tłuszcz i smaż na rumiano, potem wybierz, pocukruj dobrze, ułóż na półmisku, polej sokiem, jakim chcesz, i wydaj.

Czas na kwiat bzu

Bez smażyć. Naskuść świeżego bzu i wysiać go rzeszotem, i pomieszać to z wodą z cukrem albo z miodem, i smażyć go prawie dobrze, że będzie rumiany. Jeżeli w nim będzie miód, tedy weń wsypać tłuczonego pieprzu i przysmażyć go z pieprzem.

Staropolska grochówka z XVII wieku. Postna, lekka, dietetyczna

Polewka grochowa. Groch odłużany uwarz dobrze, przebij przez sito, rozpuść wodą z pietruszką przewarzoną, żeby było rzadko, daj oliwy, pieprzu, a usmażywszy chleba w kostkę, daj na stół tymże chlebem potrząsnąwszy.

Bigos kujawski ze słodkiej kapusty, jabłek i kwasu buraczanego. Koniec XIX wieku

Bigos. Bigos, im częściej odgrzewany, tem lepszy, dlatego robi go się zwykle w miększej jak na natychmiastową potrzebę ilości. Do bigosu lepszą jest kapusta świeża, ale i z kiszonej robić go można. Uszatkowaną świeżą kapustę nasolić i gdy poleży, wycisnąć, dodać dużo krajanej cebuli, kwaśnych, obranych i pokrajanych jabłek, parę suszonych grzybów, zalać w garnku lub dużym dobrze pobielanym rondlu kwasem buraczkowym, włożyć jeszcze wszystkie kości z mięsa na bigos przeznaczonego i kawał tłustej świeżej wieprzowiny, niech się gotuje na wolnym ogniu, osobno pokrajać w średnią kostkę parę funtów tłustej wieprzowiny i do połowy smażyć z cebulą; gdy kapusta się ugotuje, wyjąć z niej kości, ugotowane mięso i grzyby. Kości odrzucić i grzyby, ugotowane mięso pokrajać w kostkę, rozpuścić w rondlu masła parę łyżek, dodać mąki i taką zasmażkę rozprowadzić rosołem, w którym gotuje się kapusta. Wtedy zaprawić kapustę zasmażką, dodać tak smażone jak i gotowane w kostkę pokrajane mięso, osolić i opieprzyć do smaku wlać parę szklanek wina i dusić kilka godzin, dodawszy mięso pokrajane z pieczonej gęsi, zająca, kaczki, wołowej pieczeni, obgotowanego boczku lub innej wędliny, kiełbasy, słowem co jest. Bigos bardzo tłusty, stosunek mięsa i kapusty trudno oznaczyć ściśle, im więcej mięsa i to jest rozmaitsze, tem bigos lepszy, tylko wędliny za dużo dawać nie należy.

Tak zrobiony bigos włożyć w kamienny garnek i brać w miarę potrzeby, dobrze w rondlu odgrzać i podawać na śniadanie; szczególniej na myśliwskie jest używany. Do bigosu podaje się kartofle tłuczone, słoniną kraszone i oblane.

● **Więcej receptur staropolskich, porad, wiadomości historycznych i inspiracji do gotowania na autorskiej stronie prof. Jarosława Dumanowskiego: www.facebook.com/ kuchnia staropolska**


Solidarności
Square
ibis STYLES
HOTEL
BANK
TWOJA INWESTYCJA
300 m
od Starego Miasta
TBV
81 533 55 44
tbv.pl

P4921